

Czasopismo wydawane dzięki dotacji Sekcji Psychologii Rozwojowej PTP



REDAKTORZY ZESZYTU

Maria Kielar-Turska

REDAKTOR PROWADZĄCY

Agnieszka Steplewska

OPRACOWANIE REDAKCYJNE

Marta Janiszewska-Hanusiak

KOREKTA

SKŁAD I ŁAMANIE

Barbara Kerschner

© Copyright by Uniwersytet Jagielloński

Wydanie I, Kraków 2011

All rights reserved

Niniejszy utwór ani żaden jego fragment nie może być reprodukowany, przetwarzany i rozpowszechniany w jakikolwiek sposób za pomocą urządzeń elektronicznych, mechanicznych, kopiujących, nagrywających i innych oraz nie może być przechowywany w żadnym systemie informatycznym bez uprzedniej pisemnej zgody Wydawcy.

ISBN 978-83-233-3065-3

ISSN 1895-6297



www.wuj.pl

Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego

Redakcja: ul. Michałowskiego 9/2, 31-126 Kraków

tel. 12-631-18-81, tel./fax 12-631-18-83

Dystrybucja: tel. 12-631-01-97, tel./fax 12-631-01-98

tel. kom. 506-006-674, e-mail: sprzedaz@wuj.pl

Konto: PEKAO SA, nr 80 1240 4722 1111 0000 4856 3325

SPIS TREŚCI

I. ARTYKUŁY TEORETYCZNE I PRZEGLĄDOWE

- Stająca się dorosłość* w ujęciu Jeffrey'a J. Arnetta jako rozbudowana faza liminalna rytuału przejścia
Anna LIPSKA, Wanda ZAGÓRSKA 9

II. RAPORTY Z BADAŃ

- Styl przywiązania a relacje partnerskie we wczesnej dorosłości
Hanna LIBERSKA, Dorota SUWALSKA 25
- Styl przywiązania młodych kobiet a ich satysfakcja z życia w różnych fazach rozwoju rodziny
Alicja MALINA 41
- Uwarunkowania braku partnera życiowego w percepcji młodych dorosłych żyjących w pojedynkę
Katarzyna PALUS 57
- Teoria umysłu a zimne *versus* gorące funkcje zarządzające u dzieci w wieku przedszkolnym
Adam PUTKO 73
- Funkcje zarządzające u osób w wieku senioralnym o różnym poziomie potrzeb edukacyjnych
Karolina BYCZEWSKA, Maria KIELAR-TURSKA 85

III. SPRAWOZDANIA I RECENZJE

- Czym jest semiotyka? Sprawozdanie z X Światowego Kongresu Semiotyki „Culture of Communication, Communication of Culture”
La Coruña, Hiszpania, 22–26 września 2009
Henryk RASZKIEWICZ 99

Recenzja: Sign Bilingualism: Language development, interaction, and maintenance in sign language contact situations, Carolina Plaza-Pust, Esperanza Morales-López (red.), John Benjamins Publishing Company Amsterdam/Philadelphia, (2008)

Justyna KOTOWICZ

109

English Abstracts

113

I. ARTYKUŁY TEORETYCZNE
I PRZEGLĄDOWE

Stająca się dorosłość w ujęciu Jeffreya J. Arnetta jako rozbudowana faza liminalna rytuału przejścia

ANNA LIPSKA
WANDA ZAGÓRSKA

Institut Psychologii
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

STRESZCZENIE

Artykuł zawiera porównanie etapu rozwojowego rozciągającego się między adolescencją a wczesną dorosłością, nazywanego w ostatnich latach, za Jeffreyem J. Arnettem (2004, 2007), stającą się dorosłością (*emerging adulthood*), do fazy liminalnej rytuału przejścia w ujęciu Arnolda van Gennepa (1909/2006) i Victora Turnera (2005). Sformułowano tezę mówiącą, iż etap stawania się dorosłym, traktowany obecnie w psychologii zachodniej jako nowy okres rozwojowy, występujący w społeczeństwach wysoce technicyzowanych, stanowi daleki, szcztkowy odpowiednik fazy liminalnej (marginalnej) rytuału przejścia, w jej formie rozbudowanej. Zarówno społeczność uczestników tego rytuału w jego fazie liminalnej, zwana przez Turnera *communitas*, jak i współczesnych ludzi młodych wchodzących w dorosłość charakteryzuje przede wszystkim poczucie „bycia pomiędzy” (*in-between*). Jedni i drudzy nie są już w swoim poprzednim stanie, ale nie osiągnęli jeszcze nowego.

Po zaprezentowaniu koncepcji trójfazowości rytuału przejścia, związanego z nim pojęcia liminalności oraz współczesnego fenomenu wydłużania moratorium psychospołecznego i koncepcji *emerging adulthood* Arnetta, analizowane są podobieństwa i różnice zachodzące między fazą liminalną a etapem stającej się dorosłości. Drugie z tych zjawisk, związane ściśle ze specyfiką kultury zachod-

niej (*m.in. degradacją i zanikiem rytuałów przejścia w ich formie tradycyjnej, ukierunkowaniem na konsumpcję i hedonizm*), wydaje się mieć swoje źródło również we właściwościach psychicznych ludzi młodych, takich jak np. brak gotowości do podjęcia odpowiedzialności za innych i otoczenia ich troską.

Słowa kluczowe: koncepcja stającej się dorosłości według J.J. Arnetta, faza liminalna rytuału przejścia według A. van Gennepa

WPROWADZENIE

Mimo różnic kulturowych związanych z przebiegiem procesu wkraczania w dorosłość, zmiany w obrębie tożsamości, autoidentyfikacji, a także ról i statusu społecznego mają charakter uniwersalny (Sińczuch, 2002). Jednak w społeczeństwach współczesnych, w odróżnieniu od tradycyjnych, plemiennych, coraz trudniej jest określić jednoznacznie moment przekroczenia progu dorosłości. Mimo braku jednoznacznych kryteriów osiągnięcia dorosłości, można dziś jednak zaobserwować pewne zjawiska, które w jakimś stopniu przypominają rytuały przejścia czy pewne ich składowe. Jak zauważa Katarzyna Joniec-Babula (2000), ich obecność może być przejawem wrodzonej tendencji do odtwarzania rytualnych struktur, niezależnie od czasu historycznego i dominujących wzorców kulturowych.

W niniejszym tekście próbujemy odnieść koncepcję nowego okresu rozwojowego tzw. **stającej się dorosłości** (*emerging adulthood*)¹, autorstwa współczesnego psychologa amerykańskiego Jeffreya J. Arnetta, do fazy liminalnej (marginalnej, środkowej) rytuału przejścia w ujęciu dwu wybitnych badaczy: francuskiego etnologa i folklorysty Arnolda van Gennepa (1873–1957) oraz amerykańskiego antropologa Victora Turnera (1920–1983). W szczególności staramy się wykazać, iż zaproponowany przez Arnetta okres – będący obecnie w psychologii przedmiotem polemik – posiada pewne cechy rozbudowanej fazy liminalnej, co jest produktem współczesności, a jednocześnie wskazuje, poprzez podobieństwa do tej fazy na istnienie niezwykłej ludzkiej potrzeby rytuałów dojrzałościowych.

Na wstępie wyjaśniamy poddawane przez nas refleksji psychologicznej terminy antropologiczne, takie jak **rytuał przejścia**, skupiając się zwłaszcza na jego fazie środkowej. Następnie omawiamy koncepcję **stającej się dorosłości**, by w końcu, w części ostatniej, przedstawić własną propozycję porównania tych dwóch sposobów ujmowania fenomenu wkroczenia w dorosłość.

ARNOLDA VAN GENNEPA KONCEPCJA TRÓJFAZOWOŚCI RYTUAŁU PRZEJŚCIA

Czym jest, jak przebiega i jakie miejsce wśród innych rytuałów zajmuje rytuał przejścia według Arnolda van Gennepa?

Przede wszystkim należy zaznaczyć, że rytuał ten nie jest pojedynczym rytmem, ale sekwencją obrzędową. Van Gennep (2006) wprowadził własną klasyfikację rytuałów – wyznaczył kategorie niezależne od siebie, opisujące pewne aspekty, cechy rytów. Każdy pojedynczy obrzęd można sklasyfikować według czterech kategorii, z których każda daje dwie możliwości. Może on być pozytywny bądź negatywny, sympatyczny bądź przenośny, bezpośredni lub pośredni, animistyczny bądź dynamistyczny². Rytuały przejścia zajmują w tej klasyfikacji miejsce szczególne, właśnie przez

to, że żaden z nich nie jest pojedynczym obrzędem. Na każdy rytuał przejścia składa się szereg obrzędów, a jednocześnie stanowi on pewną całość.

Według van Gennepa (*ibidem*), życie to sukcesywne przechodzenie z grupy do grupy. A ponieważ obrzędy przejścia mają miejsce w momentach zmiany grupy, można powiedzieć, że dotyczą wszystkich tych dziedzin ludzkiego życia, w których ma miejsce zmiana. Rytuały przejścia to rytuały przełomów życiowych. Autor stwierdza: „Sam fakt istnienia narzuca konieczność sukcesywnego przechodzenia z jednej społeczności do drugiej, z jednej sytuacji społecznej do kolejnej, w taki sposób, że życie jednostki staje się serią etapów, których początek i koniec tworzą zamkniętą całość o niezmiennym porządku: narodziny, dojrzałość społeczna, małżeństwo, rodzicielstwo, awans klasowy, specjalizacja zawodowa, śmierć. Każdemu z tych etapów towarzyszą ceremonie. Ich cel jest niezmienny: przeprowadzić jednostkę z jednego ściśle określonego stanu do drugiego – równie ściśle zdefiniowanego” (*ibidem*, s. 30).

W tej sekwencji rytuału przejścia van Gennep wyróżnił trzy etapy. Pierwszym z nich jest **separacja**, czyli **wylączenie**. Uczestnicy rytuału zostają wyłączeni z grupy, do której dotychczas należeli, i pozbawieni atrybutów świadczących o przynależności do niej. Drugim jest **etap przejściowy** (zwany też marginalnym lub liminalnym), kiedy to uczestnicy przebywają „na uboczu” (na marginesie). Ich sytuacja jest ambiwalentna – nie są już w stanie poprzednim, ale nie osiągnęli jeszcze nowego. Ich status ulega zawieszeniu. Etapem trzecim jest **integracja**, czyli **włączenie** – uczestnicy zostają przyjęci do nowej grupy wraz z przynależnymi temu prawami i obowiązkami. Van Gennep poddał analizie i zaprezentował badane przez siebie rytuały przejścia według tego schematu. Turner, który relacjonował swoje badania terenowe, mając w pamięci trójfazową koncepcję francuskiego folklorysty, stwierdził, że „trzeba się bardzo starać, żeby w rytuałach plemiennych czy agrarnych nie znaleźć żadnego śladu tego trójfazowego schematu” (Turner 2005a, s. 38).

Najlepszymi przykładami opisanej kompozycji wydają się obrzędy związane z przejściem z dzieciństwa w dorosłość, czyli inicjacje dojrzałościowe. Jednocześnie wśród rytów przejścia te właśnie są najważniejsze, ponieważ wprowadzają w pełnię wtajemniczenia, w mit żywy – historię świętą, żywą i symbolicznie uobecnianą, archaiczny odpowiednik sfery *sacrum*. Mit żywy uważany jest w społecznościach archaicznych za prawdziwy, ponieważ stanowi „statut” plemienia, podstawę świata, który bez mitu nie mógłby istnieć. Prawda tak rozumianego mitu jest prawdą absolutną jako przejaw wiary i przekonania człowieka (zob. Eliade, 1996 i 1998; Zagórska, 2004).

Inicjacja w dojrzałość w kulturach mitycznych to wejście w dorosłe życie, którego istotą są „powtórne narodziny”. To faktyczna egzystencjalna przemiana kandydata, przejście do nowego sposobu istnienia, bowiem „po zakończeniu swych prób – jak pisze Eliade – neofita cieszy się egzystencją zupełnie inną niż przed inicjacją: stał się *innym*” (1997, s. 8). Inicjowany doświadcza podwójnego przejścia: od życia dziecięcego do wspólnoty mężczyzn i od życia świeckiego do życia sakralnego. Faktycznie jednak nie istnieje przejście od życia świeckiego do sakralnego, gdyż „kondycja ludzka albo ma udział w *sacrum*, albo nie istnieje. Jest tylko jedno prawdziwe przejście od statusu dziecięcego do dojrzałości, natomiast akt jej nabywania jest nieoddzielny od aktu sakralizacji” (Dajczer, 1979, s. 162). Próby inicjacyjne nie są jedynie testami na męstwo i wytrzymałość, ale mają wartość religijną. Służą podkreśleniu udziału natury ludzkiej w transcendentnym, sakralnym archetypie.

Warto w tym miejscu przywołać przykład inicjacji dojrzałościowej chłopca (za: van Gennep, 2006). Rytuał ten może przedstawiać się następująco:

Młodzi chłopcy są wyłączani z dotychczasowego środowiska, czyli następuje oddzielenie ich od matek poprzez brutalny lub symbolicznie brutalny akt. Matki wtedy płaczą, bo oznacza to dla nich rozstanie z synami, którzy już nigdy nie będą małymi chłopcami. Dramatyczne oddzielenie ma uwypuklić zerwa-

nie ze światem dzieciństwa, światem matczynym, bezpiecznym i beztrudnym. Jest to faza separacji.

Następnie ma miejsce izolacja nowicjuszy na wcześniej przygotowanym specjalnym, świętym obszarze. Są oni pouczeni o kodeksie plemiennym, poznają historię świętą swojego plemienia. Na tym etapie ma miejsce objawienie świętej, tajemnej wiedzy oraz objaśnienie neofitom obowiązków dorosłego (zob. Eliade, 1997). Poza tym są poddawani licznym próbom, mającym na celu fizyczne i psychiczne osłabienie inicjowanych, a przez to zatarcie w ich pamięci wszystkiego, co dziecięce i nadanie statusu dorosłych (na przykład obrzezanie czy inne okaleczenie to wstęp do włączenia nowicjusza w świat dorosłych; bliźna upodabnia go do mężczyzn, a odróżnia od chłopców). Izolacja, pouczenie oraz próby to faza liminalna – nowicjusze pozostają w sytuacji oddzielenia od reszty plemienia, nie należą do żadnej z grup wiekowych. Obowiązują ich liczne zakazy, nakazy, są traktowani w sposób specjalny.

Po tym etapie następuje integracja. Nowicjusze zostają włączeni z powrotem do społeczności plemiennej. Ich status jest już jednak całkiem inny. Wracają w radosnym pochodzie do wioski, prezentując z dumą swoje bliźny bądź pierwsze zdobycze z polowania. Są dumnymi dorosłymi mężczyznami. Jak pisze Joniec-Bubula: „Istotnym elementem rytuału inicjacyjnego było potwierdzenie, uznanie nowej roli, nowej tożsamości przez społeczność. Przyjęcie inicjowanych, ponowne włączenie w obręb społeczności, na nowych zasadach, było ważnym momentem w życiu całego plemienia” (2000, s. 174).

LIMINALNOŚĆ WEDŁUG VICTORA TURNERA

Victor Turner, zainspirowany koncepcją van Gennepa, skupił się w swoich rozważaniach na fazie środkowej rytuału przejścia, czyli liminalnej (od łac. *liminen* = próg)³. Określił ją jako „czas i przestrzeń między dwoma różnymi kontekstami, które wyznaczają ramy

znaczeń i działań” (Turner, 2005a, s. 188). Van Gennep (2006) podkreślał, że wszystkie trzy fazy schematu rytualnego, jaki zaproponował, różnią się pod względem długości, znaczenia i stopnia uszczegółowienia, zależnie od przejścia, którego dotyczą (momentu życia uczestników rytuału). Przykładowo, rytuały separacji mają największe znaczenie w ceremoniach pogrzebowych, rytuały włączenia – przy zawieraniu małżeństw, natomiast obrzędy fazy liminalnej – w okresie ciąży, ale przede wszystkim w czasie inicjacji.

Turner (2005a), charakteryzując etap liminalny i liminalność jako taką, odnosi je bardzo często do uczestników rytuału inicjacji. Według niego, inicjowani są w fazie liminalnej, gdy nie są ani tym, kim byli, ani tym, kim będą. Liminalność wiąże się z ambiwalencją, dwuznacznością, inkoherencją. Jednostki, przechodząc z jednego stanu w drugi, zostają wyłączone z codziennego życia, odseparowane od reszty społeczeństwa i spędzają pewien czas w oddzieleniu, zawieszaniu. Podczas fazy liminalnej uczestnikom rytuału nadawane są, na przykład, nowe imiona, odnoszące się do ich ambiwalentnego statusu „już nie – jeszcze nie”. Owa dwuznaczność może być demonstrowana również w tym, że uczestnicy rytuału w okresie wyłączenia zostają pozbawieni zwykłych strojów, a te, w które są odziani, nie ujawniają ani ich dotychczasowego, ani przyszłego statusu, a nawet płci. Inicjowani zmuszani są do uniformizacji, strukturalnej niewidzialności i anonimowości. Traktowani są egalitarnie, a symboliczną władzę sprawuje nad nimi cała wspólnota. Osoby znajdujące się w fazie liminalnej nie są ani tu, ani tam – są „pomiędzy” (por. Dajczer, 1984; Deflem, 2002). Turner dodaje, że „nowicjusze pozostają w stanie czasowego nieokreślenia, są poza normatywną strukturą społeczną. To czyni ich słabymi, pozbawia praw w stosunku do innych. Zarazem jednak uwalnia od zobowiązań wiążących się z zajmowaną pozycją strukturalną” (2005a, s. 41).

Autor wymienia trzy główne cechy etapu przejściowego, które w przedstawieniach rytualnych najczęściej współwystępują:

(1) **kontakt ze sferą *sacrum***: tajemne, wieloznaczeniowe symbole objawiane są uczestnikom rytuału w formie przedstawienia świętych przedmiotów (np. relikwii, masek, narzędzi – „to, co jest pokazane”), działań (np. taniec – „to, co jest robione”) i instrukcji (mityczna historia – „to, co jest powiedziane”);

(2) **ludyczna dekonstrukcja**: wyolbrzymianie, deformowanie, przedstawianie w krzywym zwierciadle przedmiotów, gestów, działań, zjawisk z przestrzeni norm i wartości społecznych, co ma skłonić adeptów rytuału do refleksji nad podstawowymi wartościami porządku społecznego i kosmicznego) oraz

(3) **uproszczenie relacji w strukturze społecznej**: jedyną strukturalną cechą w tej fazie jest obecność autorytetu, któremu adepti są całkowicie podporządkowani i posłuszni (zob. Deflem, 2002).

Z ostatniego z wymienionych komponentów liminalności Turner wyprowadził kategorię *communitas*⁴, oznaczającą niezróżnicowaną wspólnotę równych sobie jednostek. W fazie liminalnej rytuału przejścia wszyscy inicjowani są tacy sami, są traktowani jednakowo. Nie ma znaczenia ich pochodzenie, wiek, status, nawet imię czy płeć. Taką właśnie grupę Turner określa jako *communitas*. Termin ten można też zdefiniować w opozycji do **struktury**. *Communitas* pojawia się tam, gdzie **struktura** ulega czasowemu zawieszaniu. Więzy *communitas* są antystrukturalne w tym znaczeniu, że są niezróżnicowane, egalitarne, bezpośrednie i nieracjonalne (czyli u ich podstaw leżą czynniki pozarozumowe: emocjonalne i wolitywne), zaś **struktura** utrzymuje hierarchie i podziały. **Struktura** działa, opierając się na racjach rozumowych, natomiast w ramach *communitas* ważniejsze niż rozum są emocje i wola. Znajdujemy w tym odbicie dychotomii *logos–mythos* w społecznym funkcjonowaniu człowieka i jego relacjach z innymi, kulturowy odpowiednik tej dychotomii (zob. Zagórska, 2000, 2004, 2008, 2009).

Autor rozszerzył zakres terminu *communitas*, uważając, że może ono służyć nie tylko do opisanie obrzędów przejścia społeczeństw ple-

miennych, ale i grup ludzi uczestniczących we współczesnych zjawiskach społeczno-kulturowych. Jego zdaniem **strukturę** i *communitas* można odnaleźć na wszystkich poziomach kultury i stopniach rozwoju społecznego. W swoich badaniach i poszukiwaniach *communitas* Turner (2005b) był zainteresowany między innymi ruchem hippisowskim lat sześćdziesiątych, ruchem pielgrzymkowym w chrześcijaństwie, jak również grupami „przygodnymi”, jak na przykład kibiców podczas meczu piłkarskiego. Również badania socjologiczne i psychologiczne nad nowymi zjawiskami kultury popularnej, takimi jak ruch odtwórstwa historycznego (*historical re-enactment*) czy subkulturowe spektakle taneczno-muzyczne, potwierdzają obecność w nich Turnerowskiego *communitas* (zob. np. Szlendak, 1998; Kopeć, 2001; Kazimierczak, 2004; Zagórska, 2004, 2008, 2009; Matuszewska, 2006).

Wśród współczesnych antropologów czy socjologów można znaleźć nawiązania do trójdzielnej koncepcji rytuału przejścia oraz próby opisywania zjawisk społeczno-kulturowych za pomocą kategorii liminalności i *communitas*. Roch Sulima (2000) zauważa, że społeczeństwa wykształciły w swej historii określone typy osobowości liminalnych (ludzi „progu”), sytuacje liminalne oraz ideologie liminalności. Osobowościami liminalnymi mogą być prorocy, artyści, filozofowie, outsiderzy itp. Natomiast wśród sytuacji liminalnych można najwięcej wymienić tych, które są związane z rytuałami kultury młodzieżowej. Autor przywołuje choćby rytuały przemiany statusu – „osiemnastki”, studniówki, bale maturalne, otrzęsiny czy Dzień Wagarowicza. Z kolei do ideologii liminalnych zalicza między innymi millenaryzm, ruchy sekciarskie, młodzieżowe subkultury.

Inny badacz, socjolog, Tomasz Szlendak (1998) zwraca uwagę na podobieństwo imprez tanecznych, jakimi są technoparty do rytuału o charakterze liminalnym, a właściwie do liminalnej fazy rytu. Według niego uczestnicy technoparty tracą swój zewnętrzny status społeczny, a różnice między nimi zacierają się, dzięki czemu tworzy się „rytualna wspólnota dusz” (Szendak, *ibidem*, s. 86). Również

w badaniach Wandy Zagórskiej (2004, 2008, 2009) nad uczestnictwem młodych dorosłych w rzeczywistości wykreowanej kulturowo okazało się, iż współczesne zjawiska kulturowe, takie jak subkultura muzyczno-taneczna techno czy ruch odtwórstwa historycznego są w dużym stopniu nasycone elementami *communitas* i liminalności.

Zarówno Turner (2005a), jak i Szlendak (1998) podkreślają jednak różnice pomiędzy *communitas* w plemiennym rytuale przejścia a *communitas* współczesnymi. Turner nazywa nawet te ostatnie **liminoidalnymi**. Liminalność w rytuale ma w sobie coś z konieczności oraz wiąże się ściśle z codziennością, jak również ma swoje określone miejsce i granice. **Liminoidalność** natomiast jest najczęściej związana z czasem wolnym, przyjemnością i zabawą. To my decydujemy, kiedy i jak chcemy „oderwać się od codzienności”.

Oprócz wyżej wymienionych własności fazy liminalnej (kontaktu ze sferą sakralną, ludycznej dekonstrukcji i uproszczenia relacji w strukturze społecznej), Turner podkreśla również swoistą samotność nowicjuszy. Podobni do siebie w nieokreśleniu (zawieszeniu) statusu, ale rozdzieleni, niezwiązani żadnymi więziami społecznymi (ponieważ one również uległy zawieszeniu), są samotni. Każdy z nich sam musi osiągnąć status dorosłego. Łączy ich jedynie to, że wszyscy biorą udział w rytuale.

Przedstawiony wyżej rytuał przejścia, a dokładniej – rytuał inicjacyjny, jest sposobem wejścia w dorosłość w społecznościach plemiennych. Jego faza liminalna jest niezwykle ważna, ponieważ to wtedy wydaje się mieć miejsce przejście z dzieciństwa do dorosłości. Młody człowiek uczy się – poprzez symbole, śpiew, taniec, spektakl, opowieść – jak być dorosłym. Nad tym wszystkim czuwa ktoś dorosły, kto przewodzi rytuałowi, wprowadza inicjowanych w następny etap życia i czuwa nad odpowiednim przebiegiem rytuału (specjalista rytualny). Można powiedzieć, że właśnie w fazie liminalnej kształtowana jest tożsamość jej uczestników oraz gotowość do podjęcia zobowiązań na dorosłe życie.

WYDŁUŻANIE MORATORIUM PSYCHOSPOŁECZNEGO I KONCEPCJA *EMERGING ADULTHOOD* JEFFREYA J. ARNETTA

Od czasu, kiedy wchodzenie w dorosłość dokonywało się w wymiarze powszechnym i za sprawą silnie rozbudowanego rytuału, minęły wieki. Upraszczając, można powiedzieć, że przez te minione stulecia dokonywał się proces odchodzenia od rytualnej formy wchodzenia w dorosłość. Owocuje to współcześnie kryzysem rytuałów inicjacyjnych, wydłużaniem moratorium psychospołecznego, rozmyciem progów dorosłości, czy wreszcie pojawieniem się całkiem subiektywnych kryteriów jej osiągnięcia. Jak potwierdzają to m.in. badania Małgorzaty Surmy (2007) i Natalii Basko (2009), w Polsce, podobnie jak w innych krajach kultury zachodniej, zanika dotychczasowa jednoznaczność kryteriów, których spełnienie oznaczałoby definitywną przynależność do świata dorosłych. Socjologowie stwierdzają istnienie specyficznych modeli wchodzenia w dorosłość, charakterystycznych dla konkretnych krajów europejskich (Van de Velde, 2008).

Według Erika Eriksona (1968) rozwiązanie kryzysu tożsamości jest możliwe albo przez rytualne włączenie, albo moratoryjne odroczenie. To pierwsze ma miejsce we współcześnie nielicznych społecznościach plemiennych⁵, gdzie kryzys tożsamości związany z przejściem z dzieciństwa w dorosłość jest rozwiązywany poprzez rytuał inicjacyjny. Natomiast moratorium psychospołeczne – jako czas zawieszenia zobowiązań dany młodym ludziom, by mogli poszukiwać, eksperymentować, odkrywać, uformować własną tożsamość i przygotować się do podjęcia zadań dorosłości – stało się sposobem wejścia w dorosłość w krajach wysoce stechnicyzowanych.

Wydaje się, że okres, który – zgodnie z myślą Eriksona – miał charakteryzować się moratoryjnym odroczeniem i trwać około trzech lat (do 21. roku życia), ulega obecnie zdecydowanemu wydłużeniu, i to w wymiarze powszechnym (rozbudowywanie czasu bycia „na progu”, „pomiędzy”, czasu liminal-

ności). Młodzi ludzie nie podejmują właściwych dla ich wieku zadań rozwojowych. Zadania, które kiedyś przypadały na dwudzieste lata życia, przypadają na lata trzydzieste (por. Góral, Zagórska, 2006). Odraczanie zobowiązań partnerskich, rodzinnych i rodzicielskich oraz wydłużanie okresu przygotowania zawodowego przesuwają w czasie moment stania się dorosłym⁶. Według Eriksona (2004) moratorium powinno zakończyć się około 21. roku życia. Tymczasem z badań przeprowadzonych w ostatnich latach wynika, że 70% badanych w wieku 19–29 lat na pytanie „Czy czujesz się osobą dorosłą?” odpowiada: „Pod pewnymi względami tak, pod pewnymi nie” (np. Arnett, 2004, 2007; Arnett, Tanner, 2005; Surma, 2007; Basko, 2009). Takie rozciągnięcie w czasie moratorium i powszechność tego zjawiska sprzyja podejmowaniu w obszarze psychologii prób wyodrębnienia nowego okresu rozwojowego, rozciągającego się między adolescencją a wczesną dorosłością. Nie mamy bowiem do czynienia z przejściem z dzieciństwa (czy młodości) do dorosłości, ale z **przechodzeniem**. Faza przejściowa uległa znacznemu wydłużeniu, od „krótkiego epizodu” po obserwowaną dzisiaj „odrębną fazę” (Joniec-Bubula, 2000).

Wprowadzenie nowego okresu rozwojowego pomiędzy adolescencją a wczesną dorosłością proponuje amerykański psycholog Jeffrey J. Arnett (2004, 2007; Arnett, Tanner, 2005). Nazywa go *emerging adulthood*, czyli **stającą się dorosłością** i określa jego ramy czasowe jako przypadające między 18. a 25–29 rokiem życia. Autor uważa, że ten nowy, odrębny okres rozwojowy jest charakterystyczny dla współczesnych społeczeństw zindustrializowanych. Okresu tego nie można, jego zdaniem, utożsamiać z późną adolescencją, ponieważ znacznie różni się od niej pod względem większej wolności od kontroli rodzicielskiej, a także bardziej niezależnych poszukiwań. Nie jest to też wczesna dorosłość, ponieważ ten termin zakłada, że pierwszy etap dorosłości został osiągnięty, podczas, gdy większość młodych ludzi w wieku do 30 roku życia nie dokonała jeszcze wyborów związanych ze statusem dorosłości, zwłaszcza dotyczących za-

warcia małżeństwa i podjęcia rodzicielstwa. **Stający się dorosłymi** nie uważają się za adolescentów, ale również nie postrzegają siebie jako w pełni dorosłych. Arnett (2004) określa to jako subiektywną odrębność charakterystyczną dla tego okresu życia – młodzi sami czują się „pomiędzy” (*in-between*). Można w związku z tym powiedzieć, że okres **stającej się dorosłości** jest niejako usankcjonowanym „byciem pomiędzy”. Poszukiwania, które towarzyszą w tym czasie młodym, sprawiają, że jest to okres życia wyjątkowo intensywny i niestabilny. Co ciekawe, większość tych poszukiwań, jak również porażki z nimi związane młodzi przeżywają samotnie, bez wsparcia rodziny czy przyjaciół. Może się to wydać zaskakujące, ale młodzi Amerykanie, w wieku 19–29 lat, większość swojego czasu (również wolnego) spędzają samotnie, najwięcej ze wszystkich grup wiekowych; porównywalnie jedynie z grupą osób w podeszłym wieku (Arnett, 2004).

Nawiązując do powyższej ogólnej charakterystyki „**stającej się dorosłości**” można, za Arnettem (2004; Arnett, Tanner, 2005), wyróżnić pięć cech dystynktywnych tego okresu życia, opisując je w kategoriach swoiście przeżywanego czasu. Byłby to więc:

(1) Czas poszukiwań związanych z tożsamością (kontynuacja poszukiwań rozpoczętych w adolescencji); wypróbowywanie różnych możliwości, głównie w sferze bliskich relacji, pracy oraz światopoglądu i szukanie tego, co najlepsze dla siebie i – co za tym idzie – stopniowe podejmowanie zobowiązań.

(2) Czas braku stabilności i częstych zmian: *emerging adults* to najbardziej zróżnicowana demograficznie grupa rozwojowa; trudno wymienić jakiegokolwiek prawidłowości czy zmienne demograficzne, które charakteryzowałyby większość; jedyną tego rodzaju zmienną, na którą wskazuje Arnett, jest mieszkanie poza domem rodzinnym, ale już motywacje do wyprowadzki czy podejmowane formy aktywności (studia, praca, podróże) są bardzo zróżnicowane²; młodzi ludzie często zmieniają miejsce zamieszkania, jak i wykonywane zajęcia.

(3) Czas najsilniejszego w ciągu całego życia skoncentrowania na sobie, rozeznawania „czego chcę”, po to, by podejmować niezależne decyzje; ważność własnego punktu widzenia, absolutyzowanie własnych doświadczeń, obserwacji i przemyśleń, stopniowe dążenie do realizacji własnych celów.

(4) Czas poczucia „bycia pomiędzy” (*in-between*), w czasie przejścia, zmiany statusu rozwojowego, już nie adolescent i jeszcze nie dorosły (odrębność subiektywna).

(5) Czas możliwości, nadziei, kiedy ludzie mają niepowtarzalną możliwość zmiany, kreowania swojego życia; „stających się dorosłymi” charakteryzuje duży optymizm co do ułożenia sobie życia i powodzenia własnych planów.

Rozumiany w powyższy sposób okres rozwojowy poprzedzający osiągnięcie statusu człowieka dorosłego wydaje się mieć pewne cechy wspólne z zaprezentowaną wyżej fazą liminalną rytuału przejścia. Skłania to do podjęcia próby porównania z sobą obu tych fenomenów związanych z przekraczaniem progu dorosłości.

FAZA LIMINALNA A STAJĄCA SIĘ DOROSŁOŚĆ

Z przedstawionych opisów fazy liminalnej i **stającej się dorosłości** można wyłonić pewne charakterystyczne własności, które upodabniają do siebie, w większym lub mniejszym stopniu, oba te zjawiska, bądź różnią je między sobą. Tabela 1 zawiera autorską próbę ich porównania.

W odniesieniu do **istoty** fazy liminalnej rytuału przejścia i *emerging adulthood* najważniejszym podobieństwem jest przejściowy status obu zjawisk: młodzi trwają wtedy w pewnym zawieszaniu, są „pomiędzy”. Inicjowani nowicjusze, oddzieleni od grupy, nie należą już do dzieci, ale nie są jeszcze dorosłymi. Podobnie jest z *emerging adults*. Pod pewnymi względami czują się już dorosłymi, a pod innymi zupełnie nie. Nie można ich już zaliczyć do adolescentów, a nie wydają się też być ludźmi dorosłymi.

Tabela 1. Faza liminalna rytuału przejścia według Arnolda van Gennepa a **stająca się dorosłość** według Jeffreya J. Arnetta

	FAZA LIMINALNA RYTUAŁU PRZEJŚCIA	STAJĄCA SIĘ DOROSŁOŚĆ
ISTOTA ZJAWISKA	Status przejściowy: poczucie „bycia pomiędzy” (<i>in-between</i>), liminalność	
	Samotność	
	Powszechny kontakt ze sferą sakralną (transcendentną, <i>sacrum</i>)	Powszechny kontakt z rzeczywistością wtórną, wykreowaną kulturowo (transrealną, <i>profanum</i>)
	<i>Communitas</i> jako reguła	<i>Communitas</i> jako wyjątek
	Ludyczna dekonstrukcja	Kulturowe odpowiedniki dekonstrukcji obecne w mniejszych grupach społecznych (subkultury, zespoły muzyczne) i w sztuce współczesnej
KONTEKST	SPOŁECZNY	
	Spoleczne organizowanie Sakralizacja	Spoleczne przyzwolenie Desakralizacja
	ROZWOJOWY (kształtowanie tożsamości)	
	Nadawanie Radykalny kolektywizm	Poszukiwanie i kreowanie Indywidualizm

Innym podobieństwem jest samotność osób inicjowanych i „stających się dorosłymi”. Tak jak samotni są nowicjusze w obrzędzie inicjacyjnym – ponieważ trwając w zawieszaniu nie są z sobą w żaden sposób związani – tak samotni są również młodzi, którzy w stawianiu się dorosłymi najważniejsze decyzje i formy aktywności podejmują sami.

Poza podobieństwami, między fazą liminalną a **stającą się dorosłością** widoczne są też różnice. Dotyczą one trzech charakterystyk liminalności wymienionych przez Turnera (1967, za: Deflem, 2002). W wersji współczesnej przybierają one bowiem postać jedynie fragmentarycznych, zdesakralizowanych odpowiedników kulturowych tego, co stanowiło o istocie fazy liminalnej w kulturach plemiennych. I tak, nie ma w *emerging adulthood*, jak to było w rytuale inicjacyjnym, ani kontaktu ze sferą sakralną, ani *communitas*, ani ludycznej dekonstrukcji w jej tradycyjnej postaci. Brak tego pierwszego związany jest z przesu-

nięciem wiary i religii w sferę prywatną, indywidualną. Traci ona w ten sposób swój wymiar powszechny. Również obserwowane odchylenie od religii, narastające, zwłaszcza od dwóch ostatnich stuleci, proces sekularyzacji odgrywa tu istotną rolę. W społeczeństwach tradycyjnych całe życie ich członków jest przeniknięte wymiarem sakralnym. Wszelkie rytuały są zanurzone w *sacrum*. Współcześnie nie można mówić o jakimś ogólnym wymiarze kontaktu z *sacrum* we wchodzeniu w dorosłość. Wydaje się natomiast, że to, co w społeczności plemiennych jest ściśle związane ze sferą sakralną, dziś może być związane z rzeczywistością wykreowaną kulturowo. Eliade niejednokrotnie podkreślał, że sfera *sacrum* ma charakter ponadczasowy i nie zależy od rzeczywistości społecznej. Każdy człowiek, bez względu na miejsce i czas, w jakich żyje, ma potrzebę transcendencji. Można przypuszczać, że współcześnie ta potrzeba przejawia się w inny sposób, wyraża za po-

mocą innej symboliki – poprzez uczestnictwo młodych ludzi w rzeczywistości wtórnej, kreowanej przez współczesne zjawiska kulturowe (Zagórska, 2000, 2004).

Z charakterystycznym dla społeczeństw zachodnich nastawieniem na indywidualizm jest też związany brak kategorii *communitas* wśród „stających się dorosłymi”. *Emerging adults*, ich poszukiwania i sposoby stawania się dorosłymi są tak różne, że trudno byłoby mówić o „niezróżnicowanej wspólnotcie równych jednostek” (Turner, 2005b). W społeczności plemiennej każdy młody człowiek w odpowiednim wieku musiał przejść rytuał inicjacyjny, znaleźć się na jakiś czas w fazie liminalnej i przynależać do *communitas*. Nie wybierał tego, ani też nie było to dla niego rozrywką. Dzisiejsze *communitas*, nawet jeśli dotyczą młodych ludzi, mają charakter przygodny i przede wszystkim są związane z próbami oderwania się od pracy, codzienności czy nawet rzeczywistości. Być może dzisiejsi młodzi ludzie szukają w małych grupach, subkulturach, forach internetowych namiastki pierwotnego *communitas*.

Wydaje się to odnosić również do ludycznej dekonstrukcji. Nie występuje ona w wymiarze powszechnym w ramach **stającej się dorosłości**, bo nie ma nikogo, kto by młodych – poprzez maski, stroje, wyolbrzymienia, przesadę itp. – pobudzał do refleksji nad tym, co się dzieje w ich życiu. Wydaje się jednak, że ślady tego można znaleźć, tak jak w wypadku *communitas*, w małych grupach, przede wszystkim subkulturowych (gdzie zdarza się, że piosenkarze czy muzycy pełnią funkcję przewodników we wchodzeniu w dorosłość); być może też we współczesnej sztuce.

Termin *subkultura* definiowany jest jako „względnie stała grupa społeczna, pozostająca na marginesie dominujących w danym systemie tendencji życia społecznego, wyrażająca swoją odrębność poprzez zanegowanie lub podważanie utrwalonych i powszechnie akceptowanych wzorców kultury” (Pęczak, 1992, s. 4). Już ta definicja wskazuje na podobieństwo subkultury do *communitas* w rycie przejścia. Marginalizacja, zawieszenie wcześniejszego statusu, upodabnianie się do sie-

bie członków grupy, niekiedy specjalny język (slang) – to tylko niektóre spośród wspólnych cech obu zjawisk. Natomiast kontestacja, elementy wewnątrzgrupowej rytualności, różne formy manifestacji przynależności do grupy (szokowanie zachowaniem odbiegającym od normy, strojem czy sposobem bycia) wydają się wykazywać podobieństwo do ludycznej dekonstrukcji. Czarny płaszcz, glany, potargane, farbowane włosy, liczne kolczyki czy czarny makijaż (swoiste odpowiedniki masek czy malunków na ciele przewodzących rytuałowi i inicjowanym) to znaki, które z jednej strony wyraźnie oddzielają punka od innych ludzi, a z drugiej – pozwalają mu lepiej zinterioryzować zasady panujące w jego grupie, ułatwiają przyjęcie przekonań.

Jeśli zaś chodzi o sztukę współczesną, to wydaje się, iż niektórzy jej twórcy mają za cel skłonić odbiorców do refleksji nad sobą czy rzeczywistością za pomocą środków podobnych do tych, które były używane w fazie liminalnej rytu inicjacyjnego⁸.

Biorąc pod uwagę szerszy **kontekst** fazy liminalnej i **stającej się dorosłości**, trzeba zauważyć, że oba te zjawiska są wpisane w życie społeczne oraz wiążą się ściśle z kształtowaniem tożsamości. Przejawia się to jednak w wypadku każdego z nich w całkiem inny sposób.

Fazę liminalną rytuału inicjacyjnego przeżywają jedynie inicjowani chłopcy, ale obrzęd ten ma ogromne znaczenie dla całej społeczności. Daje bowiem grupie plemiennej dorosłych mężczyzn, którzy mogą zakładać rodziny i działać na rzecz wioski, którzy znają i mogą przekazywać historię świętą (mit żywy). W związku z tym rytuał jest czymś, co społeczność jej młodym członkom organizuje. Starsi pouczają i pomagają nowicjuszm wejść w nową rolę. Ponadto rytuał jest zanurzony w *sacrum* (podobnie jak całe życie plemienia), szczególnie zaś faza liminalna obrzędu inicjacyjnego, w czasie której odbywa się wtajemniczenie w mit plemienia. Przekazywanie i odtwarzanie w rycie inicjacyjnym historii świętej podkreśla ważność tego wydarzenia i ułatwia „przejście”.

Współcześnie nikt młodym ludziom nie organizuje „stawania się dorosłym”. Młodzi rzadko chcą służyć rad i pouczeń starszych; zresztą niewielu rodziców czy dziadków chce i potrafi ich udzielać. Każdy sam musi stać się dorosłym. Potwierdzają to trudności z określeniem obiektywnych wskaźników bycia dorosłym oraz badania nad subiektywnymi wyznacznikami dorosłości (zob. Arnett, 2004; Arnett, Tunner, 2005; Surma, 2007). Społeczeństwo akceptuje i popiera to, że każdy młody człowiek na własną rękę poszukuje sposobu na „stanie się dorosłym”, nawet jeśli okres tych poszukiwań wydłuża się, co wydaje się dla społeczeństwa niekorzystne. Również coraz rzadziej, co sygnalizowano już wyżej, poszukiwania te są w jakikolwiek sposób związane ze sferą sakralną. Wiara i religia stają się sprawą coraz bardziej indywidualną i prywatną, przez co trudno przypisać im, w wymiarze powszechnym, ściśle określoną rolę w „stawaniu się dorosłym” (Pawlik, 2006). Na podstawie obserwacji można przyjąć, że większość z nich umiejscawia swoje poszukiwania w sferze *profanum*.

Związki z kształtowaniem tożsamości również wyglądają różnie w omawianych dwóch sposobach wchodzenia w dorosłość. W rytuale inicjacyjnym to właśnie w fazie liminalnej tożsamość jest nadawana poprzez eksponowanie symboli, śpiew, taniec, odgrywanie scen związanych z historią świętą (mitem danego plemienia) i opowieść. Współcześnie kształtowanie tożsamości wykroczyło poza adolescencję i ma swoją kontynuację w *stającej się dorosłości* (jest jej najważniejszym zadaniem).

Różnice wydają się tu być związane przede wszystkim z dążeniem do odmiennych, wynikających ze specyfiki kulturowej, celów. W rytuale inicjacyjnym człowiek „jest czyniony”, przejmuje nadawaną mu tożsamość, jest wdrażany w pewną wizję rzeczywistości i nie ma wyboru. Istnieje tu jednoznaczność, dokładnie określony rytuał, który wprowadza inicjowanego w dorosłość. Ściśle wyznaczone ramy każdego etapu nie pozwalają przeciągać w czasie żadnej fazy rytu, zwłaszcza liminalnej. Nowicjusze są wyprowadzani z zawieszenia, z fazy przejściowej. Współcześnie

natomiast, jak pisze Joniec-Bubula (2000), jesteśmy przeświadczeni, że człowiek w mniejszym lub większym stopniu „czyni się sam”, tworzy swoją tożsamość. Nim podejmie ostateczne zobowiązania, staje wobec wyboru. Ma wybrać takie wartości, dzięki którym będzie mógł stać się niezależnym. W społeczności plemiennej mamy do czynienia z kolektywizmem, koniecznością życia w ściśle związanej z sobą grupie, wpasowania się w nią i spełnienia jej oczekiwań. Dzisiaj, w kulturze zachodniej promowany jest indywidualizm, ważne jest, by każdy był niezależną i odrębną jednostką.

Podsumowując, młodzi, którzy współcześnie stają się dorosłymi, sami szukają i eksperymentują, bardzo rzadko ktoś im w tym pomaga. Jesteśmy świadkami widocznych w tym procesie skutków funkcjonowania systemu kulturowego, który za Margaret Mead (2000) można z pewnością nazwać prefiguratywnym. Indywidualizm i subiektywizm, charakterystyczne dla dzisiejszego stawania się dorosłym, powodują, iż brak jest prognozy do przekroczenia, kryterium, którego spełnienie pozwoliłoby wyjść młodym ludziom z etapu eksperymentowania i poszukiwań. Tego problemu nie mieli inicjowani w społecznościach plemiennych, gdzie początek, środek i koniec rytuału były wyraźnie określone. Nie było możliwości przedłużania jakiegokolwiek fazy rytuału.

Wydaje się zatem, iż **stająca się dorosłość** to okres liminalny, ale taki, który z jednej strony jest rozciągnięty w czasie (nawet na lata), rozbudowany, a z drugiej – zdegradowany w symbolice i znaczeniu („nieuświęcony”).

Na koniec warto jeszcze odnieść się do wniosków, do jakich doszedł przywoływany niejednokrotnie Victor Turner (2005b) w efekcie rozległych studiów nad inicjacją. Otóż widział on liminalność jako etap życia społecznego, zarówno w rytuale plemiennym, jak i współcześnie. Uważał, iż liminalność czy czas liminalny to coś normalnego, wręcz koniecznego w strukturze społecznej. Coś, co pojawia się, burzy strukturę, zawiesza ją na chwilę, po to, żeby potem wszystko mogło

wrócić do normy i porządku. Dla amerykańskiego antropologa liminalność zawsze powinna mieć charakter przejściowy, być okresem między dwoma innymi etapami, tak, jak działa się to pierwotnie. Niebezpieczeństwo współczesności, ukierunkowanej na konsumpcję i hedonizm, tkwi w tym – co też zauważa Turner – że tam, gdzie dziś pojawia się liminalność (małe grupy, subkultury, Internet itp.), rodzi się też chęć jej zatrzymania. Coraz więcej ludzi chce trwać w stanie zawieszenia, nieokreślenia, przejścia. Coraz trudniej przycho-

dzi współczesnemu człowiekowi pożegnać się definitywnie z beztrudną dzieciństwem i młodością, a zarazem nie czuje się on wystarczająco dojrzały do podjęcia pełnej odpowiedzialności za siebie i innych, otoczenia ich troską. Korzysta więc ze społecznego przyzwolenia na tożsamość moratoryjną, na bliżej nieokreślone w czasie stawanie się dorosłym i wydłużone dojrzewanie do troski nie tylko o samego siebie. Niezbywalna ludzka potrzeba rytuałów dojrzałościowych daje dziś znać o sobie ze szczególną wyrazistością.

PRZYPISY

¹ Aktualnie funkcjonują w Polsce co najmniej trzy różne tłumaczenia angielskiego terminu *emerging adulthood*: „wyłaniająca się dorosłość”, „wschodząca dorosłość” i „stająca się dorosłość”. Ostatnie z nich wydaje się, naszym zdaniem, najtrafniej oddawać istotę analizowanego etapu życia, dlatego posługujemy się nim w niniejszym tekście.

² Rytuały: **pozytywne** – akty woli; **negatywne** – „tabu”, nakaz „nieczynienia”, akty woli negatywnej; **sympatyczne** – oparte na wierze we wzajemne oddziaływanie podobnego na podobne, przeciwnego na przeciwne, części na całość itp.; **przenośne** – oparte na przekonaniu, że cechy wrodzone lub nabyte mają charakter materialny i mogą być przenoszone w drodze kontaktu fizycznego lub na odległość; **bezpośrednie** – wywołują natychmiastowe skutki, nie ma potrzeby odwoływania się do sił zewnętrznych; **pośrednie** – rodzaj impulsu, początek reakcji łańcuchowej, która uruchamia jakąś autonomiczną lub uosobioną siłę; **animistyczne** – odwołujące się do duszy/ducha; **dynamistyczne** – bezosobowe. Przykładowo, kiedy marynarz, który cudem uniknął niebezpieczeństwa, ofiarowuje Matce Bożej wotum w postaci małego stateczku, jest to rytuał animistyczny, sympatyczny, pośredni i pozytywny (za: van Genneep, 2006).

³ Istotne jest skojarzenie przejścia przez różne sytuacje społeczne z przejściem fizycznym, takim jak wejście do wioski lub do domu. W tym ostatnim wypadku to właśnie próg był symbolem fazy przejściowej, kiedy nie było się już na zewnątrz, ale też jeszcze nie w domu (za: van Genneep, 2006).

⁴ Termin *communitas* Victor Turner przejął od Paula Goodmanana – zob. P. Goodman, P. Goodman (1947), *Communitas: Means of livelihood and ways of life*. Chicago: University of Chicago Press.

⁵ Według danych *Survival International*, jedynej międzynarodowej organizacji zajmującej się wspieraniem i udzielaniem pomocy społecznościom plemiennym, na całym świecie żyje obecnie około 150 mln ludzi skupionych w takich społecznościach. Mieszkają na terenie ponad 60 krajów, więcej niż połowa z nich – na terenie Amazonii. Przykładowo, można tu wymienić: Indian brazylijskich, aborygenów australijskich, Masajów w Kenii czy lud Palawan na Filipinach. Źródło: <http://www.survivalinternational.org/tribes> (pозyskano 08.03.2010).

⁶ Wskaźnikiem tego jest choćby szereg danych statystycznych, demograficznych, jak też wyników psychologicznych badań empirycznych, np. Hanny Liberskiej (2007), Wandy Zagórskiej (2004). Podobnie dane zawarte w raportach GUS.

⁷ Większość młodych Amerykanów po 18. r.ż., czyli po skończeniu szkoły średniej, wyprowadza się z domu rodzinnego: 1/3 tej grupy wyprowadza się od rodziców w związku z wyjazdem na studia; ok. 40% – wyprowadza się i podejmuje pełnoetatową pracę; ok. 2/3 zamieszkuje wspólnie ze swoimi nieformalnymi partnerami; tylko 10% pozostaje w domu rodzinnym do czasu założenia własnej rodziny (Arnett, 2004).

⁸ Przykładem może być obraz *Eurosystem II* Jacka Dłużewskiego (zob. Rayzacher, Świeżak, 2000) lub *Wyjście ludzi z miasta*, inscenizacja fotograficzna Zbigniewa Libery.

BIBLIOGRAFIA

- Arnett J.J. (2004), *Emerging adulthood: The Winding Road from the Late Teens Through the Twenties*. New York: Oxford University Press.
- Arnett J.J. (2007), *Adolescence and Emerging Adulthood: A Cultural Approach*. New Jersey: Pearson Education.
- Arnett J.J., Tanner J.L. (2005), *Emerging Adults in America: Coming of Age in the 21st Century*. Washington: American Psychological Association Press.
- Basko N. (2009), *Prywatna koncepcja wejścia w dorosłość i status dorosłości u młodych dorosłych w Polsce i na Ukrainie*. Nieopublikowana praca magisterska pod kier. W. Zagórskiej. Instytut Psychologii Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa.
- Dajczer T., ks. (1979), Religijny charakter inicjacji plemiennej. *Studia Theologica Varsaviensia*, 1, 143–171.
- Dajczer T., ks. (1984), *Inicjacje i ich wymiar kosmiczny u ludów Kalifornii*. Warszawa: Wydawnictwo ATK.
- Deflem, M. (2002), *Rytuał, anty-struktura i religia, czyli Victora Turnera procesualna analiza symboli. Konteksty*, 1-2. Źródło: <http://victorturner.webpark.pl/opus.html>. Pozyskano 10 stycznia 2010.
- Eliade M. (1996), *Sacrum i profanum. O istocie religijności*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Eliade M. (1997), *Inicjacja, obrzędy, stowarzyszenia tajemne*. Kraków: Znak (wyd. oryg. 1959).
- Eliade M. (1998), *Aspekty mitu*. Warszawa. Wydawnictwo KR (wyd. oryg. 1963).
- Erikson E. (1968), *Youth and Crisis*. New York–London: W.W. Norton & Company.
- Erikson E. (2004), *Tożsamość a cykl życia*. Poznań: Zys i s-ka. (wyd. oryg. 1959).
- Gendreau J. (1998), *L'adolescence et ses «rites» de passage*. Paris: Desclée de Brouwer.
- Genep A. van (2006), *Obrzędy przejścia*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy (wyd. oryg. 1909).
- Goodman P., Goodman, P. (1947), *Communitas: Means of Livelihood and Ways of Life*. Chicago: University of Chicago Press.
- Góral M., Zagórska W. (2006), Fenomen wydłużania się moratorium psychospołecznego. [w:] B. Bykowska, M. Szulc (red.). *Zagrożenia współczesnej młodzieży polskiej – w poszukiwaniu tożsamości...* (141–152). Gdańsk: Fundacja Rozwoju Uniwersytetu Gdańskiego.
- Joniec-Bubula K. (2000), Rola rytuałów przejścia w tworzeniu się tożsamości w okresie Dorastania [w:] A. Gałdowa, (red.). *Tożsamość człowieka* (s. 165–183). Kraków: Wydawnictwo UJ.
- Kazimierczak K. (2004), „Rycerstwo” – zabawa czy styl życia? *Analiza socjologiczna*. Nieopublikowana praca magisterska pod kier. W. Pawlika. Instytut Stosowanych Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Kopeć A. (2001), *Uczestnictwo młodych dorosłych w rzeczywistości wykreowanej techno i jego funkcje psychologiczne*. Nieopublikowana praca magisterska pod kier. W. Zagórskiej. Wydział Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Liberska H. (2007), Współczesny obraz moratorium [w:] B. Harwas-Napierała, H. Liberska (red.). *Tożsamość a współczesność. Nowe tendencje i zagrożenia* (s. 25–51). Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Matuszewska J. (2006), *Motywacja młodych dorosłych do uczestnictwa w Ruchu Rycerskim i jej uwarunkowania rozwojowe*. Nieopublikowana praca magisterska pod kier [w:] Zagórskiej. Wydział Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Mead M. (2000), *Kultura i tożsamość. Studium dystansu międzypokoleniowego*. Warszawa: PWN (wyd. oryg. 1970).
- Pawlik J.J. (2006), Antropologiczne badania rytuału [w:] M. Filipiak, M. Rajewski (red.). *Rytuał. Przeszłość i teraźniejszość* (s. 19–37). Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Pęczak M. (1992), *Mały słownik subkultur młodzieżowych*. Warszawa: Semper.
- Rayzacher A., Świeżak K. (2000), *Najgroźniejsze pędzle*. Warszawa: Krajowa Agencja Wydawnicza.
- Sińczuch M. (2002), *Wchodzenie w dorosłość w warunkach zmiany społecznej*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Sulima R. (2000), *Antropologia codzienności*. Kraków: Wydawnictwo UJ.
- Surma M. (2007), *Wydłużająca się droga ku dorosłości. Próba weryfikacji empirycznej koncepcji emerging adulthood Jeffreya J. Arnetta w warunkach polskich*.

- Nieopublikowana praca magisterska pod kierunkiem W. Zagórskiej. Wydział Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Szlendak T. (1998), *Technomania. Cyberplemię w zwierciadle socjologii*. Toruń: Graffiti BC.
- Turner V. (2005a), *Od rytuału do teatru*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Volumen (wyd. oryg. 1986).
- Turner V. (2005b), *Gry społeczne, pola i metafory. Symboliczne działanie w społeczeństwie*. Kraków: Wydawnictwo UJ (wyd. oryg. 1975).
- Van de Velde C. (2008), *Devenir adult. Sociologie comparée de la jeunesse en Europe*. Paris: PUF.
- Zagórska W. (2000), Symboliczne przeniesienie i uczestnictwo człowieka dorosłego w rzeczywistości wykreowanej kulturowo. *Psychologia Rozwojowa*, 3–4, 343–357.
- Zagórska W. (2004), *Uczestnictwo młodych dorosłych w rzeczywistości wykreowanej kulturowo. Doświadczenie, funkcje psychologiczne*. Kraków: UNIVERSITAS.
- Zagórska W. (2008), *Homo ludens – homo mythicus*. Nowe podejście do aktywności ludycznej w dorosłości. *Psychologia Rozwojowa*, 1, 69–83.
- Zagórska W. (2009), *Participation in Rave-created Reality as a Substitute for Seeking Values in the Mythos' Sphere* [w:] W. Zagórska, J. Ciecuch, D. Buksik (red.). *Axiological Aspects of Development in Youth* (s. 131–162). Warszawa: Wydawnictwo UKSW.

II. RAPORTY Z BADAŃ

Styl przywiązania a relacje partnerskie we wczesnej dorosłości

HANNA LIBERSKA
DOROTA SUWALSKA

Institut Psychologii
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego
Bydgoszcz

STRESZCZENIE

Celem prezentowanych tu badań było uzyskanie odpowiedzi na pytanie, czy istnieje związek pomiędzy stylem przywiązania a relacjami partnerskimi, oraz rozpoznanie znaczenia formy związku, czasu jego trwania, liczby poprzednich związków i rodzicielstwa (posiadania dzieci) dla typu przywiązania i jakości relacji partnerów¹.

Badaniami objęto 120 dorosłych pozostających w różnych formach związku. Podstawowymi narzędziami badawczymi były Kwestionariusz Intymność–Namiętność–Zaangażowanie Ackera i Davisa, Kwestionariusz Stosunków Partnerskich Kurta Hahlwega oraz Kwestionariusz Stylów Przywiązaniowych Mieczysława Płopy.

Założono, że relacje partnerskie istotnie wiążą się ze stylem przywiązania i zachodzi istotny związek między stażem związku partnerów, liczbą ich poprzednich związków, a jakością ich relacji i stylem przywiązania.

Wyniki badań dowiodły istotną korelację stylu przywiązania partnerów i ich relacji w związku. Stwierdzono, że forma i staż związku, liczba poprzednich partnerów, posiadanie dzieci, wykształcenie i płeć mają istotne znaczenie jedynie dla niektórych relacji partnerów. Ponadto wykryto związek między formą związku i liczbą poprzednich partnerów a bezpiecznym stylem przywiązania. Rezultaty badań dostarczyły empirycznej podbudowy do

stwierdzenia, że style przywiązania oddziałują na jakość relacji w diadzie.

Słowa kluczowe: style przywiązania, relacje w związku, małżeństwo, narzeczeństwo, kohabitacja

WPROWADZENIE

Zgodnie z teorią przywiązania Johna Bowlby'ego (2007), zdolność tworzenia bliskich więzi emocjonalnych z wybranymi osobami jest podstawowym elementem natury ludzkiej. Przywiązanie konsoliduje się już we wczesnym dzieciństwie (Bowlby, 2007) i określa przebieg rozwoju w perspektywie całego życia (Anzieu, 1978; Józefik, Iniewicz, 2008); opisywane jest jako więź uczuciowa, która raz ustalona przejawia tendencję do utrwalania się. W najwcześniejszym okresie rozwoju podmiot tworzy więź przywiązaniową z osobą, z którą ma stosunkowo częste interakcje i która jest dla niego źródłem bogatej stymulacji sensorycznej (Birch, 2007). Osobą tą najczęściej jest matka (Bowlby, 1969). Wczesnodziecięce doświadczenia wyniesione z interakcji z innymi ludźmi przekładają się na funkcjonowanie w dorosłości i w związku z tym mogą mieć wpływ na budowanie związku z partnerami romantycznych relacji. Jednak nie wszyscy badacze podzielają ten pogląd (Łoś, 2010).

John Bowlby (2007) dowodził, że wczesnodziecięce przywiązanie funkcjonuje jako swoista matryca, na podstawie której tworzone są kolejne więzi w dorosłym życiu. Jego zdaniem istnieje tendencja do występowania takich samych wzorców przywiązania między dorosłymi partnerami związków romantycznych, jakie występowały między dziećmi a rodzicami/opiekunami. Styl przywiązania definiowany jako **stopień poczucia zaufania i bezpieczeństwa w związkach interpersonalnych, kształtujący się w okresie niemowlęctwa** zdaje się wpływać na zachowanie podmiotu przez całe życie, w tym na to, w jakie związki będzie się on angażować w przyszłości (Vasquez, Durik, Hyde, 2002, Rostowski, 2003).

Kluczowe założenia teorii przywiązania dostarczyły podstaw do nowego spojrzenia na naturę i genezę miłości. Romantyczne uczucie łączące parę dorosłych ludzi Cindy Hazan i Philip Shaver (1987, 1994) zdefiniowali poprzez kategorię procesu przywiązaniowego, w którym występują podobne zależności, jak w przywiązaniu między niemowlęciem i jego opiekunem (Plopa, 2003, 2005a). Badacze ci dostrzegli, że emocjonalna i behawioralna dynamika relacji niemowlę-dorosły i dynamika romantycznych relacji dorosłych są zależne od tego samego biologicznego systemu. Podkreślają, że tak jak dziecko w sytuacji zagrożenia bliskości z figurą przywiązania (np. w chorobie, separacji) odczuwa lęk i dąży do wsparcia ze strony opiekuna, tak i dorośli potrzebują swych romantycznych partnerów i oczekują z ich strony opieki lub ochrony wtedy, gdy się czegoś obawiają bądź są chorzy. Ponadto twórcy koncepcji romantycznej miłości zauważają podobieństwo między wzorami przywiązania wyodrębnionymi przez Mary Ainsworth (1989), a obserwowanymi stylami przywiązania u dorosłych. Wyróżnili oni trzy typy przywiązania: bezpieczne, unikowe i lękowo-ambivalentne.

Osoby **bezpiecznie przywiązane** do swoich partnerów czerpią satysfakcję z wzajemnej bliskości i akceptują zachowania partnera prowadzące do bliskości i ją zwiększające. Charakteryzuje je zadowolenie z pozostawa-

nia w bliskiej, intymnej relacji i przekonanie, że partner jest rzetelny, godny zaufania. Ponadto wykazują się większą wyrozumiałością w stosunku do jego zachowań i gotowością do wzajemnego wspierania się. Tworzą związek stabilny, nasycony pozytywnymi emocjami (Rostowski, 2003; Wojciszke, 2004, Kaźmierczak, Plopa 2006).

Osoby przejawiające **unikowe przywiązanie** nie odczuwają zadowolenia z bliskich relacji z partnerem, gdyż nie obdarzają go pełnym zaufaniem. Jego pragnienie bliskości i intymnych kontaktów wzbudza ich obawy, nawet opór. Ogólnie, przejawiają niechęć do angażowania się w związek.

Z kolei osoby **przywiązane lękowo-ambivalentnie** wyrażają przekonanie, że ich partner nie jest gotowy angażować się w bliskie relacje, co jest powodem ich dyskomfortu psychicznego. Ponadto dla osób przywiązanych lękowo-ambivalentnie charakterystyczny jest niepokój o trwałość związku i obawa przed utratą bliskiej osoby. Jednostki cechujące się tym stylem często zamartwiają się, że związek może nie być dla partnera atrakcyjny, przez co może on poszukiwać alternatywnych relacji (Plopa, 2003; Zeifman, Hazan, 2000, za: Rostowski, 2003).

Poza przywiązaniem, ludzie doświadczają także złożonego, wieloaspektowego zjawiska, jakim jest miłość, realizowana w szerokim zakresie związków interpersonalnych. Wielu badaczy zajmowało się podkreśleniem jej roli w rozumieniu związków partnerskich, zarówno tych przedmażeńskich, małżeńskich, a także pozamażeńskich. W ramach stworzonej przez Roberta Sternberga trójskładowej teorii miłości wyróżnione zostały jej trzy zasadnicze komponenty: intymność, namiętność oraz zaangażowanie. Podlegają one przemianom w miarę trwania relacji, zmieniając jej jakość. Trójskładowa teoria miłości, ukazując przemiany miłości w trakcie trwania związku, może być przydatna do wyjaśniania przeobrażeń bliskich relacji interpersonalnych (Sternberg, 1986).

Jakość stosunków partnerów można scharakteryzować za pomocą trzech wymiarów: wzajemność w komunikacji, intymność oraz

zachowania w kłótni (Hahwelg 1996, za: Janicka, 2006). Razem wchodzi one w skład stosunków partnerskich. Wzajemność w komunikacji to omawianie wszelkich spraw i tematów życia codziennego. Wymaga otwartego i szczerego przekazywania sobie informacji, komunikowania wzajemnych uczuć, łagodzenia przykrych stanów – np. w postaci przeproszenia, wyjaśniania. Wyrazem intymnej komunikacji są werbalne i niewerbalne komunikaty dotyczące określania wzajemnych uczuć, natomiast zachowania w kłótni to występowanie negatywnych komunikatów werbalnych (Hahlweg, 1996, za: Janicka, 2006). Ważność komunikacji dla jakości związku podkreśla wielu badaczy (Booth i White, 1980; White i Hatcher, 1984; Braun-Gałkowska, 1985; Rostowski, 1987; Schoen i Weinick, 1993; Logan, Kern, Currence, Trad, 1993; Holman i współautorzy 2001; za: Janicka, 2006). Prawidłowo przebiegająca komunikacja między partnerami jest niezbędna na każdym etapie trwania związku, jest najskuteczniejszym sposobem rozwiązywania konfliktów oraz zapobiegania im (Rostowski, 1987). Treść komunikacji, częstotliwość jej występowania i jej jakość są znanymi przejawami miłości i zaangażowania.

Wskazane powyżej teoria przywiązania Bowlby'ego, teoria miłości Sternberga i stosunki partnerskie w ujęciu Kurta Hahlwega stanowią podstawę teoretyczną własnych badań. Pomimo ogromnego zainteresowania psychologią związków i imponującego dorobku empirycznego w tym obszarze, problem rozumienia osobistych relacji międzyludzkich pozostaje jednak nadal nierozwiązany (Kuczyńska, 1998). W tym miejscu należy podkreślić, że współczesne przemiany życia społecznego i rodzinnego oraz daleko idące przeobrażenia ekonomiczne tworzą kontekst dla bliskich związków międzyludzkich i przyczyniają się do zmian w zakresie interakcji partnerów i wzajemnych zobowiązań względem siebie (Szopiński, 1986; Janicka, 2006; Liberska, Matuszewska, 2006). Wyniki niektórych badań pokazują, że dla jakości życia pary nie bez znaczenia jest forma ich związku oraz staż związku (DeMaris, Leslie, 1984;

Nock, 1995; Aronson, Huston, 2004; Binstock, 2003, za: Janicka, 2006). Związki małżeńskie są bardziej trwałe, mniej narażone na zerwanie, separacje i kryzysy niż niemałżeńskie. Także poziom integracji i zadowolenia z relacji jest wyższy wśród małżeństw niż w związkach niemałżeńskich. Dłuższy staż małżeński wpływa korzystnie na małżeństwa, sprzyja odbudowie ich komunikacji i intymności. Jednakże w przypadku przedłużającego się narzeczeństwa czy związku kohabitacyjnego jest inaczej: im dłuższy jest ich staż, tym więcej źródeł konfliktów rozpoznają partnerzy, tym niższa jest satysfakcja z relacji, co z kolei może przyczynić się do szybkiego wkroczenia w fazę kryzysu w związku lub też rozpadu związku (Cohan, Kleinbaum, 2002; Stanley, Whitton, Markman, 2004, za: Janicka, 2006). Posiadanie dzieci przez parę jest kolejnym czynnikiem oddziałującym na jakość związku, chociaż badania w tym zakresie nie są jednoznaczne (Rostowski, 1987; Wu 1996, za: Janicka, 2006). Zgromadzona literatura przedmiotu dostarcza podstaw do włączenia w obszar eksploracji uwarunkowań jakości bliskiego związku takich czynników, jak jego forma, czas trwania, liczba poprzednich związków oraz posiadanie dzieci przez partnerów. Wymienione czynniki zostały uwzględnione w prezentowanych badaniach.

METODA BADANIA

Problem i hipotezy badawcze

Podstawowy problem badawczy dotyczy znaczenia stylów przywiązania dla relacji partnerskich.

Celem prezentowanych tu analiz było uzyskanie odpowiedzi na następujące pytania:

- Czy istnieje związek między stylem przywiązania a relacjami w związku?
- Czy forma związku różnicuje wzajemne relacje partnerów?
- Czy istnieje związek między liczbą poprzednich związków partnerów a ich relacjami w związku?
- Czy posiadanie dzieci w związku różnicuje wzajemne relacje partnerów?

– Czy forma związku partnerów różnicuje nasilenie przejawiania określonego stylu przywiązania przez partnerów?

– Czy istnieje związek między liczbą poprzednich związków partnerów a ich stylem przywiązania?

Na podstawie przeglądu literatury przedmiotu i analizy wyników wcześniejszych badań nad znaczeniem stylów przywiązania dla różnych aspektów dorosłego życia człowieka, sformułowano następujące hipotezy:

H1: Istnieje istotny związek między stylem przywiązania partnerów a ich wzajemnymi relacjami. Bardziej pozytywne relacje budują partnerzy, u których przeważa bezpieczny styl przywiązania, niż partnerzy, u których przeważają pozabezpieczone style przywiązania.

H2: Forma związku partnerów istotnie różnicuje ich wzajemne relacje. Małżeństwa budują bardziej pozytywne relacje niż narzeczeni i partnerzy kohabitujący.

H3: Liczba poprzednich związków partnerów istotnie wiąże się z jakością ich wzajemnych relacji: im mniej poprzednich związków budowali partnerzy, tym bardziej pozytywne są łączące ich relacje.

H4: Rodzicielstwo (posiadanie dzieci) różnicuje istotnie jakość zarówno związków małżeńskich, jak i niemających – jednak pozytywny wpływ wynikający z posiadania dzieci jest wyraźniejszy wśród małżeństw niż związków niemających.

H5: Forma związku partnerów wiąże się w istotny sposób z ich stylem przywiązania: oczekuje się, że bezpieczny styl przywiązania jest bardziej nasilony wśród małżeństw niż wśród narzeczonych lub partnerów kohabitujących.

H6: Liczba poprzednich związków partnerów wiąże się istotnie z ich stylem przywiązania. Oczekuje się, że im mniej poprzednich związków budowali partnerzy, tym ujawniany przez nich bezpieczny styl przywiązania jest bardziej nasilony niż style pozabezpieczone (lękowo-ambiwalentny i unikowy).

Definicje badanych zmiennych

– Zmienna zależna:

Relacje partnerskie: intymność, namiętność, zaangażowanie, satysfakcja ze związku, komunikacja i jej wymiary (wzajemność, zachowania konfliktowe).

– Zmienna niezależna:

Styl przywiązania (bezpieczny, lękowo-ambiwalentny, unikowy).

– Zmienne pośredniczące:

Typ związku (narzeczeństwo, małżeństwo, kohabitacja), staż związku (podany w latach), posiadanie dzieci w związku, liczba poprzednich związków partnerów.

Narzędzia badania

W badaniach wykorzystano następujące narzędzia badawcze: Kwestionariusz Intymność–Namiętność–Zaangażowanie (INZ) Michele Acker i Marka Davisa, Kwestionariusz Stosunków Partnerskich (PFB) Kurta Hahlwega oraz Kwestionariusz Stylów Przywiązaniowych (KSP) autorstwa Mieczysława Plopy.

Kwestionariusz INZ (1992) oraz Kwestionariusz PFB zastosowano do pomiaru relacji w związku. Pierwszy z wymienionych, a mianowicie Kwestionariusz Intymność–Namiętność–Zaangażowanie dotyczy podstawowych komponentów miłości, czyli intymności, namiętności i zaangażowania (Wojciszke, 2005). W prezentowanych tu badaniach został on rozbudowany o komponent „satysfakcja ze związku” mierzony za pomocą autorskiej skali. Im wyższy wynik został osiągnięty w Kwestionariuszu, tym większą intymnością, namiętnością i zaangażowaniem cechuje się związek i tym większą satysfakcją ze związku odczuwają partnerzy.

Komunikację w związku i jej wymiary mierzono za pomocą Kwestionariusza Stosunków Partnerskich K. Hahlwega² Narzędzie zbudowane jest z trzech skal: (1) zachowania w kłótni (K), (2) intymność–delikatność (I), (3) wzajemna komunikacja (WK). Kwestionariusz składa się z 31 pytań, wśród których jedno umożliwia ocenę zadowolenia z relacji w związku.

Kwestionariusz Stylów Przywiązaniowych Mieczysława Plopy (2005a) wykorzystano do zdiagnozowania stylów przywiązaniowych. Konstrukcję kwestionariusza oparto na wspomnianej idei Hazan i Shavera. Autor opracował dwie wersje narzędzia: jedną dla kobiet a drugą dla mężczyzn. Kwestionariusz zawiera 24 twierdzenia składające się na trzy skale, które odpowiadają odmiennym stylom przywiązania: bezpiecznemu, lękowo-ambivalentnemu i unikowemu. Kwestionariusz jest narzędziem spełniającym kryteria trafności teoretycznej.

Grupa badana

Grupę badaną stanowiły osoby pozostające w bliskich związkach interpersonalnych, takich jak małżeństwo, narzeczeństwo i kohabitacja. Badaniami objęto 60 par heteroseksualnych. Każdą z uwzględnionych form związku reprezentowało 20 par. Były to osoby młode w wieku od 20 do 30 lat. W badanej grupie przeważały osoby z wykształceniem średnim. Spośród 60 badanych par – 11 posiadało dzieci.

Przebieg badania

Próba osób badanych została dobrana w sposób celowy z populacji. Podstawowym kryterium doboru badanych stanowiło pozostawanie w bliskim związku przez okres co najmniej roku. W badaniach uwzględniono trzy for-

my związków: małżeństwo, narzeczeństwo i kohabitację. W grupie małżeństw znalazły się osoby tworzące prawnie usankcjonowany związek. Do grupy narzeczeństw zakwalifikowano osoby, które były zaręczone. Natomiast warunkiem uznania badanych za jednostki kohabituujące, zgodnie z definicją Jana Trosta i Wojciecha Chechlińskiego oraz Geertje Else Wiersma, był fakt wspólnego zamieszkiwania, bez prawnego usankcjonowania związku i deklaracji narzeczeństwa (por. Kwak, 2005, Janicka, 2006). Drugim kryterium doboru próby był okres rozwoju, w którym znajdowali się badani, a mianowicie wczesna dorosłość, obejmująca przedział wieku od 20 do 30 lat (Turner, Helms, 1999).

Badania właściwe poprzedzone były indywidualną rozmową z badanymi osobami, zapewnieniem o anonimowości oraz o ich naukowym charakterze. Po wyrażeniu zgody na udział w badaniu, przekazywano badanym zestaw kwestionariuszy do wypełnienia. W analizie wyników zostały uwzględnione tylko całkowicie wypełnione kwestionariusze.

WYNIKI BADAŃ

W świetle wyników analizy statystycznej (współczynnik korelacji r-Pearsona) okazało się, że występuje istotny związek między stylem przywiązania partnerów a ich relacjami (tabela 1).

Tabela 1. Styl przywiązania a relacje w związku (współczynnik korelacji r-Pearsona, N = 120)*

Styl przywiązania	Relacje w związku (komponenty miłości)				Komunikacja w związku			
	Intymność	Namiętność	Zaangażowanie	Satysfakcja	Zachowania w kłótni	Intymność w komunikacji	Wzajemna komunikacja	Zadowolenie z komunikacji
Bezpieczny	,6237	,5952	,6004	,5554	-,4871	,4584	,3310	,5449
	p < ,001	p < ,001	p < ,001	p < ,001	p < ,001	p < ,001	p < ,001	p < ,001
Lękowo-ambivalentny	-,4125	-,2752	-,1646	-,4980	,4317	-,3388	-,3644	-,4715
	p < ,001	p = ,002	p = ,072	p < ,001	p < ,001	p < ,001	p < ,001	p < ,001
Unikowy	-,4085	-,4571	-,4120	-,4142	,3220	-,3466	-,2312	-,4854
	p < ,001	p < ,001	p < ,001	p < ,001	p < ,001	p < ,001	p = ,011	p < ,001

* Wyniki istotne statystycznie oznaczone są pogrubioną czcionką

Styl bezpieczny w sposób istotny umiarkowanie dodatnio koreluje z intymnością ($r = ,6237$; $p < ,001$), namiętnością ($r = ,5952$; $p < ,001$), zaangażowaniem ($r = ,6004$; $p < ,001$) i satysfakcją ($r = ,5554$; $p < ,001$). W podobny sposób bezpieczny styl przywiązania koreluje z dwoma z badanych wymiarów komunikacji w związku, to znaczy z intymnością w komunikacji ($r = ,4584$; $p < ,001$) oraz z zadowoleniem z komunikacji z partnerem ($r = ,5449$; $p < ,001$), a słabo dodatnio koreluje ze wzajemną komunikacją ($r = ,3310$; $p < ,001$). Stwierdzono umiarkowanie ujemną korelację bezpiecznego stylu z poziomem zachowań w kłótni ($r = -,4871$; $p < ,001$). Oznacza to, że im bardziej partnerzy są przywiązani do siebie bezpiecznie, tym większa intymność, namiętność, zaangażowanie i satysfakcja z pozostawania w związku i tym lepsza komunikacja z partnerem oraz zadowolenie z relacji z nim, i tym niższy poziom zachowań konfliktowych.

Drugi z rozpoznanych stylów, a mianowicie styl lękowo-ambiwalentny, w istotny sposób koreluje z intymnością w związku i satysfakcją z niego (odpowiednio: $r = -,4125$; $p < ,001$, $r = -,4980$; $p < ,001$), oraz zadowoleniem z relacji z partnerem ($r = -,4715$; $p < ,001$) – jednak jest to korelacja umiarkowanie ujemna. Wyniki analizy statystycznej wskazują na występowanie słabej korelacji ujemnej między stylem lękowo-ambiwalentnym a namiętnością w związku ($r = -,2752$; $p = ,002$) oraz wzajemną komunikacją ($r = ,3644$; $p < ,001$) i jej intymnością ($r = -,3388$; $p < ,001$). Ponadto między stylem lękowo-ambiwalentnym a poziomem zachowań w kłótni występuje istotna dodatnia korelacja w stopniu umiarkowanym ($r = ,4317$; $p < ,001$). Oznacza to, że im bardziej partnerzy przywiązani są do siebie lękowo-ambiwalentnie, tym mniej w ich związku intymności i satysfakcji, są też mniej zadowoleni ze wzajemnej komunikacji (na wszystkich uwzględnionych wymiarach) i przejawiają więcej zachowań konfliktowych względem siebie. W świetle wyników analizy statystycznej styl lękowo-ambiwalentny nie wiąże się w sposób istotny jedynie z zaangażowaniem w związek ($r = -,1646$; $p = ,072$).

Wyniki analizy statystycznej wskazują na występowanie istotnej umiarkowanie ujem-

nej korelacji między stylem unikowym a intymnością ($r = -,4085$; $p < ,001$), namiętnością ($r = -,4571$; $p < ,001$), zaangażowaniem ($r = -,4120$; $p < ,001$) i satysfakcją ze związku ($r = -,4142$; $p < ,001$) oraz z zadowoleniem z komunikacji z partnerem ($r = -,4854$; $p < ,001$). W stopniu słabym ujemnie koreluje z wzajemną komunikacją ($r = -2312$; $p = ,011$) i jej intymnością ($r = -,3466$; $p < ,001$), natomiast dodatnio koreluje z poziomem zachowań w kłótni ($r = ,3220$; $p < ,001$). Oznacza to, że im bardziej partnerzy przywiązani są do siebie unikowo, tym mniejsza intymność, namiętność, zaangażowanie i satysfakcja ze związku i tym gorsze są wszystkie parametry komunikacji między nimi.

Powyższe wyniki pokazują, że istnieje istotny związek między stylem przywiązania partnerów a ich relacjami w związku. Najbardziej pozytywne relacje tworzą partnerzy o ukształtowanym bezpiecznym stylu przywiązania, natomiast mniej korzystne – partnerzy ujawniający pozabezpieczne style przywiązania. Należy zaznaczyć, że najgorzej układają się relacje osób o przywiązaniu unikowym.

W świetle wyników badań okazało się, że forma związku partnerów także ma istotne znaczenie dla ich wzajemnych relacji (tabela 2 i 3). W tabeli 2 przedstawiono wyniki testu Fishera dla poszczególnych relacji partnerskich oraz poziom istotności dla każdej z nich, a w tabeli 3 – średnie wartości eksplorowanych wymiarów relacji partnerów w formach związku uwzględnionych w badaniach.

Wyniki testu Fishera wskazują, że forma związku ma istotne znaczenie dla wzajemnych relacji partnerów, za wyjątkiem wzajemnej komunikacji ($F = 0,70$; $p = ,499$) i intymności w komunikacji ($F = 1,79$; $p = ,172$).

Analiza post-hoc z zastosowaniem testu Duncana ujawniła, że małżonkowie nawiązują bardziej pozytywne relacje niż narzeczeni i partnerzy kohabitujący: cechuje ich wyższy poziom intymności, namiętności, zaangażowania i satysfakcji ze związku, większe zadowolenie ze wzajemnej komunikacji, a także ujawniają niższy poziom zachowań konfliktowych.

Tabela 2. Wyniki jednoczynnikowej analizy wariancji dotyczące wpływu formy związku partnerów na ich relacje

Wymiary relacji między partnerami	Wyniki jednoczynnikowej analizy wariancji (test Fishera), N = 120	
	F	Poziom istotności p
Intymność	7,16	p = ,001
Namiętność	3,67	p = ,028
Zaangażowanie	14,94	p < ,001
Satysfakcja ze związku	6,64	p = ,002
Zachowania w kłótni	8,95	p < ,001
Intymność w komunikacji	1,79	p = ,172
Wzajemna komunikacja	0,70	p = ,499
Zadowolenie z komunikacji	4,94	p = ,009

Tabela 3. Średnie wartości uwzględnionych wymiarów relacji partnerów uzyskane w różnych formach związku

Zmienna	Średnie wartości poszczególnych wymiarów relacji z partnerem w odmiennych formach związku		
	Narzeczeństwo (1) N = 40	Małżeństwo (2) N = 40	Kohabitacja (3) N = 40
Intymność	55,83	57,50	54,10
Namiętność	51,98	53,92	50,70
Zaangażowanie	51,88	56,13	50,13
Satysfakcja	30,40	31,90	29,15
Zachowania w kłótni	7,75	4,50	9,28
Intymność w komunikacji	25,55	25,60	24,05
Wzajemna komunikacja	22,67	23,08	21,82
Zadowolenie z komunikacji	4,50	4,63	4,17

Rezultaty analizy korelacyjnej z wykorzystaniem współczynnika r-Pearsona (tabela 4), uwzględniającej wszystkie pary – bez zróżnicowania ze względu na formę związku – wykazały, że liczba poprzednich związków partnerów ma istotne znaczenie dla intymności ($r = -,2383$; $p = ,009$), namiętności ($r = -,1851$; $p = ,043$) i zaangażowania w związek ($r = -,3029$; $p = ,001$), czyli elementów składowych miłości.

Oznacza to, że im więcej związków budowali partnerzy wcześniej, tym niższa była w ich ocenie intymność i namiętność, jakich doświadczali w aktualnym związku, i tym słabsze było ich zaangażowanie w ten związek.

W świetle wyników analizy statystycznej testem t-Studenta okazało się, że rodzicielstwo (posiadanie dzieci) istotnie różnicuje wzajemne relacje partnerów – jednak wy-

Tabela 4. Liczba poprzednich związków partnerów a ich wzajemne relacje w aktualnym związku

Zmienna:	Komponenty miłości (współczynnik korelacji r-Pearsona; N = 120)			
	Intymność	Namiętność	Zaangażowanie	Satysfakcja
Liczba związków	-,2383	-,1851	-,3029	-,1756
	p = ,009	p = ,043	p = ,001	p = ,055
Zmienna	Komunikacja w związku			
	Zachowania w kłótni	Intymność w komunikacji	Wzajemna komunikacja	Zadowolenie z komunikacji z partnerem
Liczba związków	,0628	-,0086	-,1162	-,0549
	p = ,495	p = ,926	p = ,206	p = ,551

łącznie wtedy, gdy pozostają oni w związku małżeńskim. Posiadanie potomstwa wiąże się z niższym poziomem intymności ($t = 2,982$; $p = ,005$), zaangażowania ($t = 2,695$; $p = ,010$), wzajemnej komunikacji ($t = 3,012$; $p = ,005$), jej intymności ($t = 2,088$; $p = ,044$) oraz poczucia zadowolenia z komunikacji z partnerem ($t = 2,694$; $p = ,010$) niż w przypadku małżeństw, które nie mają dzieci. Ponad-

to stwierdzono istotne różnice między małżeństwami z dziećmi a małżeństwami bezdzietnymi dotyczące zachowań kłótniowych ($t = -4,826$; $p < ,001$) – na niekorzyść tych pierwszych. Zmienna posiadanie dzieci nie różnicuje w sposób istotny namiętności ($t = ,740$; $p = ,464$) ani satysfakcji ($t = 1,885$; $p = ,067$) związanych z relacjami z małżonkiem (tabela 5).

Tabela 5. Brak vs obecność dzieci w związku a wzajemne relacje małżonków

Zmienna	Brak dzieci (0)	Posiadanie dzieci (1)	t	P	N (0)	N (1)
Intymność	58,82	55,89	2,982	p = ,005	22	18
Namiętność	54,50	53,22	0,740	p = ,464	22	18
Zaangażowanie	57,41	54,56	2,695	p = ,010	22	18
Satysfakcja	32,68	30,94	1,885	p = ,067	22	18
Zachowania w kłótni	2,00	7,56	-4,826	p < ,001	22	18
Intymność w komunikacji	26,73	24,22	2,088	p = ,044	22	18
Wzajemna komunikacja	25,23	20,44	3,012	p = ,005	22	18
Zadowolenie z komunikacji	4,82	4,39	2,694	p = ,010	22	18

Wyniki analizy ANOVA (tabela 6, 7) pokazały także, że wyniki uzyskane przez osoby badane, pozostające w trzech wyróżnio-

nych formach związku, różnią się istotnie pod względem nasilenia bezpiecznego stylu przywiązania ($F = 7,17$; $p = ,001$).

Tabela 6. Wyniki testu Fishera dotyczące formy związku partnerów i ich stylu przywiązania

Zmienna	Jednoczynnikowa analiza wariancji – test Fishera N = 120	
	F	Poziom istotności p
Styl bezpieczny	7,17	p = ,001
Styl lękowo-ambiwalentny	2,39	p = ,096
Styl unikowy	1,45	p = ,240

Tabela 7. Średnie nasilenie wyróżnionych stylów przywiązania w badanych trzech formach związków

Styl przywiązania	Forma związku		
	Narzeczeństwo	Małżeństwo	Kohabitacja
Bezpieczny	9,48	9,63	8,78
Lękowo-ambiwalentny	4,23	3,18	3,75
Unikowy	1,23	1,35	1,58

Analiza statystyczna (test Duncana, tabela 8) wykazała, że natężeniem bezpiecznego stylu przywiązania istotnie różnią się związki narzeczeńskie i kohabitacyjne ($p = ,004$) oraz związki małżeńskie i kohabitacyjne ($p = ,001$). Ten styl przywiązania jest bardziej nasilony wśród

małżeństw niż wśród narzeczonych oraz partnerów kohabitujących. W przypadku przywiązania lękowo-ambiwalentnego ($F = 2,39$; $p = ,096$) i unikowego ($F = 1,45$; $p = ,240$) nie odnotowano istotnych różnic między małżeństwami, narzeczeństwami i kohabitantami.

Tabela 8. Nasilenie bezpiecznego stylu przywiązania w różnych formach związku (Test Duncana)

Przybliżone prawdopodobieństwa dla testów post hoc N = 120			
Forma związku	{1} 9,48	{2} 9,63	{3} 8,78
1 – Narzeczeństwo		p = ,533	p = ,004
2 – Małżeństwo	p = ,533		p = ,001
3 – Kohabitacja	p = ,004	p = ,001	

Wyniki analizy ilościowej pozwalają stwierdzić, że małżeństwo jest tą formą związku, która wiąże się bardziej z bezpiecznym stylem przywiązania niż pozostałe formy związków.

W świetle wyników badań okazało się, że liczba poprzednich związków partnerów istotnie koreluje z bezpiecznym stylem przywiązania ($r = -,2608$; $p = ,004$), jednak jest to słaba

ujemna korelacja. Oznacza to, że im więcej związków budowali partnerzy w przeszłości, tym mniej nasilony jest u nich bezpieczny styl przywiązania, natomiast liczba poprzednich związków w sposób istotny nie koreluje z lękowo-ambiwalentnym ($r = -,0850$; $p = ,356$) ani z unikowym ($r = ,0661$; $p = ,473$) stylem przywiązania (tabela 9).

Tabela 9. Liczba poprzednich związków a style przywiązania partnerów (współczynnik korelacji r-Pearsona; N = 120)

Zmienna	Styl przywiązania		
	Bezpieczny	Lękowo-ambiwalentny	Unikowy
Liczba związków	-,2608	-,0850	,0661
	p = ,004	p = ,356	p = ,473

DYSKUSJA

Przeprowadzone analizy dostarczyły podstaw do uznania znaczącego związku między stylem przywiązania partnerów a ich relacjami w związku. Im bardziej partnerzy są przywiązani do siebie w sposób bezpieczny, tym bardziej pozytywne są ich wzajemne relacje. Tworzony przez nich związek jest pełen intymności, namiętności i zaangażowania. Stanowi dla nich źródło satysfakcji i zadowolenia. Ponadto bezpiecznie przywiązanych partnerów cechuje intymna i wzajemna komunikacja oraz niski poziom zachowań kłótliwych.

Mniej korzystne relacje tworzą partnerzy cechujący się pozabezpiecznymi stylami przywiązania. Im bardziej są oni przywiązani do siebie lękowo-ambiwalentnie, tym mniejsza intymność, namiętność, satysfakcja i zadowolenie oraz intymna i wzajemna komunikacja w ich związku a wyższy poziom zachowań konfliktowych. W przypadku osób przywiązanych lękowo-ambiwalentnie nie stwierdzono, aby sposób ich przywiązania do osoby partnera oddziaływał w sposób znaczący na zaangażowanie w związek.

W przypadku przewagi przywiązania unikowego wzajemne relacje partnerów cechuje znacząco słabsze natężenie wszystkich komponentów miłości oraz wzajemnej i intymnej komunikacji, jak też zadowolenia z komunikacji, a ponadto wyższy poziom zachowań konfliktowych.

Rezultaty własnych badań nad oddziaływaniem stylu przywiązania na jakość związku intymnego są częściowo zgodne z wynikami wcześniejszych badań (Feeney, Noller, 1990; za: Kuczyńska, 1998; Kobak, Hazan,

1991; Mikulincer, Shaver, 2007). Stanowią potwierdzenie rozpoznanych zależności między relacjami w związku a dwoma postaciami przywiązania: bezpiecznym i unikowym. Jednak związek między lękowo-ambiwalentnym stylem przywiązania i zaangażowaniem, w świetle wyników własnych badań, okazał się nieistotny. Uzyskany rezultat może wiązać się z poczuciem bezpieczeństwa jednostek o przywiązaniu „lękowo-ambiwalentnym”, które z jednej strony – angażują się w związek, a z drugiej strony – obawiają się tego zaangażowania. Stąd trudno jednoznacznie określić poziom ich faktycznego zaangażowania.

Analiza zebranego materiału wykazała także, że forma związku partnerów różnicuje ich wzajemne relacje, za wyjątkiem dwóch wymiarów komunikacji: intymności i wzajemności. Odnotowano tu częściową zgodność z wynikami innych badań, wskazującymi, że do uwarunkowań satysfakcji ze związku i jego wysokiej jakości należy zaliczyć formę związku (Celmer, 1985; Braun-Gałkowska, 1992, Płopa, 2005b).

Rezultaty badań także podbudowują pozytywną waloryzację związku małżeńskiego w porównaniu z innymi formami bliskich związków. W ich świetle okazało się, że małżeństwa budują bardziej pozytywne relacje niż narzeczeni i partnerzy kohabitujący. I tak, relacje małżeńskie cechuje najwyższa intymność, namiętność, zaangażowanie, satysfakcja, zadowolenie oraz najniższy poziom zachowań konfliktowych. Ponadto stwierdzono, że małżeństwa – w porównaniu ze związkami niem małżeńskimi – mają lepsze parametry komunikacji, w tym ujawniają wyższe zaangażowanie w komunikację i niższy poziom zachowań konfliktowych. Podobne dane uży-

skała Janicka (2006). Rezultaty własnych badań podbudowują dość rozpowszechnione przekonanie dotyczące małżeństwa jako formy związku, która daje partnerom poczucie bezpieczeństwa i stabilności, możliwość realizacji wzajemnych oczekiwań i potrzeb. Rytuał ślubu inicjuje podjęcie przez kobietę i mężczyznę nowych ról społecznych (ról małżonków), usankcjonowane przez tradycję kulturową. Wiąże się, zgodnie z oczekiwaniami społecznymi, z podjęciem odpowiedzialności oraz poczuciem wzajemnej i nierozzerwalnej przynależności. Taki kontekst sprzyja podbudowie poczucia bezpieczeństwa pary. Deklaracja partnerów o wspólnym byciu „na dobre i na złe” znacząco wpływa na jakość i trwałość związku (Kwak, 2005, Janicka, 2008, Slany, 2008). Małżeństwo wspierane jest przez normy, wartości, prawo, naciski społeczne (Goldstein, Kenney, 2001; za: Kwak, 2005), które mogą ułatwić codzienną egzystencję, na przykład izolować lub chronić przed niektórymi problemami, z którymi częściej borykają się jednostki niepoślubione, choćby związanych z narodzinami i wychowaniem nieślubnego dziecka.

Generalnie małżonkowie, w przeciwieństwie do partnerów związków niemażeńskich, są bardziej nastawieni na współdziałanie, współzależność i wymianę usług (Janicka, 2006), co sprzyja zwiększaniu puli wspólnych spraw i problemów oraz wzajemnemu poświęceniu. Wiąż łącząca małżonków stanowi zarówno bazę, jak i cel małżeństwa (Ryś, 1999). Natomiast w przypadku partnerów kohabitujących, w związku z brakiem wyraźnych społecznie akceptowanych reguł i norm określających wspólne życie, wzrasta ryzyko częstszego występowania różnorodnych trudności w codziennej egzystencji. Są to niekorzystne warunki z punktu widzenia jakości bliskich relacji. Ponadto potrzeby diady ulegają redukcji na rzecz indywidualnych potrzeb, gdyż partnerzy kohabitujący nastawieni są na niezależność i zaspokojenie potrzeby wolności (Janicka, 2006).

Z powyższymi prawidłowościami pozostaje w zgodzie uzyskany w badaniach rezultat dotyczący różnicującej roli formy związku dla wzajemnych relacji partnerów. Na grun-

cie literatury specjalistycznej w sposób satysfakcjonujący można także wyjaśnić wynik, zgodnie z którym małżeństwa budują bardziej pozytywne relacje niż narzeczeni i partnerzy kohabitujący. Jednak należy podkreślić, że w świetle prezentowanych badań forma związku ma ograniczone znaczenie dla komunikacji pary.

Na obecnym etapie badań nasuwa się przypuszczenie, że dla wzajemnej i intymnej komunikacji większe znaczenie od formy związku mają cechy charakteru partnerów, specyficzne potrzeby, doświadczenie indywidualne, aktualne problemy związane z szerszymi systemami społecznymi czy wyznawane wartości. Brak znaczących różnic w intymnej i wzajemnej komunikacji między porównywanymi formami związków może też wynikać z faktu, że w badanej próbie znajdowały się 42 pary pozostające w związku od 1 roku do 3 lat. Z reguły w tym czasie, czyli na początku trwania związku, poziom intymności w komunikacji i wzajemnej komunikacji jest wyższy, gdyż wtedy partnerzy najbardziej fascynują się sobą. Zatem stosunkowo krótki staż związków kohabitacyjnych mógł zmodyfikować rezultaty badań w omawianym zakresie.

Niewykluczone jest także, że partnerzy w związkach niemażeńskich wypracowują własny styl wzajemnego porozumiewania i komunikowania się, który jest dla nich satysfakcjonujący, chociaż niekoniecznie byłby on satysfakcjonujący dla partnerów tworzących związek małżeński. W tym miejscu nasuwa się refleksja o zasadności dalszych eksploracji problematyki bliskich relacji, uwzględniających pełną gamę funkcjonujących form związków.

Przeprowadzone badania wykazały również, że istnieje związek między liczbą poprzednich związków partnerów a intymnością, namiętnością i zaangażowaniem – składowymi miłości. Im więcej poprzednich związków budowali partnerzy, tym niższa była ich intymność, namiętność i zaangażowanie w obecnym związku. Być może mniejsza intymność, namiętność i zaangażowanie partnerów („słabsza” miłość), którzy w swoim życiu trwali w kilku związkach, wynika z niepewno-

ści i lęku przed rozczarowaniem się kolejnym nieudanym związkiem, z obawy przed popełnieniem błędu lub z obawy przed wielkim cierpieniem w przypadku zakończenia związku (na przykład przez śmierć partnera). Nie można także odrzucić innych przyczyn nieistotności statystycznej analizowanego związku, jak na przykład światopogląd, wspólne ustalenia i uzgodnienia, co jest, a co nie jest akceptowane w ich związku, także cele związku i inne.

Badania pokazały, że posiadanie dzieci w związku małżeńskim różnicuje wzajemne relacje partnerów. Małżeństwa, które posiadają dzieci, cechuje niższa intymność, mniejsze zaangażowanie w związek, a także słabsze parametry komunikacji: wzajemności, intymności i zadowolenia oraz wyższy poziom zachowań kłótliwych w porównaniu z małżeństwami bezdzietnymi. Badania nad znaczeniem posiadania dzieci dla funkcjonowania związku małżeńskiego i jego jakości przynoszą rozbieżne wyniki i nie pozwalają na jednoznaczne rozwiązanie problemu, a nierzadko stanowią źródło nowych pytań dotyczących tej ważnej kwestii. Niektóre z nich wskazują na pozytywny wpływ posiadania dzieci na relacje małżeńskie, przejawiający się w większym zadowoleniu, odpowiedzialności i możliwościach samorealizacyjnych partnerów. W literaturze przedmiotu akcentuje się dojrzewanie psychospołeczne małżonków w związku z pełnieniem ról rodzicielskich i wzbogacanie ich wzajemnych relacji (Braun-Gałkowska, 1992). Niektórzy badacze dostarczają jednak dowodów na negatywny wpływ posiadania dzieci na jakość relacji, przywołując dane o częstotliwości i sile konfliktów, o zagrożeniach dla stałości związku, pogorszeniu komunikacji, spadku intymności i zadowolenia z relacji (Rostowski, 1987, Wojciszke, 2005, Janicka, 2006). Szczególnie interesujące zmiany w relacjach kobiety i mężczyzny zachodzą jednak w przypadku obecności większej liczby dzieci (Matuszewska 1993). Wyniki prezentowanych badań są zgodne z ostatnimi z przywołanych tu rezultatów. Być może przyczyną tego stanu rzeczy jest fakt, że badanymi rodzicami były osoby młode (20–30 lat) „w przejściu”

z fazy „tylko partnerów związku małżeńskiego” do fazy „rodzicielstwa”, które to przejście może mieć negatywny wpływ na relacje małżeńskie (Rostowski, 1987).

Brak różnic na wymiarze namiętności między małżeństwami posiadającymi dzieci a małżeństwami ich nieposiadającymi – odnotowany we własnych badaniach – może wynikać z troski młodych dorosłych o podtrzymanie namiętności w związku, niezależnie od tego, czy posiadają dzieci, czy też nie. Jednak nie można odrzucić wyjaśnienie, że badane małżeństwa – ze względu na stosunkowo krótki staż związku – ciągle znajdowały się w fazie „szczytowej” miłości.

Odnotowany brak istotnych różnic w satysfakcji małżonków bezdzietnych i posiadających potomstwo może stanowić podstawę do przypuszczenia, że ważnym źródłem satysfakcji małżonków z bliskich relacji są nie tylko dzieci, ale również inne czynniki, takie jak stabilizacja, bezpieczeństwo, pożycie seksualne, czy nawet sytuacja finansowa i zawodowa.

Ponadto w świetle wyników badań okazało się, że forma związku istotnie wiąże się z bezpiecznym stylem przywiązania, który jest bardziej nasilony w przypadku małżeństw niż narzeczonych i kohabitantów. Współcześnie, chociaż w naszym kręgu kulturowym wzrasta popularność i atrakcyjność alternatywnych form związku, to mimo tego małżeństwo jest nadal pojmowane jako związek trwały, stabilny, który zapewnia jednostkom poczucie bezpieczeństwa (Rostowski, 1987; Kotlarska-Michalska, Rusanen, Niemelä, 1997). Ta forma związku, pomimo przeobrażeń w sferze życia społecznego, ciągle stanowi konstelację warunków sprzyjających nawiązaniu bezpiecznej więzi i jej kultywowaniu.

W przypadku związków kohabitacyjnych i narzeczeństwa występuje mniejszy lub większy stopień niepewności o dalszy los związku, o jego trwałość, dlatego też nie są one postrzegane przez zainteresowanych jako w pełni stabilne. Nie są to warunki sprzyjające kształtowaniu bliskich, w pełni bezpiecznych więzi.

Rezultaty badań wskazują również na istotną korelację liczby poprzednich związków partnerów z bezpiecznym stylem przy-

wiązania. Rozpoznana zależność ma charakter odwrotnie proporcjonalny. W tym punkcie warto odwołać się do teorii przywiązania i badań nad deprywacją macierzyńską, które stanowią empiryczną podstawę tezy głoszącej, że często zmieniający się opiekunowie w życiu małego dziecka utrudniają bezpieczne przywiązanie, a w niektórych przypadkach uniemożliwiają przywiązanie do kogokolwiek (Bowlby, 2007).

Brak zależności między liczbą poprzednich związków partnerów a lękowo-ambiwalentnym i unikowym stylem przywiązania może wiązać się ze stosunkowo niskim ich nasileniem u większości badanych. Z powodu niewielkiej liczby osób, które cechowały się nasilonymi, pozabezpiecznymi stylami przywiązania nie można dokonać w pełni poprawnej interpretacji uzyskanych wyników.

W związku z poczynionymi ustaleniami nasuwa się wiele pytań, w tym następujące: Czy charakter wczesnodziecięcej więzi przywiazaniowej określa styl przywiązania do partnera życiowego w dorosłości? Zgodnie z poglądami Bowlby'ego, jak też innych badaczy więzi przywiazaniowej, jej charakter ma znaczenie dla wszystkich aspektów rozwoju jednostki – i to nie tylko w pierwszych latach życia, a za najbardziej korzystną dla dalszego rozwoju uznają oni więź bezpieczną. Zatem odległym efektem bezpiecznego przywiązania dziecka do figury przywiązania jest między innymi ukształtowanie się dojrzałej struktury psychiki podmiotu, zdolnego do nawiązywania poprawnych i satysfakcjonujących relacji z innymi ludźmi, które sprzyjają realizacji jego potencjału rozwojowego w sposób zgodny z oczekiwaniami społecznymi.

Na tej podstawie można wysunąć przypuszczenie, że odległym efektem przywiązania dziecka do figury przywiązania jest styl przywiązania dorosłego do jego partnera życiowego, który wyznacza formę ich związku i wzajemne relacje. W przypadku bezpiecznej więzi przywiazaniowej ukształtowanej we wczesnym dzieciństwie należy oczekiwać, że w dalszych okresach rozwojowych dorosła już jednostka będzie poszukiwać partnera, z którym będzie zdolna nawiązać podobną więź.

Zgodnie z tradycją kulturową, co już sygnalizowano, taka więź łączy przede wszystkim małżonków, a zatem taka jednostka będzie dążyć do założenia właśnie takiej formy związku. W ten sposób uruchomiona zostaje sekwencja wyborów i ich konsekwencji, mniej lub bardziej pozytywnych, nie tylko dla jakości związku, ale też dla dalszego rozwoju indywidualnego partnerów, jak również dla rozwoju dzieci przez nich wychowywanych.

WNIOSKI

Analiza wyników badań nad stylami przywiązania i relacjami partnerskimi dorosłych dostarczyła podstaw do sformułowania poniższych wniosków:

1. Im bardziej partnerzy są przywiązani do siebie w sposób bezpieczny, tym bardziej pozytywne są ich wzajemne relacje: tym większa intymność, namiętność, zaangażowanie i satysfakcja z pozostawania w związku, tym lepsza komunikacja z partnerem oraz zadowolenie z relacji w nim, i tym niższy poziom zachowań konfliktowych.

2. Forma związku istotnie różnicuje wzajemne relacje partnerów. Małżeństwa budują bardziej pozytywne relacje niż narzeczeni i partnerzy kohabitujący. Relacje małżeńskie cechują najwyższą intymność, namiętność, zaangażowanie, satysfakcja, zadowolenie oraz najniższy poziom zachowań konfliktowych.

3. Liczba poprzednich związków partnerów w istotny sposób wiąże się z intymnością, namiętnością i zaangażowaniem – składowymi miłości. Im więcej poprzednich związków budowali partnerzy, tym niższe była ich intymność, namiętność i zaangażowanie w obecnym związku.

4. Posiadanie dzieci w związku małżeńskim istotnie różnicuje wzajemne relacje pary. Małżeństwa, które posiadają dzieci, cechuje znacząco niższa intymność, mniejsze zaangażowanie w związek, a także gorsza komunikacja w porównaniu z małżeństwami bezdzietnymi.

5. Forma związku w sposób istotny wiąże się z bezpiecznym stylem przywiązania: jest on bardziej nasilony w przypadku małżeństw niż narzeczonych i kohabitantów.

6. Występuje istotna ujemna korelacja między liczbą poprzednich związków partnerskich a bezpiecznym stylem przywiązania. Im więcej poprzednich związków budowali partnerzy, tym słabsze było ich bezpieczne przywiązanie do obecnego partnera.

PRZYPISY

¹ Przedstawione w niniejszym artykule badania stanowią fragment większego projektu realizowanego w Instytucie Psychologii UKW.

² Kwestionariusz PFB został wykorzystany w niniejszych badaniach za zgodą prof. Iwony Janickiej.

BIBLIOGRAFIA

- Ainsworth M. S. (1989), Attachments beyond infancy. *American Psychologist*, 44, 4, 709–716.
- Anzieu D. (red.) (1978), *Przywiązanie – ujęcie interdyscyplinarne* (przeł. T. Gałkowski). Warszawa: PWN.
- Birch A. (2007), *Psychologia rozwojowa w zarysie*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Bowlby J. (1969), *Attachment and Loss: Volume I. Attachment*, New York: Basic Books.
- Bowlby J. (2007), *Przywiązanie*. (przeł. M. Polaszewska-Nicke). Warszawa: PWN.
- Braun-Gałkowska M. (1985), *Psychologia domowa. Małżeństwo – dzieci – rodzina*. Olsztyn: Warmińskie Wydawnictwo Diecezjalne.
- Braun-Gałkowska M. (1992), *Psychologiczna analiza systemów rodzinnych osób zadowolonych i niezadowolonych z małżeństwa*. Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- Celmer Z. (1985), *Człowiek na całe życie*. Warszawa: Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych.
- Hazan C., Shaver P. (1987), Romantic Love Conceptualized as an Attachment Process. *Journal of Personality and Social Psychology*, 52, 511–524.
- Hazan C., Shaver P. (1994), Attachment as an organizational framework for research on close relationships. *Psychological Inquiry*, 5, 1–22.
- Janicka I. (2006), *Kohabitacja a małżeństwo w perspektywie psychologicznej. Studium porównawcze*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Janicka I. (2008), Stosunki partnerskie w związkach niemałżeńskich. *Przegląd Psychologiczny*, 1, 37–53.
- Józefik B., Iniewicz G. (red.) (2008), *Koncepcja przywiązania. Od teorii do praktyki klinicznej*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Kazimierczak M., Płopa M. (2006), Style przywiązaniowe partnerów a jakość komunikacji w małżeństwie. *Psychologia Rozwojowa*, 4, 115–126.
- Kotlarska-Michalska A., Rusanen T., Niemelä P. (1997), *Poczucie bezpieczeństwa społecznego w świetle badań polsko-fińskich*. Poznań: „Promocja 21”.
- Kobak R.R., Hazan C. (1991), Attachment in Marriage: Effects of Security and Accuracy of Working Models. *Journal of Personality and Social Psychology*, 60, 861–869.
- Kuczyńska A. (1998), *Sposób na bliski związek. Zachowania wiążące w procesie kształtowania się i utrzymania więzi w bliskich związkach*. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Psychologii PAN.
- Kwak A. (2005), *Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i kohabitacja*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak”.
- Liberska H., Matuszewska M. (2006), Pełnienie ról małżeńskich a proces rozwoju dorosłych. *Psychologia Rozwojowa*, 11, 4, 25–35.
- Łoś Z. (2010), Dyskusyjnie o klasyfikacji i pomiarze wzorców przywiązania. *Psychologia Rozwojowa*, 15, 2, 61–75.
- Matuszewska M. (1993), Zmiany rozwojowe młodych dorosłych w kontekście pełnienia społecznych ról rodzinnych. *Kwartalnik Polskiej Psychologii Rozwojowej*, t. 1, 1, s. 49–60.
- Mikulincer M., Shaver P.R. (2007), *Attachment in Adulthood. Structure, Dynamics, and Change*. New York, London: The Guilford Press.

- Plopa M. (2003), Rozwój i znaczenie bliskich więzi w życiu człowieka [w:] B. Wojciszke, M. Plopa (red.). *Osobowość a procesy psychiczne i zachowanie*, 49–79. Kraków: Wydawnictwo „Impuls”.
- Plopa M. (2005a), *Psychologia rodziny. Teoria i badania*. Elbląg: Wydawnictwo Elbląskiej Uczelni Humanistyczno-Ekonomicznej.
- Plopa M. (2005b), *Więzi w małżeństwie i rodzinie – metody badań*. Kraków: Wydawnictwo „Impuls”.
- Rostowski, J. (1987). *Zarys psychologii małżeństwa*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Rostowski J. (2003), Style przywiązania a kształtowanie się związków interpersonalnych w rodzinie [w:] I. Janicka, T. Rostowska (red.). *Psychologia w służbie rodziny*, 19–31. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Ryś M. (1999), *Psychologia małżeństwa w zarysie*. Warszawa: Centrum Metodyczne Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej Ministerstwa Edukacji Narodowej.
- Slany K. (2008), *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*. Kraków: Zakład Wydawniczy NOMOS.
- Sternberg R. (1986), A triangular theory of love. *Psychological Review*, 93, 119–135.
- Szopiński J. (1986), *Synonimem więź psychiczna*. *Problemy rodziny*, 1, 35–37.
- Turner F.S., Helms D.B. (1999), *Rozwój człowieka* (przeł. W.Zagórska). Warszawa: WSiP.
- Wojciszke B. (2004), *Człowiek wśród ludzi. Zarys psychologii społecznej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe „Scholar”.
- Wojciszke B. (2005), *Psychologia miłości*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Vasquez K., Durik A.M., Hyde J.S. (2002), Family and Work: Implications of Adult Attachment Styles. *Personality and Social Psychology Bulletin*, 28, 7, 874–886.

Styl przywiązania młodych kobiet a ich satysfakcja z życia w różnych fazach rozwoju rodziny

ALICJA MALINA

Institut Psychologii
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego
Bydgoszcz

STRESZCZENIE

Celem prezentowanych analiz było ukazanie związku między stylami przywiązania partnerów w różnych fazach rozwoju rodziny i ich satysfakcją z życia. Przeprowadzono badania z udziałem 180 kobiet w fazach narzeczeństwa, kształtowania się więzi małżeńskiej oraz rozwoju postaw rodzicielskich. Do badań zastosowano Kwestionariusz Stylów Przywiązania autorstwa Mieczysława Plopy oraz Skalę Satysfakcji z Życia SWLS w adaptacji Zygryda Juczynskiego.

Analizy statystyczne wykazały związek bezpiecznego stylu przywiązania z satysfakcją z życia na wszystkich etapach rozwoju rodziny, przy czym odnotowano wzrost znaczenia bezpiecznego stylu przywiązania w kolejnych fazach rozwojowych. Unikowy styl przywiązania okazał się związany z satysfakcją z życia wśród narzeczonych i kobiet w fazie rozwoju postaw rodzicielskich. Satysfakcja z życia spada wraz ze wzrostem poziomu tego stylu przywiązania i podobnie jak w wypadku stylu bezpiecznego siła jego związku z satysfakcją rośnie na kolejnych etapach rozwoju rodziny. Styl lękowo-ambivalentny jest negatywnie skorelowany z satysfakcją w życiu jedynie w okresie kształtowania się więzi małżeńskiej.

Słowa kluczowe: styl przywiązania, satysfakcja z życia

WPROWADZENIE

Więź jaką jest przywiązanie między ludźmi, można przedstawić w postaci kontinuum ze względu na konsekwencje dla ich rozwoju i funkcjonowania, wynikające z relacji przywiązania, w której jest się zarówno przedmiotem, jak i obiektem przywiązania. Przywiązanie, jakim obdarzamy drugą osobę, ma przemożny wpływ na **nasze samopoczucie**. Może prowadzić do tego, że będziemy się czuli bardzo źle lub może wywołać w nas uczucie szczęścia i poczucie spełnienia.

Przywiązanie stanowi złożoną, społeczną interakcję, która tworzy się między dzieckiem i opiekunem lub między dorosłymi w trakcie bezpośredniego kontaktu. Rudolph Schaffer definiuje termin przywiązanie jako „długotrwały, emocjonalny związek z konkretną osobą” (Schaffer, 2007, s. 123). Zdrowe, bezpieczne przywiązanie będzie tak znacząco wpływać na poziom rozwoju jednostki, ponieważ stymuluje ono do nawiązywania relacji i pozwala eksperymentować z emocjami i zachowaniami. Przywiązanie pozabezpieczone działa hamująco na rozwój, gdyż lęk, cechujący osoby o takim stylu przywiązania, ogranicza swobodne funkcjonowanie i korzystanie z całego repertuaru potencjalnych zachowań.

Pomimo wcześniejszych prób konceptualizacji pojęcia przywiązania i badania wczes-

nych relacji z matką, za osobę, która najbardziej przyczyniła się do jego zaistnienia we współczesnej psychologii, uważa się Johna Bowlby'ego. W 1969 roku opublikował on książkę *Attachment*, która skupiła uwagę środowiska psychologów na problemie przywiązania. Jego teoria przywiązania stała się podstawą analizy wczesnej relacji przywiązaniowej z matką i jej wpływu na rozwój społeczny w ciągu życia. Głównym założeniem i punktem wyjścia teorii Bowlby'ego był fakt, iż – jak wynikało z wielu wcześniej przeprowadzonych obserwacji – utrata figury matczynej w niemowlęctwie lub wczesnym dzieciństwie skutkuje prawie bez wyjątku objawami psychopatologicznymi (Bowlby, 2007).

Przywiązanie w dzieciństwie a przywiązanie do partnera

Bowlby doszedł do wniosku, że trzy pierwsze lata życia stanowią dla dziecka okres krytyczny, po upływie którego nawiązanie kontaktu w postaci przywiązania staje się praktycznie niemożliwe. Postawił także hipotezę, iż w toku rozwoju dziecka dochodzi do internalizacji doświadczeń wyniesionych z kontaktów z opiekunem, które w ten sposób stają się prototypem dla późniejszych relacji z innymi osobami. W ramach wytworzonej przez dziecko, mniej lub bardziej prymitywnej mapy poznawczej „przedzaj lub później pojawia się wyobrażenie matki jako niezależnego obiektu, stałego w czasie i przestrzeni i poruszającego się na kontinuum czasowo-przestrzennym w dość przewidywalny sposób” (Bowlby, 2007, s. 301). Kształtują się tym sposobem tak zwane wewnętrzne modele operacyjne, czyli struktury poznawcze, które stanowią dla dziecka wewnętrzną reprezentację emocji i wzajemnych relacji z figurą matki. Jak pisze Bowlby, gdy zostaną one już ustanowione, zaczynają kierować wszystkimi kolejnymi bliskimi relacjami, w jakie wchodzimy w ciągu życia.

Bowlby w swoich pracach korzystał z klasyfikacji dotyczącej trzech typów relacji przywiązania: bezpiecznego, lękowo-ambiwalentnego i unikającego (Bowlby, 2007), stworzonej przez Mary Ainsworth.

Bezpieczny styl przywiązania kształtuje się, jeśli matka wykazuje wrażliwość na potrzeby dziecka, przede wszystkim na potrzeby kontaktu. Dzięki temu dziecko nabywa poczucia bezpieczeństwa w relacjach z otoczeniem i charakteryzuje je wiara w siebie i spora niezależność. Dzieci są aktywne podczas zabawy, a w sytuacji separacji łatwo dają się pocieszyć. Ten styl przywiązania reprezentowało 70% spośród badanych przez Ainsworth dzieci.

Styl lękowo-ambiwalentny zostaje wykształcony wówczas, gdy matka nie reaguje w sposób konsekwentny na potrzebę kontaktu dziecka. Powoduje to, że dziecko staje się niespokojne i lękliwe. Charakteryzuje się ciągłą wzmożoną czujnością, gdyż obawia się rozstania z matką. Każde pojawienie się obiektu przywiązania może wywołać u takich dzieci dwa rodzaje reakcji: ulgę lub złość. Za sprawą zaburzonej relacji z matką wykazują one większą aktywność ukierunkowaną na budowanie więzi niż eksplorację otoczenia, co hamuje ich rozwój. W efekcie dziecko takie staje się bierne i zależne od innych oraz brakuje mu wiary w siebie. Dzieci charakteryzujące się tym typem przywiązania mają trudności w radzeniu sobie ze stresem, są zagubione i lękliwe.

Kiedy figura matki jest ciągle niedostępna dla dziecka, kształtuje się unikający styl przywiązania. Dochodzi do tego przede wszystkim wtedy, gdy dziecko nie doświadcza kontaktu z matką w sytuacji postrzeganej przez nie jako zagrażająca. W odpowiedzi na ignorujące zachowanie matki dziecko zaczyna także unikać kontaktu z nią. Do eksploracji otoczenia motywuje takie dzieci nie chęć poznawania świata, ale chęć ucieczki od obiektu przywiązania. Dzieci charakteryzujące się tym typem przywiązania mają trudności w radzeniu sobie ze stresem, są zagubione i lękliwe. Rozłąka z matką nie jest wcale najczęstszym źródłem ich negatywnych emocji (Franken, 2005).

Jak wcześniej już sygnalizowano, wczesne doświadczenia związane z relacjami z matką stanowią pierwowzór wszystkich pozostałych relacji społecznych. Ustalono w czwartym stadium rozwoju przywiązania modele operacyjne kierują zachowaniem dziecka we wszystkich kolejnych bliskich relacjach mię-

dzyludzkich. Funkcjonują one poza świadomością i z czasem nabierają coraz bardziej stabilnego charakteru. „Owe modele reprezentacji mają tendencję do utrzymywania się w stanie względnie niezmiennym. Wpływają one zasadniczo na zachowanie się jednostki, która osiągnęła wiek dojrzały, nawet wtedy, gdy warunki życia uległy radykalnej zmianie” (Zazzo, 1987, s. 227). Dostarczają reguł, jakimi człowiek ma kierować się zarówno w zakresie uczuć, jak i zachowania wobec ważnych dla niego osób (Schaffer, 2007). Choć wewnętrzne modele relacji interpersonalnych mogą podlegać rozwojowym zmianom w ciągu życia, rozległość wpływów wczesnych doświadczeń jest jednak tak ogromna, że są one uważane za podstawę kształtowania się podmiotowych zasobów jednostki.

Zdrowe, bezpieczne przywiązanie będzie tak znacząco wpływać na poziom rozwoju jednostki, ponieważ stymuluje ono do nawiązywania relacji i pozwala eksperymentować z emocjami i zachowaniami. Przywiązanie pozabezpieczne działa hamująco na rozwój, gdyż lęk, cechujący charakterystycznie się tym stylem przywiązania osoby, ogranicza swobodne funkcjonowanie i korzystanie z całego repertuaru potencjalnych zachowań (Salovey, Sluyter, 1999).

Przywiązanie w dorosłości

W świetle literatury przedmiotu zasadne jest uznanie tezy, że najważniejszą osobą, która nie należy do naszej rodziny pochodzenia, a do której przywiązujemy się w tak znacznym stopniu jak do rodziców, jest współmałżonek (Plopa, 2005a).

W 1987 roku badacze Phillip Shaver, Cindy Hazan i Donna Bradshaw rozpoczęli badania nad miłością rozumianą jako wzajemne przywiązanie. Postulowali oni, że podobnie jak dzieci, także dorośli zaangażowani w stały związek, będą reprezentować jeden z trzech stylów przywiązania wyróżnionych przez Ainsworth. Zakładali, że modele operacyjne są stosunkowo odporne na zamiany i mają charakter informacyjny; z tego powodu określają funkcjonowanie dorosłych w bliskich relacjach (Plopa, 2005a).

Shaver i Hazan przeprowadzili badania, w których na zasadzie autoidentyfikacji osoby biorące w nich udział miały określić, z jakim stwierdzeniem się utożsamiają. Na tej podstawie klasyfikowali osoby badane jako reprezentujące jeden z trzech stylów przywiązania: bezpieczny, lękowo-ambivalentny lub unikowy. Na podstawie wyników badań stwierdzili, że istnieje zbieżność stylów przywiązania dzieci i dorosłych. Potwierdziły to także badania podłużne przeprowadzone na 12-miesięcznych dzieciach, a następnie na tych samych osobach po 20 latach. Badania wykazały, że w 72% reprezentowany styl przywiązania był ten sam (Waters i in., 1995, za: Wojciszke, 2005). Analizując wyniki różnych badań, autorzy doszli do wniosku, że styl przywiązania w dorosłych związkach romantycznych jest powtórzeniem stylu przywiązania z dzieciństwa (choć nie jest to nieuchronne). Dorośli ludzie, których w dzieciństwie łączył z rodzicami związek o charakterze bezpiecznym, tworzą dojrzałe, trwałe i pełne zaufania związki. Osoby o stylu unikającym tworzą najmniej satysfakcjonujące związki, gdyż dochoǳi u nich do zaprzeczania własnej potrzeby więzi i nie potrafią zaufać partnerowi. Dorośli, którzy doświadczyli w dzieciństwie ambivalencji ze strony rodziców, chcą zbliżyć się do partnera, ale hamuje ich lęk przed brakiem wzajemności.

W świetle powyższych rozważań zasadne jest przypuszczenie, że osoby, które podobnie jak dzieci badane przez Ainsworth posiadają tak zwaną bezpieczną bazę, będą pewniej i spokojniej poznawać świat i uczyć się. Osoby, które czują się w świecie pewnie i bezpiecznie chętniej oddają się ćwiczeniu pewnych umiejętności, gdyż nie obawiają się niepowodzenia, i chętniej podejmują wyzwania. Osoby lękowe natomiast wykazują trudności w podejmowaniu takich ćwiczeń, a co za tym idzie mają trudności w osiągnięciu określonych umiejętności i satysfakcji z ich realizacji.

Fazy rozwoju rodziny

Jak już zostało powiedziane, najważniejszą osobą, która nie należy do naszej rodziny pochodzenia, a do której przywiązujemy się

w tak znacznym stopniu jak do rodziców, jest współmałżonek (Plopa, 2005a) lub partner w przypadku związków kohabitacyjnych.

Rodzina jest definiowana jako system, który charakteryzują: konkretna struktura, zestaw reguł określających interakcje w danym systemie rodzinnym i obowiązki, jakie wypełniać muszą jej członkowie wobec siebie wzajemnie w związku z zajmowaniem określonego miejsca w systemie (Plopa, 2005a). Wśród strukturalnych właściwości systemu rodzinnego Mieczysław Plopa (2005a) wymienia całościowość, organizacyjną złożoność i (co w tym miejscu najistotniejsze) współzależność. Współzależność jest definiowana jako cecha, która sprawia, że osoby wchodzące w skład systemu rodzinnego są od siebie wzajemnie uzależnione i wpływają na siebie. Nawet, gdy z perspektywy obserwatora jakiś czynnik zewnętrzny wydaje się wpływać tylko na jeden z elementów systemu rodziny, w rzeczywistości oddziałuje on na wszystkich jego członków pośrednio poprzez osobę, na którą miał wpływ bezpośredni. Przywiązanie także ma charakter wzajemny, a zatem jest prawdopodobne, że określony styl przywiązania jednego ze współmałżonków będzie odwzajemniony przez drugiego z nich. W związku z tym, można przypuszczać, że wspomniana współzależność ujawni się również w rozwoju kompetencji społecznych osób pozostających w stałym związku (Wojciszke, 2005). Według psychologów i socjologów rodzina stanowi podstawową grupę pierwotną, która jest dla dziecka pierwszym i podstawowym miejscem rozwoju i uspołecznienia (Sztompka, 2005). Z jednej strony stanowi małą autonomiczną strukturę, a z drugiej ulega silnym wpływom zewnętrznym. Jej członkowie współdziałają z sobą na podstawie wspólnych zobowiązań i oczekiwań. Człowiek wchodząc w związek małżeński, staje się członkiem nowego systemu. Tworzy małżeństwo – uznane za załączek nowej rodziny, w którym ustalone zostają nowe reguły postępowania i nowe sposoby realizacji potrzeb. W skład tej rozwijającej się rodziny wchodzić będą mąż, żona i ich dzieci.

Większość rodzin przechodzi przez pewne uniwersalne stadia rozwojowe. Za Laskow-

skim (1987, za: Gurba, 2005) można wyróżnić pięć faz rozwoju rodziny:

1. Narzeczeństwo – od poznania się do ślubu lub do momentu podjęcia decyzji o wspólnym życiu;
2. Faza kształtowania się więzi małżeńskiej między dwojgiem ludzi (do momentu narodzin ich pierwszego dziecka);
3. Rozbudowywanie i rozwój postaw rodzicielskich (do momentu osiągnięcia przez dzieci dojrzałości);
4. Faza wzajemnego partnerstwa rodzinnego (rodzice mieszkający z samodzielnymi i samowystarczalnymi dziećmi);
5. Faza pustego gniazda (po opuszczeniu domu przez dzieci) (Gurba, 2005).

W kolejnych fazach w rozwoju życia rodzinnego więź przywiązaniowa między partnerami ulega zmianom rozwojowym, jednak na pierwszy plan, począwszy od fazy trzeciej, wysuwają się zadania rozwojowe związane z rodzicielstwem. Trzy pierwsze fazy przypadają zwykle na interesujący mnie okres wczesnej dorosłości.

Styl przywiązania a satysfakcja z życia i dobrostan

Wzajemna relacja pomiędzy mężem a żoną będzie wpływać na ich rozwój indywidualny, pośrednio oddziałując również na charakter ich dalszych relacji emocjonalnych. Wiąże się to przede wszystkim z otwartością partnerów na świat zewnętrzny.

Badacze wskazują, że przywiązanie określa wiele sfer życia człowieka, w tym jego stosunek do pracy. I tak, dorośli o bezpiecznym stylu przywiązania postrzegają świat jako źródło satysfakcji, czerpią więcej radości z pracy i mniej obawiają się ocen społecznych, natomiast dorośli lękowo-ambiwalentni traktują pracę jako aktywność ukierunkowaną na poszukiwanie akceptacji i między innymi z tego powodu nie lubią pracować samotnie, zaś dorośli reprezentujący unikający styl przywiązania traktują pracę jako ucieczkę przed niepożądanymi kontaktami społecznymi (Franken, 2005).

Styl przywiązania ujawniający się w trakcie „chodzenia z sobą” stanowi dobry predy-

kator trwałości związku i czerpanej z niego przez partnerów satysfakcji (Aronson, Wilson, Akert, 2006). Na podstawie wielu badań (między innymi Mikulincer i Nachshon, 1991, za: Kuczyńska 1998) wywnioskowano, że przejawiany styl przywiązania generalnie wpływa na jakość zawiązywanych związków, na ufność, jaką obdarzamy osoby i sytuacje.

Wyniki wcześniejszych badań ukazują wpływ przywiązania na jakość życia w małżeństwie (Plopa, 2005b). Przykładowo w badaniach dotyczących godzenia życia zawodowego z rodzinnym w zależności od reprezentowanego stylu przywiązania wykazano, że mężczyźni o bezpiecznym stylu przywiązania mają mniej obaw związanych z pracą niż mężczyźni reprezentujący pozostałe style, natomiast kobiety o stylu lękowym wykazywały większe trudności z godzeniem ról zawodowych i rodzinnych i czerpały mniejszą satysfakcję z pracy zawodowej (Vasquez i współpracownicy, 2002, za: Plopa, 2005b). Inne badania wykazały, że osoby bezpiecznie przywiązane do partnera aktywnie działają w kierunku poprawy jego dobrostanu, w przeciwieństwie do reprezentantów pozostałych stylów, którzy biernie czekają na okazanie przez partnera wsparcia. Te same badania wykazały, że osoby bezpiecznie przywiązane darzą partnera dużym zaufaniem, a w sytuacji, gdy zostaną zawiedzione przez niego otwarcie rozmawiają o tym z partnerem. Osoby lękowe i unikające nie darzą partnerów zaufaniem, a od związku oczekują przede wszystkim poczucia kontroli (unikający) i poczucia bezpieczeństwa (lękowi). Osoby lękowe w przypadku nadużycia zaufania przez partnera zamartwiają się, natomiast unikające dystansują się (Mikulincer, 1998 za: J. Rostowski, 2003). Badania Jeffry'ego Simpsona i współpracowników z 2002 roku wykazały z kolei, że kobiety o bezpiecznym stylu przywiązania modyfikują sposób udzielania wsparcia partnerowi w zależności od sytuacji. Steven Rholes (1999 za: J. Rostowski, 2003) w swoich badaniach wykazał natomiast, że unikający styl przywiązania, zarówno u kobiet, jak i u mężczyzn, sprzyja ekspresji gniewu. Percepcja związku jako bardziej szczęśliwego

oraz trwałego także jest większa w związkach, w których partnerzy są do siebie przywiązani bezpiecznie (Weiss, Levy i inni, 1998, za: J. Rostowski, 2003). Wiele badań wskazuje także na inne pozytywne aspekty zachowania partnerskiego wiążące się z bezpiecznym stylem przywiązania, takie jak: większa ustepliwość, kooperatywność, wrażliwość, uczuciowość otwartość i konstruktywna komunikacja.

Ogólnie większa liczba małżeństw deklaruje wysoki bądź też umiarkowany poziom satysfakcji z małżeństwa (Plopa, 2005a). Na podstawie badań CBOS prezentowanych w czerwcu 1999 roku przedstawione zostało zadowolenie Polaków w różnych sferach życia, w tym satysfakcję z małżeństwa. Porównywano lata: 1994, 1997 oraz 1999. I tak, osób zadowolonych ze swojego małżeństwa w poszczególnych latach było odpowiednio: 83%, 84% oraz 82%, średnio zadowolonych: 11%, 10% oraz 10%, natomiast niezadowolonych 5%, 5% oraz 6% (opracowanie własne na podstawie www.cbos.pl).

Bogdan Wojciszke (2004) powołując się na badania przeprowadzone w Stanach Zjednoczonych oraz Wielkiej Brytanii, przedstawia zmiany, jakie zachodzą w poziomie satysfakcji z małżeństwa na przestrzeni cyklu rozwoju rodziny. W pierwszej fazie cyklu rozwojowego rodziny satysfakcja z małżeństwa jest wysoka. Początkowo wysoki poziom satysfakcji z małżeństwa bardzo szybko ulega silnemu obniżeniu. Tendencja ta często jest wiązana z przyjściem na świat dzieci. Małżonkowie (a w szczególności żony) pochłonięci opieką nad niemowlęciem, mają o wiele mniej czasu dla siebie nawzajem, jak i każdy z nich dla samego siebie. Spadek ten odnotowuje się aż do momentu, kiedy dzieci zaczynają wchodzić w wiek dorastania. Podobne wnioski dotyczące zmian w poziomie satysfakcji z małżeństwa, w początkowych fazach cyklu rozwoju rodziny, przedstawia Maria Braun-Gałkowska (1999, za: Wojciszke, 2004). Jeżeli chodzi o początkowe fazy cyklu rozwoju rodziny, dane przedstawiane przez autorkę są zbieżne z prezentowanymi przez Wojciszke. Początkowo wysoki poziom sa-

tysfakcji z małżeństwa ulega obniżeniu wówczas, gdy na świat przychodzi potomstwo. Spadek ten jest również tłumaczony tym, że małżonkowie poświęcają dużo własnego czasu opiece nad dziećmi. Obniżenie satysfakcji z małżeństwa w tym okresie można również tłumaczyć pogorszeniem się sytuacji finansowej rodziny. Kiedy rodzinie uda się poradzić sobie z tymi trudnościami, poziom satysfakcji z małżeństwa wzrasta. Potwierdzeniem przedstawionych przez Wojciszke badań mogą być badania Boyd'a Rollinsa i Harolda Feldmana (1970, za: Boyd, Bee, 2008), które wykazują obniżenie się satysfakcji z małżeństwa po narodzinach pierwszego dziecka.

Wyniki badań wskazują, że odmienne style przywiązania także łączą się z różnym poziomem satysfakcji z małżeństwa. W badaniach przeprowadzonych przez Plopę (2005a) wzięły udział 682 kobiety oraz 649 mężczyzn. Uzyskał on potwierdzenie zależności satysfakcji z małżeństwa i lękowo-ambiwalentnego stylu przywiązania. Zależność była wyjaśniana poprzez fakt, że osoby charakteryzujące się lękowo-ambiwalentnym stylem przywiązania mogą mieć trudności z nawiązywaniem relacji w bliskich związkach.

BADANY PROBLEM

Nie prowadzono do tej pory badań na temat związku stylu przywiązania do partnera z poziomem ogólnej satysfakcji z życia. Zgodnie z wynikami wcześniejszych badań, kobiety zdają się bardziej wrażliwe na styl przywiązania do partnera. U kobiet, zarówno w okresie wczesnej, jak i średniej dorosłości, zaznacza się silniejszy pozytywny wpływ bezpiecznego stylu przywiązania na ich kompetencje społeczne niż u mężczyzn. Są także w obu okresach rozwojowych wrażliwsze na negatywne oddziaływanie pozabezpiecznego stylu przywiązania na poziom kompetencji społecznych.

Celem badań jest poznanie związku pomiędzy reprezentowanym przez kobiety w różnych fazach rozwoju rodziny stylem przywiązania do partnera a poziomem ich satysfakcji z życia. Badanie pozwoli na zweryfikowanie

hipotez o istnieniu zależności między stylem przywiązania i satysfakcją z życia w różnych fazach rozwoju rodziny.

METODA BADANIA

Przebadano 180 kobiet w okresie wczesnej dorosłości (20–35 lat, za: Gurba, 2005). Badane osoby znajdowały się w następujących fazach rozwoju rodziny: – narzeczeństwa; kształtowania się więzi małżeńskiej między dwojgiem ludzi; rozbudowywania i rozwoju postaw rodzicielskich. Zgodnie z tym kryterium dobrano trzy grupy, liczące po 60 osób.

Zmienna niezależna – styl przywiązania – badana była za pośrednictwem Kwestionariusza Stylów Przywiązania Mieczysława Plopy. Rozróżniam za Plopą (2005a) trzy poziomy zmiennej niezależnej: styl bezpieczny (**B**), styl lękowo-ambiwalentny (**LA**) oraz styl unikowy (**U**). Operacjonalizacji zmiennej niezależnej dokonano na podstawie sumy punktów uzyskanych przez osoby badane w poszczególnych skalach Kwestionariusza Stylów Przywiązania zgodnie z wzorcem opracowanym przez autora kwestionariusza.

Kwestionariusz do badania stylów przywiązania składa się z 24 stwierdzeń (po osiem w każdej z podskal odpowiadających trzem stylom przywiązania), do których badany ma się ustosunkować na siedmiostopniowej skali, gdzie jeden oznacza „zdecydowanie się nie zgadzam”, a siedem – „zdecydowanie się zgadzam”. Wyniki każdego pomiaru należy traktować odrębnie, a szczególną uwagę skupić na tych wykraczających poza 5–6 sten (wyniki przeciętne). Wyniki w trzech stylach mogą z sobą współwystępować i należy je interpretować oddzielnie.

Rzetelność poszczególnych wymiarów Kwestionariusza Stylów Przywiązania wynosi 0,91 dla stylu bezpiecznego, 0,78 dla stylu lękowo-ambiwalentnego i 0,80 dla stylu unikającego. Dane te mówią o wysokiej rzetelności narzędzia. Trafność została określona na podstawie szacowania interkorelacji poszczególnych skal oraz sprawdzania różnic międzygrupowych, co pozwoliło stwierdzić zgodność treściową wymiarów z wynikami.

Ocena własna satysfakcji z życia (**SWLS**) – zmienna zależna – definiowana była jako „ogólna wykorzystana ocena jakości życia odniesiona do wybranych przez siebie kryteriów” (Juczyński, 2001, s. 134) i badana za pomocą Skali Satysfakcji z Życia w adaptacji Zygryda Juczyńskiego. Wykorzystana adaptacja skali satysfakcji z życia zawiera 5 twierdzeń, do których badani mają przypisać punkty od 1 do 7 – gdzie 1 oznacza „zupełnie się nie zgadzam”, a 7 „całkowicie się zgadzam”. Suma punktów przypisanych do wszystkich twierdzeń (przeliczona na steny) mówi o poziomie satysfakcji z życia osoby badanej.

Zastosowane w dalszej części opracowania skróty dotyczące analizowanych zmiennych należy interpretować odpowiednio jako: B – bezpieczny styl przywiązania, LA – lękowo-ambiwalentny styl przywiązania, U – unikowy styl przywiązania oraz SWLS – satysfakcja z życia.

Pytania i hipotezy badawcze

Przedmiotem badań był związek między stylem przywiązania młodych kobiet w różnych fazach rozwoju rodziny a ich satysfakcją z życia. Badany problem został wyrażony w postaci następujących pytań badawczych:

– Czy istnieje związek między stylem przywiązania kobiet do partnera a poziomem ich satysfakcji z życia?

– Jeśli istnieje znaczący związek między stylem przywiązania do partnera a satysfakcją z życia, to czy związek stylu przywiązania i satysfakcji z życia jest różny w kolejnych fazach rozwoju rodziny?

Na podstawie pytań badawczych sformulowano następujące hipotezy:

Hipoteza ogólna: Istnieje istotny związek między stylem przywiązania do partnera a poziomem satysfakcji z życia kobiet.

Ze względu na występowanie specyficznych faz rozwoju rodziny przypuszcza się, że związek między zmiennymi stylu przywiązania i satysfakcji z życia w poszczególnych fazach może być odmienny.

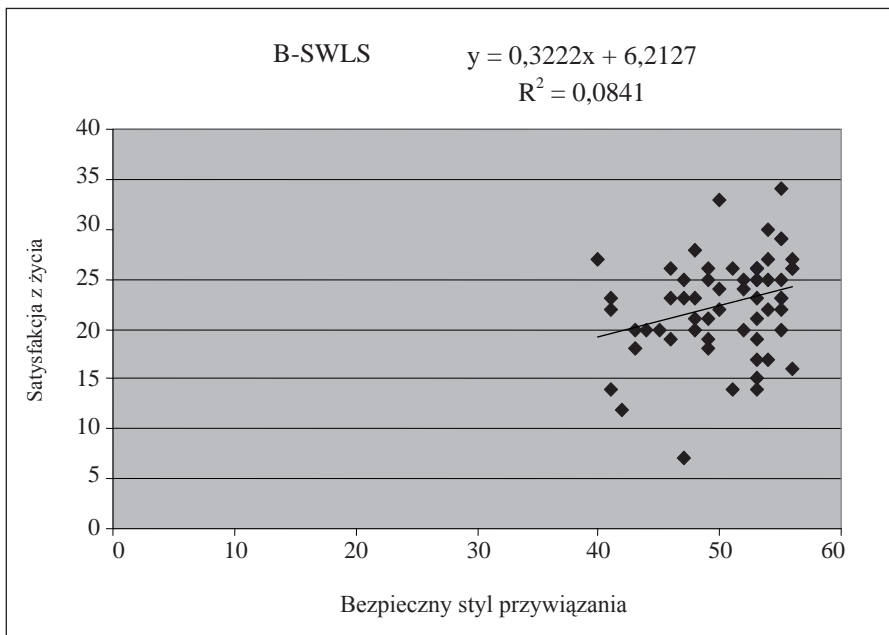
WYNIKI BADANIA

Grupa I. Kobiety w fazie narzeczeństwa

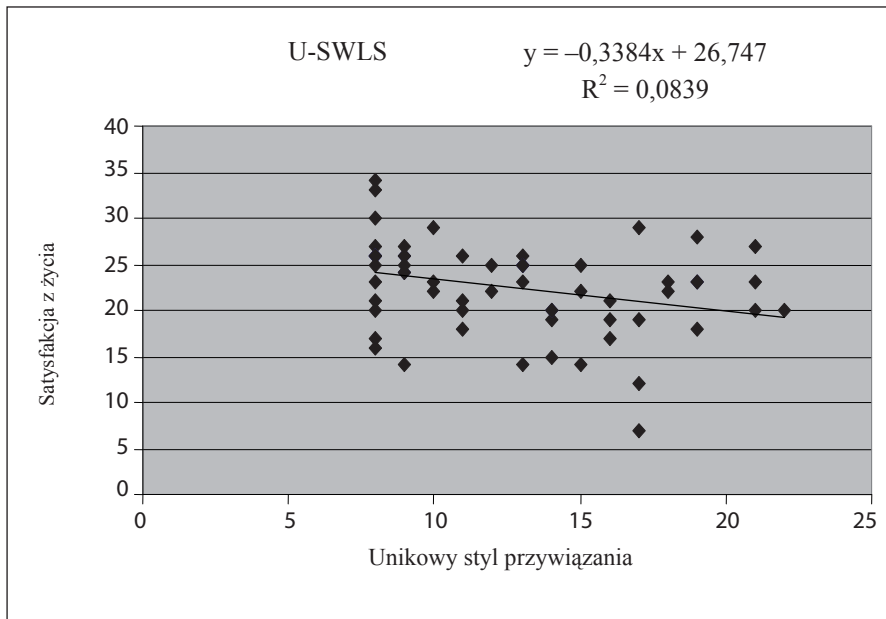
Analiza statystyczna wyników grupy kobiet w fazie narzeczeństwa wykazała, że istnieje związek między stylem przywiązania do partnera a poziomem satysfakcji z życia kobiet. Im wyższy poziom bezpiecznego stylu przywiązania do partnera, tym wyższy poziom satysfakcji kobiet. Z kolei wraz ze wzrostem lękowo-ambiwalentnego stylu przywiązania oraz unikowego stylu przywiązania, poziom satysfakcji maleje, przy czym lękowo - ambiwalentny styl przywiązania do partnera jest silniej związany z satysfakcją z życia kobiet niż styl unikowy.

Tabela 1. Satysfakcja z życia w grupie kobiet o różnym stylu przywiązania w fazie narzeczeństwa (analiza regresji)

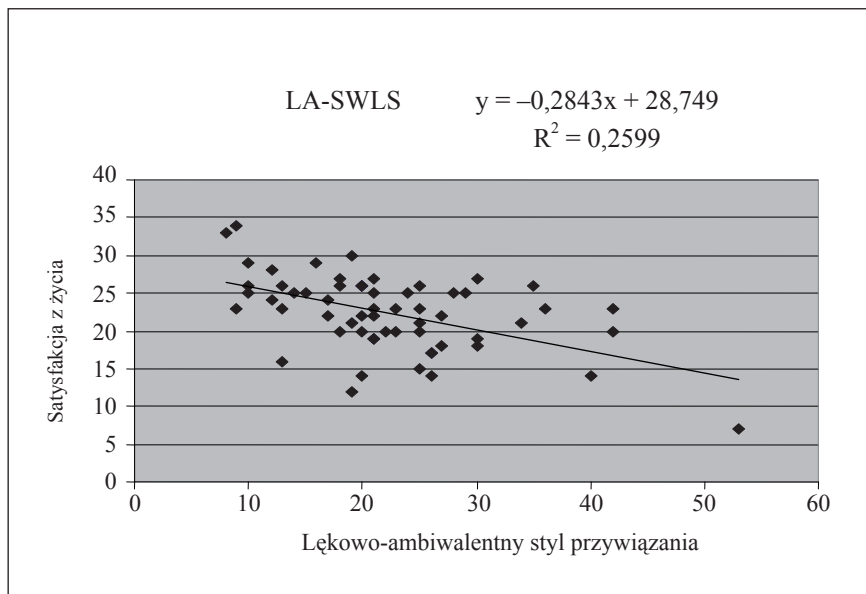
	R	R ²	Błąd standardowy b	p
B	0,289	0,084	0,126	0,02461
LA	-0,509	0,260	0,113	0,00003
U	-0,289	0,084	0,126	0,02482



Rysunek 1. Związek satysfakcji z życia z bezpiecznym stylem przywiązania – faza narzeczeństwa



Rysunek 2. Związek satysfakcji z życia z unikowym stylem przywiązania – faza narzeczeństwa



Rysunek 3. Związek satysfakcji z życia z lękowo-ambiwalentnym stylem przywiązania – faza narzeczeństwa

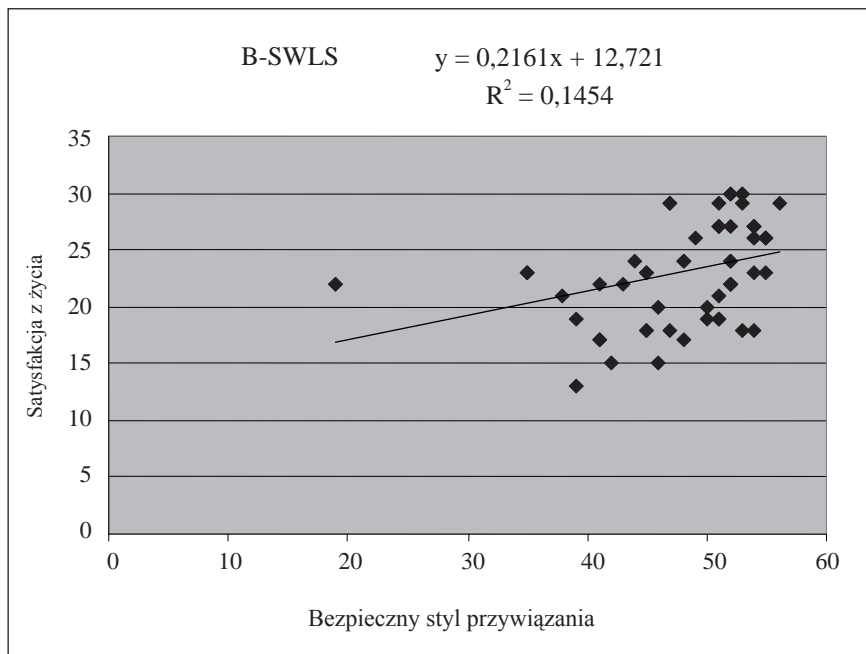
Grupa II. Kobiety w fazie kształtowania się więzi małżeńskiej

Analiza statystyczna wyników grupy kobiet w fazie kształtowania się więzi małżeńskiej wykazała, że istnieje związek między bezpiecznym stylem przywiązania do partnera

a poziomem satysfakcji z życia kobiet. Im wyższy poziom bezpiecznego stylu przywiązania do partnera, tym wyższy poziom satysfakcji kobiet. Związek pozostałych stylów przywiązania z satysfakcją z życia okazał się nieistotny statystycznie.

Tabela 2. Satysfakcja z życia w grupie kobiet w fazie kształtowania się więzi małżeńskiej (analiza regresji)

	R	R ²	Błąd standardowy b	p
B	0,381	0,145	0,121	0,0026
LA	-0,001	0,00001	0,131	0,9931
U	-0,052	0,0027	0,131	0,6948



Rysunek 4. Związek satysfakcji z życia z bezpiecznym stylem przywiązania – faza kształtowania się więzi małżeńskiej

Grupa III. Kobiety w fazie rozwoju postaw rodzicielskich

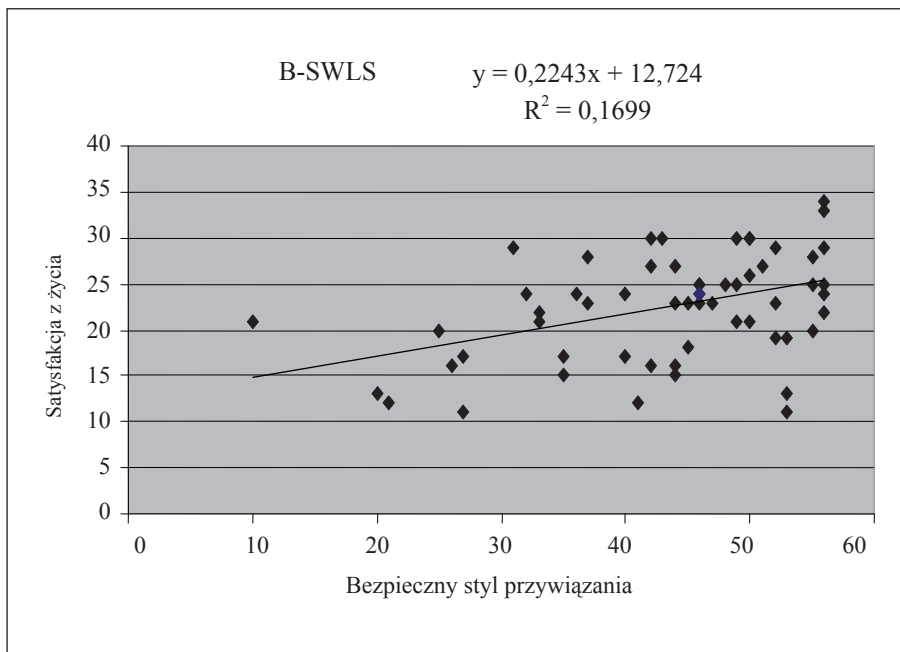
Analiza statystyczna przeprowadzona w grupie kobiet w fazie rozwoju rodziny związanej z rozbudowywaniem postaw rodzicielskich wykazała istotny związek pomiędzy bezpiecznym i unikowym stylem przywiązania a poziomem satysfakcji z życia kobiet.

Im wyższy poziom bezpiecznego przywiązania, tym większa satysfakcja z życia kobiet. Im wyższy poziom unikowego stylu przywiązania, tym niższy poziom satysfakcji z życia.

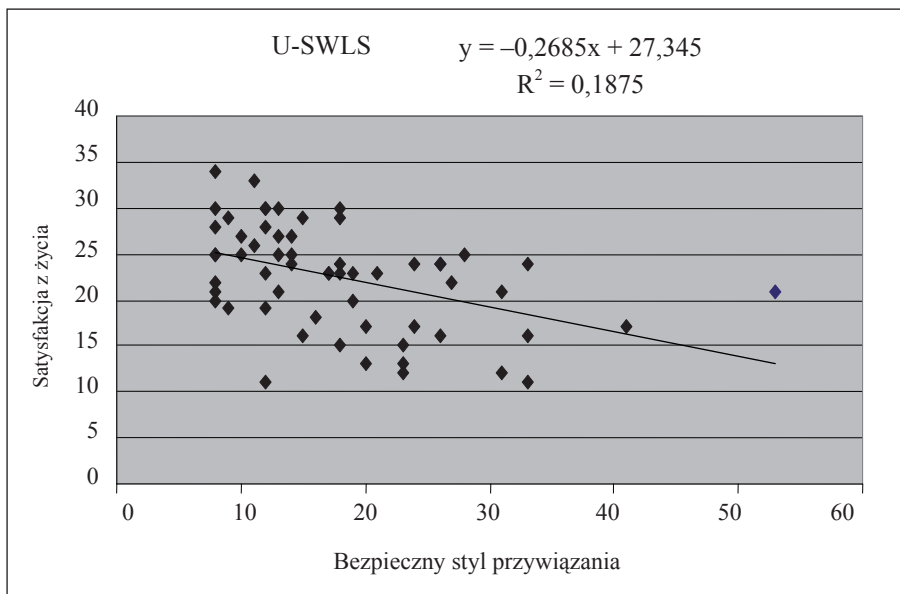
Pozostałe analizowane zmienne pozostają w tej grupie bez związku z satysfakcją z życia kobiet.

Tabela 3. Satysfakcja z życia w grupie kobiet w fazie rozwoju postaw rodzicielskich (analiza regresji)

	R	R ²	Błąd standardowy b	p
B	0,412	0,169	0,119	0,001
LA	-0,118	0,139	0,130	0,368
U	-0,433	0,187	0,118	0,0005



Rysunek 5. Związek satysfakcji z życia z bezpiecznym stylem przywiązania – faza rozwoju postaw rodzicielskich



Rysunek 6. Związek satysfakcji z życia z unikowym stylem przywiązania – faza rozwoju postaw rodzicielskich

Tabela 4. Zestawienie współczynników regresji obrazujących związek satysfakcji z życia ze stylem przywiązania dla poszczególnych grup pozostających w różnych fazach rozwoju rodziny

Satysfakcja z życia	Grupa I	Grupa II	Grupa III
B	0,289	0,381	0,119
LA	-0,509	-0,001	-0,118
U	-0,289	-0,052	0,433

Analizy statystyczne wykazały związek bezpiecznego stylu przywiązania z satysfakcją z życia na wszystkich etapach rozwoju rodziny, przy czym odnotowuje się wzrost znaczenia bezpiecznego stylu przywiązania w kolejnych fazach rozwojowych.

Unikowy styl przywiązania jest związany z satysfakcją z życia wśród narzeczonych i kobiet w fazie rozwoju postaw rodzicielskich. Satysfakcja z życia spada wraz ze wzrostem poziomu tego stylu przywiązania i, podobnie jak w wypadku stylu bezpiecznego, siła jego związku z satysfakcją rośnie na kolejnych etapach rozwoju rodziny. Styl lękowo-ambiwalentny oraz wiek są negatywnie skorelowane z satysfakcją w życiu jedynie w okresie kształtowania się więzi małżeńskiej.

Wszystkie korelacje przyjmują wartość umiarkowaną. Wyjątek stanowi związek między zmienną satysfakcji z życia młodych kobiet w fazie narzeczeństwa a poziomem lękowo-ambiwalentnego stylu przywiązania. W tym wypadku lękowo-ambiwalentny styl przywiązania objaśnia 26% wariancji zmiennej satysfakcji z życia.

Badania wykazały, że:

1. Istnieje związek między poziomem bezpiecznego i unikowego stylu przywiązania a satysfakcją z życia młodych kobiet w fazie narzeczeństwa oraz w fazie rozbudowywania i rozwoju postaw rodzicielskich.

2. Istnieje związek między poziomem lękowo-ambiwalentnego stylu przywiązania a satysfakcją z życia młodych kobiet w fazie narzeczeństwa.

3. Istnieje związek między bezpiecznym stylem przywiązania do partnera a poziomem satysfakcji z życia kobiet w fazie kształtowania się więzi małżeńskiej.

DYSKUSJA

Przeprowadzone badania pozwoliły uchwycić zależności pomiędzy reprezentowanym stylem przywiązania a ogólną satysfakcją z życia młodych kobiet żyjących w związkach partnerskich. Dostarczają one podstaw do sformułowania następującego wniosku: styl przywiązania młodych kobiet do partnera jest związany z satysfakcją z życia, jednak związek ten jest różny w kolejnych fazach rozwoju rodziny.

Nie we wszystkich grupach wystąpiły spodziewane zależności pomiędzy reprezentowanym stylem przywiązania a satysfakcją z życia. Oczekiwane rezultaty potwierdziły się w grupie narzeczonych. Odnotowano tu związek wszystkich trzech stylów przywiązania z satysfakcją z życia. W grupie kobiet w fazie narzeczeństwa ujawniających bezpieczny styl przywiązania stwierdzono wyższy poziom satysfakcji niż w grupie kobiet ujawniających style pozabezpieczane. W grupie kobiet w fazie kształtowania się więzi małżeńskiej pozytywna korelacja dotyczy jedynie związku satysfakcji z życia z bezpiecznym stylem przywiązania. W okresie rozwoju postaw rodzicielskich odnotowano pozytywny związek bezpiecznego stylu przywiązania i negatywny związek unikowego stylu przywiązania z satysfakcją, jaką czerpią z życia młode kobiety. Zatem uzyskane rezultaty są częściowo zgodne z wynikami wcześniejszych badań przeprowadzonych przez Ploę (2005b) i Roberta Frankena (2005). Jednocześnie badania potwierdziły założony i udowodniony wcześniej (por. Salovy, Sluyter, 1999; Franken, 2005; Kuczyńska 1998) pozytywny wpływ bezpiecznego stylu przywiązania na funkcjonowanie jednostki oraz negatywne oddziaływanie w tym obszarze stylów pozabezpieczanych: lękowo-ambiwalentnego i unikowego.

Badania wskazują, że osoby charakteryzujące się bezpiecznym stylem przywiązania czerpią ze związku satysfakcję, mają poczucie stabilności, intymności i wykazują skłonność do zwierzania się. W stresie zwracają się do partnera o pomoc. Charakteryzują się ufnością w stosunku do innych ludzi, odczuwają bardziej pozytywne emocje w kontaktach z płcią przeciwną. Wszystko to skutkuje lepszym niż u osób charakteryzujących się innymi stylami przywiązania przystosowaniem do funkcjonowania w rolach pozamażeńskich, które również stanowią dla młodych dorosłych źródło satysfakcji (Plopa, 2005a). Pozabezpieczne style przywiązania wiążą się natomiast z gorszym przystosowaniem i odczuwaniem niższego poziomu zadowolenia w relacji z innymi ludźmi. Robert Cialdini i inni w badaniach z 2002 roku (za: Kazimierczak i Plopa, 2006) wykazali, że osoby o niepewnym stylu przywiązania cechują się niskim poczuciem własnej wartości i niskim poczuciem skuteczności. Niska satysfakcja z życia może zatem wiązać się z poczuciem lęku i obawy przed ewentualnym porzuceniem przez partnera ze względu na niskie poczucie wartości, a być może także stanowi wyraz poczucia małej atrakcyjności, w tym także seksualnej.

Warte wyjaśnienia są również różnice zależności stylu przywiązania i satysfakcji z życia pojawiające się między poszczególnymi grupami osób badanych. Odnotowany w grupie młodych kobiet w fazie narzeczeństwa istotny związek wszystkich trzech stylów przywiązania z satysfakcją z życia może być wiązany z faktem, że w początkowej fazie rozwoju rodziny znalezienie współmałżonka i uczenie się współżycia z nim należą do najistotniejszych zadań rozwojowych, przed jakimi staje młody dorosły (Havighurst, 1981). Podjęcie ról małżeńskich jest, zgodnie z literaturą przedmiotu, wymogiem społecznym wobec osoby uznanej za dorosłą i ma istotne znaczenie dla rozwoju indywidualnego (Liberska, Matuszewska, 2006). Zatem jakość związku małżeńskiego, w tym styl przywiązania do partnera, może stanowić jeden z ważniejszych predyktorów satysfakcji czerpanej z życia.

W kolejnej fazie rozwoju rodziny – fazie kształtowania się więzi małżeńskiej, która trwa od ślubu do narodzin pierwszego dziecka, obserwuje się jedynie związek bezpiecznego stylu przywiązania z satysfakcją z życia kobiety. Styl ten wiąże się ze wzrostem ogólnej satysfakcji z życia. Można przypuszczać, że kobiety uzyskujące zapewnienie o uczuciach partnera w postaci aktu małżeństwa przestają przywiązywać tak dużą wagę do jakości związku. Bezpieczny styl przywiązania jest związany z podniesieniem jakości ich życia, jednak na obecnym etapie badań nie można odrzucić przypuszczenia, że negatywny wpływ pozabezpiecznych stylów przywiązania może być skutecznie kompensowany przez sukcesy w innych sferach życia, co zabezpiecza dobrostan kobiety. Zrealizowanie pewnych zadań, takich jak znalezienie partnera i ustabilizowanie własnych relacji z nim, powoduje, że uwaga kobiety kieruje się ku innym zadaniom rozwojowym i innym sferom aktywności. Dla współczesnej kobiety bardzo ważna jest między innymi sfera aktywności zawodowej (Ziółkowska, 2005) i nie można wykluczyć, że zaangażowanie o charakterze zawodowym prowadzi do czasowej zmiany struktury wartości – w konsekwencji życie małżeńskie spada na niższą pozycję w hierarchii wartości.

Z kolei na etapie rozwoju postaw rodzicielskich, a zatem po narodzinach pierwszego dziecka, kobieta ponownie poszukuje silniejszego oparcia w partnerze. Być może dlatego związek unikowego stylu przywiązania z satysfakcją z życia staje się ponownie istotny.

Jak wcześniej wspomniano, bezpieczny styl przywiązania okazał się związany z satysfakcją z życia młodych dorosłych kobiet na wszystkich etapach rozwoju rodziny. Pojawia się pytanie, dlaczego siła związku stylu przywiązania z satysfakcją z życia spada w kolejnych fazach rozwoju rodziny. Przyczyną wystąpienia wyżej opisanej zależności może być ujawniająca się u kobiet w późniejszych okresach życia potrzeba autonomii. Istnieje prawdopodobieństwo, że kobiety pewne przyszłości swojego związku (a zatem te, które są już po ślubie) pragną dokonywać własnej, indy-

widualnej interpretacji świata, aby zrealizować posiadany potencjał (Obuchowski, 2001), którego realizacja wymaga koncentracji na sobie, a nie na relacji partnerskiej. Opisowana interpretacja znajduje również potwierdzenie w teorii rozwoju osobowości Eriksona. W świetle tej koncepcji w okresie wczesnej dorosłości młodzi ludzie są skłonni do połączenia swej tożsamości z innymi i poszukują bliskich związków, partnerstwa i afiliacji. Styl przywiązania stanowi zatem dobry predyktor jakości związku, ale i jakości życia. Późniejszy okres życia, a zatem i rozwoju rodziny, stanowi natomiast czas rozwiązywania kryzysu między produktywnością a stagnacją,

a pomyślnemu jego rozwiązaniu może sprzyjać rozwój autonomii u kobiet, dla których relacja z partnerem pozostaje ważna, ale nie odpowiada w tak dużym stopniu za poziom satysfakcji z życia (Hall, Lindzey, Campbell, 2004). Zatem powyższe wyjaśnienie wskazywałoby na ogólny spadek znaczenia jako takiego przywiązania do partnera dla satysfakcji czerpanej z życia.

Prezentowane wyniki badań wskazują na konieczność dalszej eksploracji i analizy problemu związku stylu przywiązania do partnera z satysfakcją z życia oraz konsekwencji, jakie ów związek może mieć dla innych sfer funkcjonowania jednostki.

BIBLIOGRAFIA

- Aronson E., Wilson T., Akert R. (2006), *Psychologia społeczna*. Poznań: Zysk i S-ka.
- Bowlby J. (2007), *Przywiązanie*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Boyd D., Bee H. (2008), *Psychologia rozwoju człowieka*, Poznań: Zysk i S-ka.
- Franken R. (2005), *Psychologia motywacji*, Gdańsk: GWP.
- Gurba E. (2005), *Wczesna dorosłość* [w:] B. Harwas-Napierała, J. Trempała (red.). *Psychologia rozwoju człowieka. Tom 2. Charakterystyka okresów życia*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Hall C.S., Lindzey G., Campbell J.B. (2004), *Teorie osobowości*. Warszawa: PWN.
- Havighurst R.J. (1981), *Developmental Tasks and education*, New York: Longmans.
- Juczyński Z. (2001), *Narzędzia pomiaru w promocji i psychologii zdrowia*. Warszawa: PTP.
- Kazimierzczak M., Płopa M. (2006), Style przywiązania partnerów a jakość ich komunikacji w małżeństwie [w:] H. Liberska (red.). *Wybrane aspekty rozwoju społecznego człowieka w ciągu życia* (115–126). Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Kuczyńska A. (1998), *Sposób na bliski związek. Zachowania wiążące w procesie kształtowania się i utrzymania więzi w bliskich związkach*. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Psychologii PAN.
- Liberska H., Matuszewska M. (2006), *Role małżeńskie w procesie rozwoju dorosłych* [w:] red. H. Liberska. *Psychologia rozwojowa, Wybrane aspekty rozwoju społecznego w ciągu życia*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Obuchowski K. (2001b), *Od przedmiotu do podmiotu*, Bydgoszcz: Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej.
- Płopa M. (2005a), *Psychologia rodziny. Teoria i badania*, Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
- Płopa, M., (2005b), *Więzi w małżeństwie i rodzinie. Metody badań*. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
- Rostowski J. (2003), *Style przywiązania a kształtowanie się związków interpersonalnych w rodzinie* [w:] I. Janicka, T. Rostowska (red.). *Psychologia w służbie rodziny*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Salovey P., Sluyter D. (red.) (1999), *Rozwój emocjonalny a inteligencja emocjonalna*. Poznań: Dom Wydawniczy REBIS.
- Schaffer H.R. (2007), *Psychologia dziecka*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Sztompka P. (2005), *Socjologia*. Kraków: Znak.
- Wojciszke B. (2004), *Psychologia miłości*. Gdańsk: GWP.

- Wojciszke B. (2005), *Człowiek wśród ludzi. Zarys psychologii społecznej*. Warszawa: Wydawnictwo naukowe SCHOLAR.
- Zazzo R. (red.) (1978), *Przywiązanie. Ujęcie interdyscyplinarne*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Ziółkowska B. (2005), *Okres wczesnej dorosłości. Jak rozpoznać potencjał młodych dorosłych?* [w:] A.I. Brzezińska (red.), *Psychologiczne portrety człowieka*. Gdańsk: GWP.

Uwarunkowania braku partnera życiowego w percepcji młodych dorosłych żyjących w pojedynkę

KATARZYNA PALUS

Instytut Psychologii
Uniwersytet im. A. Mickiewicza
Poznań

STRESZCZENIE

Prezentowane badania dotyczą uwarunkowań braku partnera życiowego w percepcji młodych dorosłych żyjących w pojedynkę. Przeprowadzono je z zastosowaniem wywiadu narracyjno-biograficznego w ujęciu Schützego z udziałem 36 osób (22 kobiet i 14 mężczyzn) w wieku 21–30 lat. Podstawą analizy zgromadzonych materiałów była: (1) analiza narracji w ujęciu Schützego i (2) hermeneutyczna analiza autonarracji stosowana m.in. w badaniach Bartosz (2002) dotyczących związku przeżywania macierzyństwa w poszczególnych jego fazach ze zmianą systemu znaczeń i sposobu życia jednostki. W efekcie przeprowadzonych analiz wypowiedzi uczestników zostały pogrupowane w sześć kategorii wskazujących na przyczyny braku partnera z subiektywnej perspektywy respondentów. Odwołując się do języka osób badanych, kategorie te określono następująco: (1) „Nie trafiłam/-em na właściwego/-ą”, (2) „Czas na oddech po rozstaniu”, (3) „Nieśmiałość mi przeszkadza”, (4) „On/ona mnie nie chce”, (5) „Jestem typem samotniczym”, (6) „Dużo pracuję”. Wyniki przeprowadzonych badań pozwalają na ogólnym poziomie sformułować następujące wnioski: (1) młodzi dorośli wskazują na zróżnicowane przyczyny braku partnera życiowego i lokują je zarówno w czynnikach zewnętrznych, jak i wewnętrznych oraz (2) w większości przypadków przyznają oni,

że trudno jest wskazać na jeden tylko powód życia w pojedynkę, gdyż niejednokrotnie jest ono rezultatem powiązanych z sobą kilku okoliczności.

Słowa kluczowe: wczesna dorosłość, partner życiowy, życie w pojedynkę, wywiad narracyjno-biograficzny

WPROWADZENIE

Wśród zróżnicowanych obszarów psychospołecznej aktywności młodych dorosłych, takich jak tworzenie niszy społecznej, budowanie rodziny i rozpoczynanie kariery zawodowej (Brzezińska, 2002), za centralne zadanie tej fazy życia psychologowie rozwojowi zgodnie uznają poszukiwanie intymności z innymi, zwłaszcza ze współmałżonkiem. Dla Erika H. Eriksona (1997; 2002; 2004) jest to okres rozwiązywania kryzysu intymność *versus* izolacja i tworzenia (bądź nie) znaczącej, intymnej więzi z drugą osobą. Roher L. Gould (1972, za: Tyszkowa, 1990) do ważnych zdarzeń życiowych, stanowiących punkty węzłowe życia i rozwoju jednostki na tym etapie, zalicza takie zdarzenia, jak pierwsza miłość, zawarcie małżeństwa oraz rodzicielstwo. Daniel J. Levinson (1978, za: Bakiera, 2008) główne zadanie tej fazy widzi w kształtowaniu przez mężczyznę intymnych związków z kobietą i zaakceptowaniu odpowiedzialności wynikającej z rodzicielstwa.

Z kolei Robert J. Havighurst (1981) wymienia osiem głównych zadań rozwojowych, jakie stoją przed młodymi dorosłymi, w tym m.in. wybór małżonka, uczenie się współżycia z nim, założenie rodziny i wychowywanie dzieci oraz prowadzenie domu. Potrzeba intymności może być jednak zaspokajana nie tylko w małżeństwie, ale również w relacjach z przyjaciółmi i krewnymi, ale także w związkach nieformalnych (Turner, Helms, 1999; Kaiser, Kashy, 2005). Pomimo obserwowanej współcześnie heterogeniczności życia małżeńskiego i rodzinnego (Slany, 2006a) oraz większej akceptacji jego alternatywnych form (w tym również życia w pojedynkę), zarówno w Polsce, jak i w innych krajach, większość młodzieży i młodych dorosłych oczekuje, że wstąpi w związek małżeński (Martin i in., 2003, za: Koropeczyk-Cox, 2005).

Jakkolwiek rozwój każdego człowieka cechuje się odmiennym rytmem i czasem potrzebnym na podjęcie i realizację zadań rozwojowych (Brzezińska, 2005), to każdy z nas do pewnego momentu żyje jako osoba niezwiązana formalnie i nieformalnie z partnerem życiowym (DePaulo, Morris, 2005). Dla niektórych osób okres pozostawania w pojedynkę stanowi jedynie pewien etap poprzedzający zaangażowanie się w długotrwałą relację i/lub zawarcie związku małżeńskiego (Kaiser, Kashy, 2005). Dla innych z kolei brak partnera, wynikający z różnorodnych przyczyn, może stanowić stan przedłużający się wbrew ich woli. O ile część osób wybiera życie w pojedynkę, w tym stan duchowny, i nikt zazwyczaj nie kwestionuje tego (Braun-Gałkowska, 1989), o tyle w odniesieniu do osób świeckich formułuje się szereg twierdzeń na temat uwarunkowań ich życiowej sytuacji. Wielu dorosłych niewątpliwie żyje w pojedynkę z wyboru (Lewis, 1998; Boyd, Bee, 2008; Braun-Gałkowska, 2008) i preferuje taki styl życia, ale jednak część z nich, z racji faktycznych lub też wyobrażonych okoliczności, nie znajduje partnera życiowego (Lewis, 1998).

Badania amerykańskie (Darrington, Piercy, Niehuis, 2005) ujawniają trzy zasadnicze przyczyny życia w pojedynkę: (1) osobisty wybór, (2) okoliczności zewnętrzne oraz

(3) osobiste deficyty. Jak wskazuje Maria Braun-Gałkowska (2008), na świecie jest wiele osób samotnych z wyboru lub z konieczności, ale jednocześnie wielu jest ludzi nie posiadających partnera z racji swego egoistycznego nastawienia do życia, chęci samorealizacji, wygody, niechęci do podejmowania odpowiedzialności za innych, którzy swój czas i energię inwestują w pracę i karierę zawodową. Drugą grupę przyczyn, którą wyodrębniono w badaniach Jany Darrington i in. (2005) oraz w badaniach Douglasa Austrom i Kim Hanel (1985, za: Darrington i in. 2005), stanowią tzw. okoliczności zewnętrzne, wśród których najczęściej wymieniane jest niespotkanie właściwej osoby. Potwierdzają to również polskie badania, w tym i własne, w których kobiety i mężczyźni wskazują na brak odpowiedniego dla siebie partnera, z którym mogliby zawrzeć związek małżeński lub żyć w związku nieformalnym (Slany, 2006a; Paprzycka, 2008; Żurek, 2008). Trzecią kategorię uwarunkowań konstytuują tzw. osobiste deficyty, do których osoby żyjące w pojedynkę zaliczają na przykład zbyt dużą nieśmiałość bądź poczucie własnej nieatrakcyjności fizycznej lub społecznej (Darrington i in., 2005). Podobnie w badaniach Denise Donnelly, Elizabeth Burgess, Sally Anderson, Reginy Davis i Joya Dillarda (2001) nad brakiem partnera seksualnego – mężczyźni i kobiety jako barierę w nawiązywaniu i utrzymywaniu relacji wymieniali nieśmiałość. Jak wskazuje Janusz Gajda (1987), niewielką jednak liczbą osób poszukuje przyczyn braku partnera w sobie, tj. w cechach swojego charakteru, atrakcyjności fizycznej, kompleksach czy też nieumiejętności inicjowania bliższych kontaktów. Trzeci rodzaj uwarunkowań samotności można wyjaśnić m.in. w kategoriach dokonywanych atrybucji oraz tendencji do przeceniania roli czynników wewnętrznych i niedoceniań roli sytuacji (Aronson i in., 1997). Różnicami między aktorem a obserwatorem w zakresie spostrzegania zachowań ujawnia się także w odniesieniu do osób żyjących w pojedynkę. Przyczyny tego stanu osoby te upatrują w czynnikach zewnętrznych, na przykład niespotkanie właściwego mężczy-

znych / kobiety, natomiast osoby będące w związkach przyczyn poszukują w cechach, postawach, zachowaniach osoby niezamężnej / niezonałej, na przykład w jej nieśmiałości bądź wysokich wymaganiach wobec potencjalnych partnerów. Tendencję tę potwierdzają badania Ewy Grzeszczyk (2005), w których kobiety w związkach małżeńskich, wypowiadające się na temat powodów życia w pojedynkę, wskazywały na egoizm niezamężnych kobiet oraz ich brak umiejętności uwodzenia mężczyzn.

Uwarunkowania braku partnera życiowego stanowią bez wątpienia konstelację wielu różnych, lecz wzajemnie powiązanych z sobą czynników o charakterze psychologicznym, społecznym, demograficznym oraz kulturowym. Ten stan rzeczy wynika z faktu, iż rozwój człowieka stanowi dynamiczną interakcję między jednostką a otoczeniem (Brzezińska, 2002). Socjologowie wiążą powszechność życia w pojedynkę ze zmianami społecznymi wywołanymi przez: (1) drugie przejście demograficzne (Slany, 2001b), które obejmuje m.in. przejście od rodziny dużej do rodziny małej, (2) przeobrażenia w tradycyjnych rolach kobiet i mężczyzn (Duch-Krzystoszek, 1998), (3) przemiany w sferze wartości, wzorców i norm, wśród których naczelnym miejscem zajmuje dziś autonomia, kierowanie własnym losem, poleganie na sobie oraz prywatność (Duch-Krzystoszek, 2008) oraz (4) tzw. syndrom opóźniania (Slany, 2006b), przejawiający się spadkiem liczby zawieranych małżeństw, występowaniem alternatywnych form życia (w tym również życia w pojedynkę), odraczaniem zadań prokreacyjnych oraz wydłużaniem (nawet do 28. roku życia) edukacji, co podtrzymuje zależność dzieci od rodziców (Slany, 2006b). Konsekwencją tych zjawisk jest opóźnianie wejścia w dorosłość, definiowaną przez podejmowanie pracy i stabilizowanie życia małżeństwo-rodzinnego (Slany, 2006b) oraz trudności w formowaniu cech istotnych z punktu widzenia realizowania dorosłych ról społecznych (Harwas-Napierała, 2008). Wymienionym powyżej przeobrażeniom życia społecznego towarzyszą również zmiany gospodarcze, które sprzyjają uzyskiwaniu niezależności ekonomiczno-mieszkaniowej (Żurek,

2008). Małżeństwo i rodzina przestały być współcześnie jedynym możliwym stylem życia, a coraz więcej osób, szczególnie młodych dorosłych, poszukując swobody i autonomii, decyduje się na opuszczenie domu rodzinnego i niepodejmowanie zobowiązań małżeńskich (Slany, 2006a; Paprzycka, 2008; Żurek, 2008). Dla wielu kobiet większe znaczenie ma dziś dążenie do uzyskania życiowej samodzielności, poprzez zdobycie wykształcenia i pracy, niż poszukiwanie partnera życiowego (Żurek, 2008). Dodatkowo obserwujemy zmiany w postrzeganiu instytucji małżeństwa, które nie jest już dziś traktowane (głównie przez kobiety) jako sposób na stabilizację, ale jako instytucja stanowiąca źródło gratyfikacji potrzeby miłości i oparcia (Duch-Krzystoszek, 1998; Ruskiewicz, 2008).

Socjologowie za główną przyczynę obniżania się liczby zawieranych małżeństw i wzrostu liczby osób stanu wolnego uznają również trudności w godzeniu obowiązków związanych z pracą i życiem rodzinnym, brak odpowiednich warunków finansowych, mieszkaniowych i zawodowych koniecznych dla stworzenia małżeństwa (Żurek, 2008). Następstwem tych tendencji jest odraczanie decyzji związanych ze stabilizacją w sferze rodziny, co dodatkowo wzmacniają: (1) wysokie oczekiwania wobec małżeństwa (Żurek, 2008), (2) dysponowanie odpowiednimi zasobami czasowymi, które można przeznaczyć na poszukiwanie odpowiedniego dla siebie partnera (Żurek, 2008), a także (3) zbyt lub wyłącznie sfeminizowane / zmaskulinizowane środowisko pracy, które ogranicza dostęp do potencjalnych partnerów (Rostowski, 2009).

Demografowie z kolei, wyjaśniając zjawisko bezżenności, odwołują się m.in. do teorii doboru partnerskiego i ekonomicznego modelu rodziny, podkreślając, że rynek małżeński rządzi się takimi samymi prawami, jak inne rynki ekonomiczne: na rynku małżeńskim dochodzi również do „wyceny” uczestników w zależności od posiadanych przez nich cech (Tymicki, 2001). Konsekwencją takiego zjawiska jest to, że osoby, na które nie ma „popytu” na rynku małżeńskim, pozostają w stanie bezżennym (Tymicki, 2001). Niektóre

osoby, a w szczególności kobiety pochodzące z najwyższych warstw społecznych oraz mężczyźni znajdujący się najniżej w hierarchii społecznej, są najbardziej zagrożeni bezżennością (Tymicki, 2001), tendencję tę obserwowano już ponad 40 lat temu, m.in. w badaniach Hugh'a Cartera i Paula C. Glicka (1970, za: Spreitzer, Riley, 1974). Badania ujawniają szczególnie silny związek między wyższym wykształceniem a życiem w pojedynkę wśród kobiet. Ten wzorzec można interpretować następująco (Spreitzer, Riley, 1974): (1) kobiety o wyższym statusie w porównaniu z mężczyznami o wyższym statusie doświadczają presji, by nie wiązały się z mężczyznami o niższym od nich statusie społecznym, (2) kobiety zdobywają wysokie osiągnięcia zawodowe dzięki temu, że nie mają partnera (swą energię inwestują w karierę zawodową a nie związek), (3) kobiety o wysokiej pozycji społecznej i zawodowej spotykają się z odrzuceniem ze strony mężczyzn, którzy preferują kulturowo uwarunkowany wzorzec męskiej dominacji (tzw. hipoteza selektywności rynku małżeńskiego).

Problematyka życia w pojedynkę jest na gruncie polskiej psychologii mało zbadana, o czym świadczy (1) niewielka liczba prac podejmujących zagadnienia uwarunkowań i konsekwencji życia w pojedynkę oraz (2) większe zainteresowanie tą tematyką wśród socjologów i demografów niż psychologów. W związku z tym postawiłam sobie jako cel badawczy poznanie uwarunkowań braku partnera życiowego w percepcji młodych dorosłych żyjących w pojedynkę. Sformułowany problem badawczy i plan badań jakościowych miał charakter eksploracyjny, by umożliwić odkrycie oraz zrozumienie różnorodności i indywidualności historii życia osób nieposiadających partnera życiowego. Przyjęłam w badaniach własnych¹ perspektywę psychologii interpretacjonistycznej (rozumiejącej) (por. Straś-Romanowska, 2000) oraz metod (auto)biograficznych i narracyjnych w postaci wywiadu narracyjno-biograficznego Fritza Schützego (1977, za: Helling, 1990; Schütze, 1986, za: Kaźmierska, 2004). W metodzie autobiograficznej przedmiotem psychologicznej

(jakościowej analizy i interpretacji) oraz dialogu między badaczem a osobą badaną staje się opowiedziana przez nią historia jej własnego życia oraz/lub na tym tle usytuowany problem (Denzin, 1990; za: Bartosz, 2000). Podejście narracyjne umożliwia z kolei, poprzez strukturę narracji i wzorzec, w jaki łączy ona przeszłość, przyszłość i teraźniejszość, dostęp do tego, jak zorganizowane jest doświadczenie (Rosner, 2004). Uznając, że każdy człowiek ma swą historię życia, która może zostać opowiedziana, a badacz-biograf odczuwa pragnienie opowiedzenia jej innym (Leskelä-Kärki, 2008), w badaniach własnych chciałam poznać indywidualne historie kobiet i mężczyzn dotyczące braku partnera życiowego.

BADANIA WŁASNE

Cel badania

By wyjaśnić problemy współczesnego człowieka, a za taki niewątpliwie można uznać zjawisko życia w pojedynkę, istotne jest opisanie zjawisk społecznych nie tylko z perspektywy zewnętrznego obserwatora-badacza, ale również wewnętrznej, którą wyznacza podmiot doświadczający oraz interpretujący daną sytuację (Bartosz, 2002). Prezentowane tu badania miały charakter eksploracyjny, stąd nie sformułowano w nich hipotez, a jedynie szczegółowe pytanie badawcze o randze problemu badawczego: „Jak młodzi dorośli żyjący w pojedynkę postrzegają przyczyny braku partnera życiowego w swoim życiu?”. Podstawowym celem badania było poznanie przyczyn, jakie w subiektywnym odczuciu młodych dorosłych żyjących w pojedynkę wiążą się z tym, że aktualnie nie mają partnera/partnerki.

Metoda badania

W badaniach wykorzystałam zmodyfikowany wywiad narracyjno-biograficzny Schützego, który stanowi jedną z powszechnie stosowanych metod wywiadu w obszarze socjologii, edukacji i psychologii (Jakob, 2001) i zarazem cechuje się dużą otwartością na modyfikacje (Kaźmierska, 2004). Ideą wywiadu narracyjnego

jest uzyskanie opowieści o życiu, która stanowiłaby spontaniczną narrację, a nie zbiór odpowiedzi na zestaw pytań przygotowany przez badacza (*ibidem*). Do zaproponowanej przez Schützego metodyki wywiadu narracyjnego wprowadziłam modyfikacje, aby go lepiej ustrukturyzować i tym samym zapewnić standaryzację w zakresie podstawowych tematów / problemów poruszanych w trakcie rozmowy. Dokonane przeze mnie zmiany polegały na opracowaniu zestawu pytań odnoszących się do pięciu obszarów tematycznych (doświadczenie sytuacji braku partnera, relacje z rówieśnikami w okresie dorastania, relacje z rodzicami i rodzeństwem oraz autodefiniowanie siebie w sytuacji braku partnera) dla fazy pytań wewnętrznych i fazy interpretacji. Zmodyfikowany wywiad narracyjno-biograficzny Schützego² poddałam sprawdzeniu w kolejnych badaniach na próbie docelowej. Za badania pilotażowe, które nie zostały uwzględnione w końcowych analizach, uznałam cztery pierwsze wywiady (dwa z kobietami i dwa z mężczyznami) spośród 40 wywiadów. Przeprowadzone wywiady zostały następnie poddane procesowi transkrypcji, w której wykorzystano powszechnie stosowany system transkrypcji Jefferson. Transkrypcje były dokonywane w formie arkusza transkrypcji i zostały poddane ilościowej i jakościowej analizie.

Przebieg badania

Wywiady przeprowadziłam w ciągu pięciu miesięcy (grudzień 2008–kwiecień 2009), a indywidualne spotkanie trwało od 45 minut do 3 godzin. Wywiady odbywały się zawsze w tym samym pokoju w Instytucie Psychologii UAM. Pierwszych kilka minut rozmowy poświęconych było swobodnym tematom, aby obniżyć ewentualne napięcie związane z udziałem w wywiadzie. Następnie rozpoczynałam część wprowadzającą wywiadu, w której informowałam o przewidywanym czasie, sposobie badania i jego treści, a także o naukowym i anonimowym charakterze badań oraz możliwości wycofania się z badań w dowolnym momencie. Po wprowadzeniu włą-

czałam dyktafon i przedstawiałam następującą instrukcję – bodziec narracyjny: „W ankiecie zaznaczyłeś/-łaś, że obecnie nie masz partnera życiowego... Przypominając sobie i rozważając różne zdarzenia, doświadczenia i rolę osób ważnych ze swojego życia, opowiedz mi proszę historię o tym, jak to się stało, że obecnie nie masz partnera życiowego”. Dalsza część rozmowy prowadzona była zgodnie ze zmodyfikowaną metodyką wywiadu narracyjnego zaproponowanego przez Schützego. Rozmowa była nagrywana od momentu podania bodźca narracyjnego (instrukcji) do zakończenia fazy interpretacyjnej. Po wyłączeniu dyktafonu osoba uczestnicząca w badaniu miała możliwość uzyskania informacji na temat swojego uczestniczenia w wywiadzie, wyników uzyskanych w poszczególnych kwestionariuszach i ich znaczenia, a także celu badań. Jednocześnie pytałam o opinie na temat procedury wywiadu, aby wykryć ewentualne niedogodności oraz dowiedzieć się, jak osoba rozumiała poszczególne pytania i instrukcje. Po tych wyjaśnieniach upewniałam się, czy osoba badana nadal wyraża zgodę na wykorzystanie rozmowy wyłącznie w celach naukowych.

Uczestnicy badania

Badaniami objęto kobiety i mężczyzn o orientacji heteroseksualnej, którzy (1) nigdy nie byli w związku małżeńskim, (2) byli bezdzietni oraz (3) deklarowali chęć posiadania partnera życiowego. Dobór osób do badań został przeprowadzony w oparciu o grupę respondentów uczestniczących w pierwszym etapie projektu badawczego³ i wypełniających kwestionariusze, które na ostatniej stronie zawierały zaproszenie do udziału w rozmowie na temat życia w pojedynkę skierowane do osób nieposiadających partnera/-ki życiowego/-ej. Do ostatecznej analizy włączyłam 36 wywiadów, gdyż cztery pierwsze wywiady uznałam za badania pilotażowe. W wywiadach wzięły udział 22 kobiety (61,11%) i 14 mężczyzn (38,89%) w wieku od 21 do 30 lat. Najwyższy odsetek uczestników to osoby w wieku 27 lat (19,44%), mieszkające w mieście liczą-

cym powyżej 500 tys. mieszkańców (63,89%), legitymujące się wykształceniem wyższym (77,78%), których miesięczny dochód netto mieści się w przedziale od 1000 do 2500 tys. (56%). Jeśli chodzi o status zawodowy, to grupa badana reprezentowała następujące kategorie: specjaliści branżowi (np. farmaceuta, optometrysta) (13 respondentów; 36,11%), pracownicy handlu i usług (6 respondentów; 16,66%), studenci (5 studentów; 13,88%), pracownicy naukowcy (4 respondentów; 11,11%), wolny zawód (3 respondentów; 8,33%), nauczyciele (2 respondentów; 5,55%), właściciel firmy (1 respondent; 2,77%), manager (1 respondent; 2,77%) oraz bezrobotny (1 respondent; 2,77%). Spośród 36 uczestników 58,33% osób nie mieszkało ze swoją rodziną pochodzenia, natomiast 41,66% osób mieszkało razem z rodzicami. Chęć posiadania partnera/-ki deklarowało 88,89% respondentów, a najliczniejszą grupę uczestników tworzyły osoby, które nigdy nie miały partnera/-ki (33,33%). W trakcie badań, wraz z napływającymi ankietami, do wywiadów zgłaszały się również osoby, które nie miały i nie chciały partnera/-ki. Zdecydowałam się na włączenie ich do badań, by w ten sposób pogłębić wstępną analizę badanego zjawiska.

WYNIKI

Podstawą analizy zgromadzonych materiałów była hermeneutyczna analiza autonarracji stosowana m.in. w badaniach Bogny Bartosz (2002)⁴, którą – zgodnie z postępowaniem hermeneutycznym – poprzedzono wielokrotnym czytaniem tekstu w celu odkrycia sensu, jaki on niesie. Pierwszym krokiem w badaniach był losowy podział całości materiału na mniejsze próbki tekstów, tj. na 3 zestawy po 12 wywiadów analizowanych kolejno przez sześciu sędziów kompetentnych oraz przeze mnie jako eksperta. Dla każdego elementu analizy obliczane były odpowiednie wskaźniki zgodności między sędziami, które stanowiły podstawę podejmowania decyzji w zakresie wyróżniania sekwencji, tematów centralnych oraz kategoryzacji. W przypadku niezgodności ocen prowadzono dyskusje

nad spornymi kwestiami i zgodność osiągała poprzez konsensus. W badaniach przyjęłam indukcyjny sposób generowania kategorii, który opiera się na wielokrotnym czytaniu tekstu przez badacza (lub niezależnych badaczy) i wyodrębnianiu potencjalnych kategorii, a następnie zakodowaniu uprzednio nieanalizowanego materiału przy użyciu stworzonych kategorii (Krejtz, Krejtz, 2005; Soroko, 2007). Wyłonione w trakcie początkowych prac nowe sekwencje i tematy centralne oraz wygenerowane *a priori* kategorie zostały włączone do pierwotnego klucza kodowego, który w zmienionej wersji stosowany był w drugim etapie analiz drugiego zestawu materiałów. Na tym etapie również dokonano rewizji prac i sprawdzono rzetelność kodowania sędziów, by następnie poddać analizie ostatnią, trzecią próbkę tekstów. W efekcie powstała ostateczna wersja klucza kodowego, według którego przeprowadzono powtórnie analizę 12 wywiadów należących do pierwszego zestawu.

Pierwszym elementem analizy była analiza sekwencyjna, której celem było wyodrębnienie tematów centralnych w sekwencjach, wokół których koncentrowały się wypowiedzi osób i które byłyby zgodne z ich psychologicznym znaczeniem dla uczestników. Stopień zgodności sędziów (alfa Krippendorffa) w zakresie wyróżniania tematów, jak i subtematów osiągnął wartość akceptowalną, tj. $\alpha = 0,68$. W efekcie prac analitycznych wyłoniono 63 naturalne jednostki sensu, składające się z wypowiedzi na temat przyczyn braku partnera. Następnie ustalono tematy centralne dominujące nad naturalną jednostką sensu i tematy wypowiedzi ujęte z punktu widzenia problemów badawczych. Wskaźniki zgodności sędziów (alfa Krippendorffa) w zakresie grupowania tematów centralnych do nadrzędnych kategorii tematycznych wyniósł: $\alpha = 0,77$. Centralnymi tematami we fragmentach tekstów dotyczących przyczyn braku partnera były następujące tematy (w ujęciu badacza): (1) brak potrzeby bycia z drugą osobą i poszukiwania jej, (2) nieśmiałość i poczucie braku pewności siebie w kontaktach z osobami przeciwnej płci, (3) brak zainteresowania osobą i związkiem ze strony potencjalnego partnera,

(4) praca jako czynnik ograniczający możliwość spotkania partnera, (5) niespotkanie osoby, która spełniałaby indywidualne oczekiwania, (6) koniec związku i czas na przepracowanie go. Na podstawie wymienionych powyżej tematów stworzono sześć kategorii subiektywnie ujmowanych przyczyn braku partnera życiowego (tab.1)

Jak widać na podstawie danych ujętych w tab. 1, najliczniejszą kategorię subiektywnie ujmowanych przyczyn braku partnera życiowego stanowi kategoria „Nie trafiłam/-em na właściwą osobę”²⁵. Reprezentowało ją 44,4% respondentów, którzy nigdy nie byli w żadnym związku, jak i ci, którzy zakończyli bliską relację. Uważają oni, że nie spotkali właściwej osoby, która spełniałaby ich oczekiwania i z którą chcieliby stworzyć związek. Ta kategoria stanowi zarazem najwyższy spośród wszystkich sześciu kategorii odsetek ko-

biet (45,5%) i mężczyzn (42,9%) uczestniczących w wywiadach.

Kolejną kategorią jest kategoria „Czas na oddech po rozstaniu” – reprezentowało ją 13,9% młodych dorosłych, którzy niedawno bądź kilka lat temu zakończyli związek i dlatego wyrażają potrzebę znalezienia „czasu na oddech”, na przemyślenie pewnych spraw. Kategorię tę konstytuuje 13,6% kobiet i 14,3% mężczyzn.

Trzecią kategorię – „Nieśmiałość mi przeszkadza” – reprezentują osoby (13,9%), które w swych wypowiedziach wskazują na nieśmiałość jako przyczynę braku partnera. Do tej kategorii należy 21,4% mężczyzn i 9,1% kobiet.

Czwarta kategoria – „On/ona mnie nie chce” – skupia 13,6% kobiet i 7,1% mężczyzn, którzy jako przyczynę życia w pojedynkę podają, że ich zainteresowanie / uczucie

Tabela 1. Sześć kategorii uwarunkowań braku partnera życiowego w percepcji młodych dorosłych żyjących w pojedynkę

Kategorie uwarunkowań braku partnera życiowego													
Kategorie		„Nie trafiłam/-em na właściwego/-ą” (Kategoria 1)		„Czas na oddech po rozstaniu” (Kategoria 2)		„Nieśmiałość mi przeszkadza” (Kategoria 3)		„On/ona mnie nie chce” (Kategoria 4)		„Jestem typem samotniczym” (Kategoria 5)		„Dużo pracuję” (Kategoria 6)	
Liczba i procent osób należących do danej kategorii		16 (44,4%)		5 (13,9%)		5 (13,9%)		4 (11,1%)		4 (11,1%)		2 (5,6%)	
Płeć	Kobiety (n = 22)	10	62,5% (45,5%)*	3	60% (13,6%)	2	40% (9,1%)	3	75% (13,6%)	2	50% (9,1%)	2	100% (9,1%)
	Mężczyźni (n = 14)	6	37,5% (42,9%)	2	40% (14,3%)	3	60% (21,4%)	1	25% (7,1%)	2	50% (14,3%)	0	0% (0,0%)

Źródło: opracowanie własne

* procenty podane w nawiasach wskazują na procent kobiet i mężczyzn w danej kategorii w stosunku do wszystkich kobiet (n = 22) i wszystkich mężczyzn (n = 14) uczestniczących w badaniach.

nie spotkało się z odwzajemnieniem ze strony drugiej osoby.

Piąta kategoria – „Jestem typem samotniczym” – obejmuje czterech uczestników (11,1%): dwie kobiety (9,1%) i dwóch mężczyzn (14,3%), którzy jako przyczynę życia w pojedynkę wskazują na własny wybór. Najogólniej można powiedzieć, że młodzi dorośli należący do tego typu deklarują, że nie chcą wiązać się z drugą osobą.

Ostatnią – szóstą kategorię „Dużo pracuję” – stanowią wypowiedzi dwóch kobiet (5,6% wszystkich respondentów), które wskazują na znaczenie szeroko rozumianej pracy i edukacji w odniesieniu do zjawiska życia w pojedynkę.

DYSKUSJA

Przeprowadzone badania eksploracyjne stały się impulsem do przeprowadzenia pogłębionej dyskusji nad wynikami dotychczasowych badań nad uwarunkowaniami pozostawania singlem. Najliczniej reprezentowaną kategorią uwarunkowań braku partnera (44,4% uczestników) jest Kategoria 1, obejmująca osoby uznające życie w pojedynkę za wynik niespotkania właściwej osoby. Z jednej strony wynik ten potwierdza rolę doboru partnerskiego (Braun-Gałkowska, 2008), a z drugiej strony wskazuje, że zarówno kobiety (45,5%), jak i mężczyźni (42,9%) poszukują partnera/małżonka, z którym mogą stworzyć związek zgodny z ich oczekiwaniami. Młodzi dorośli reprezentujący tę kategorię byli mniej skłonni wskazywać na osobiste deficyty, na przykład trudności w podtrzymywaniu długoterminowych relacji, jako powody życia w pojedynkę. Ta grupa osób prezentuje wzorzec odpowiedzi podobny do tego, jaki ujawnił się w badaniach Patrici Frazier i in. (1996, za: Darrington i in., 2005), w których osoby żyjące w pojedynkę koncentrowały się głównie na okolicznościach lub „barierach” zewnętrznych utrudniających im znalezienie partnera. Tak o swoich doświadczeniach opowiadała jedna z uczestniczek, 27-letnia kobieta, która nigdy nie miała partnera: „(...) ja mam jakieś określone wzorce i czegoś wymagam i od siebie, i od kogoś, więc myślę,

że po prostu nie znalazłam jeszcze takiej osoby, gdzie by było z dwóch stron zainteresowanie plus wspólne potrzeby i cele, do których będziemy dążyć (...).” Uczestnicy nie tylko mówili o niespotkaniu odpowiadającej im osoby, ale także o swoich oczekiwaniach wobec długotrwałego związku w ogóle. Wskazuje na to wypowiedź 21-lenioego mężczyzny, który nigdy nie był w związku: „(...) Jakoś nie zależy mi na przelotnej znajomości czy na jakimś doświadczeniu, tylko, żeby ono było. (...).”

Postrzeżenie braku partnera jako rezultatu niespotkania właściwego partnera / partnerki może wiązać się z przyjęciem pewnej koncepcji poszukiwania partnera. Można przypuszczać, że uczestnicy lub część z nich należy do zwolenników koncepcji „jedno życie – jeden partner”. Mogą oni zatem wyjaśniać brak partnera, odwołując się do atrybucji zewnętrznych (tym, że spotykane osoby nie spełniają ich oczekiwań), co pozwala im zachować poczucie osobistej kontroli w przeciwieństwie do sytuacji dokonywania atrybucji wewnętrznych, na przykład odwoływania się do własnej nieśmiałości lub niezaradności (Beisert, 1991). Im więcej bowiem sprawstwa przypisuje sobie człowiek, tym większe jest ryzyko odczuwania porażki w sytuacji, gdy nie udaje mu się znaleźć partnera lub małżonka (Reynolds i in., 2007).

Druga kategoria uwarunkowań to kategoria „Czas na oddech po rozstaniu”. Reprezentują ją 13,6% kobiet i 14,3% mężczyzn, którzy niedawno bądź kilka lat temu zakończyli związek i wyrażają potrzebę znalezienia „czasu na oddech”. Potrzeba ta jest naturalna u osób, które rozstały się z partnerem lub zostały przez niego opuszczone. Po okresie boleśnie odczuwanej straty i przekonania o przewadze samotności nad życiem w związku, następuje okres obojętności i spokoju, który poprzedza czas tzw. „stawiania na nogi” i powracania do równowagi po negatywnych doświadczeniach (Beisert, 1991). Dzięki przejściu tych wszystkich etapów straty możliwa staje się prawdziwa akceptacja rozstania oraz nawiązywanie nowych, dojrzszych kontaktów interpersonalnych (Beisert, 1991). Tak o swoich przeżyciach opowiada 28-let-

nia kobieta, która cztery lata temu rozstała się z chłopakiem: „(...) po rozstaniu potrzebo- wałam czasu dla siebie, chciałam być sama, by dojść do siebie, odbudować poczucie włas- nej wartości i dowiedzieć się, czego pragnę”. Dla wielu osób „czas na oddech” po zakoń- czonym związku w sposób niezmierny wy- dłużył się z racji niespotkania właściwej oso- by, z którą chciałyby zbudować nową relację. W przypadku osób należących do kategorii 2. życie w pojedynkę można traktować jako etap pomiędzy jednym związkiem a oczekiwaniem na nowy związek, przy czym dla niektórych uczestników ów stan oczekiwania lub poszuki- wania kolejnego partnera w sposób mimowol- ny przerodził się w stan stały. Takie doświad- czenia się na przykład udziałem 28-letniego mężczyzny, który dwa lata temu zakończył swój czteroletni związek: „(...) Po tym ostat- nim związku chciałem sobie dać czas (...), ale ten okres się już trochę wydłużył (...)”.

Trzecią kategorię – „Nieśmiałość mi prze- szkadza” – reprezentują respondenci wska- zujący na nieśmiałość jako przyczynę braku partnera. Ustalenia empiryczne potwierdza- ją, że nieśmiałość może stanowić przeszkodę w normalnym funkcjonowaniu społecz- nym, wiązać się z wycofaniem w kontaktach interpersonalnych oraz trudnościami w nawią- zywaniu i podtrzymywaniu kontaktów spo- łecznych (Arygle, 1994; Harwas-Napierała, 1995). Podobnie w badaniach Austrom i Hanel (1985, za: Darrington i in., 2005) 23% singli wskazywało na osobiste deficyty, w tym zbyt- nią nieśmiałość, jako powód życia w pojedyn- kę; z kolei w badaniach Donnelly i in. (2001) nad mimowolnym celibatem 89% mężczyzn i 77% kobiet jako barierę w nawiązaniu i utrzy- maniu relacji podawało nieśmiałość. Wyższy⁶ odsetek mężczyzn (21,4%) niż kobiet (9,1%) wskazujących na nieśmiałość jako powód bra- ku partnera można najprawdopodobniej wią- zać z tym, że tradycyjnie inicjatywę w nawią- zywaniu znajomości i planowaniu spotkania przypisuje się mężczyznom, kobiecie pozostawiając możliwość odmowy bądź akceptacji (Mandal, 2004). W związku z tym mężczyź- ni, którzy na przykład z racji swej nieśmiało- ści nie podejmują inicjatywy w nawiązaniu

kontaktów z kobietami, mogą w pewnym za- kresie mieć ograniczone możliwości poszuki- wania potencjalnej partnerki.

Czwartą kategorię – „On/ona mnie nie chce” – konstituują głównie kobiety, któ- re jako przyczynę życia w pojedynkę podają, że ich zainteresowanie/uczucie nie spotkało się z odwzajemnieniem ze strony drugiej oso- by. Poczucie, że życie w pojedynkę jest wy- nikiem braku zainteresowania ze strony prze- ciwnej może dotyczyć nie tylko konkretnej osoby, ale może mieć również charakter zge- neralizowanego przekonania o byciu nieatrak- cyjnym dla płci przeciwnej. Tak jest w przy- padku 27-letniej kobiety, od ośmiu lat samej, która na pytanie o to, w jakim stopniu decyza- o życiu w pojedynkę jest jej wyborem, a w ja- kim stopniu wynikiem zewnętrznych okolicz- ności, odpowiada: „(...) wszyscy ci faceci, którzy mi się tak bardzo podobali, to jednak nie są mną zainteresowani (...)”. Uczestnicy należący do kategorii czwartej nie przyjmują biernej postawy w sferze związków z płcią przeciwną, oczekując na miłość. Taka postawa w sytuacji nieznalesienia partnera mogła- by, jak wskazują Jill Reynolds i in. (2007), rodzić poczucie, że nie zostało się wybranym przez potencjalnego partnera/partnerkę oraz że jest się osobą, która nie jest w oczach in- nych wystarczająco atrakcyjna, by wzbudzić ich zainteresowanie. Historie młodych doro- słych ujawniają, że wszyscy spośród nich po- strzegają siebie jako osoby inicjujące kontakty z kobietami / mężczyznami. Kobiety wyrażają gotowość do nawiązywania znajomości i flirtowania z mężczyznami. Taka postawa stano- wi niewątpliwie przejaw współczesnych prze- obrażeń w sferze matrymonialnej, w której dotychczas tradycyjnie inicjatywę w nawią- zywaniu znajomości i planowaniu spotkania przypisywano mężczyznom, kobiecie pozostawiając możliwość odmowy bądź akceptacji (Mongeau i in., 1993, za: Whitty, 2003; Man- dal, 2004). Współczesny model zalotów, obejmujący również wzorzec grupowych spotkań w gronie różnopłciowym, pozwala dziewczynie / kobiecie zaprosić chłopaka na spotkanie, zaplanować je i zapłacić za oboje (Brannon, 2002). Jednocześnie, jak pokazują badania

Timothy'ego Perpera (1985, za: Clark, Shaver, Abrahams, 1999), choć mężczyźni częściej podejmują inicjatywę w kontaktach damsko-męskich, to jednak czynią to w odpowiedzi na sygnał zainteresowania ze strony kobiety. Jak sugeruje Perper (1985, za: *ibidem*), kobiety mogą przyjmować bardziej aktywną rolę w inicjowaniu relacji, która polega nie tyle na składaniu bezpośrednich propozycji, ile na kierowaniu wobec mężczyzn pośrednich sygnałów, na przykład poprzez flirt. Potwierdzeniem tego są słowa 26-letniej kobiety, od trzech lat niemającej partnera: „(...) staram się uwodzić, umiem flirtować (...) nauczo mnie, że raczej konkretne propozycje wychodzą od mężczyzn, a od kobiet najwyżej flirt albo jakieś uwodzenie”.

Ta aktywna postawa, zarówno kobiet, jak i mężczyzn w zakresie poszukiwania partnera/małżonka nie zawsze przynosi oczekiwany efekt, czego potwierdzeniem są właśnie historie młodych dorosłych, którzy doświadczyli braku zainteresowania lub nieodwzajemnienia uczucia ze strony drugiej osoby. Uczestnicy w swych wypowiedziach nie wskazywali na przyczyny tego, że ich uczucie wobec drugiej osoby nie spotkało się z odwzajemnieniem. Pytanie to pozostaje więc otwarte, lecz można zakładać, że w tej sytuacji zadziałały zarówno czynniki związane z tzw. socjologicznym polem wyboru, na przykład podobieństwo warunków społecznych, oraz czynniki związane z psychologicznym polem, w którym istotną rolę odgrywa podobieństwo między ludźmi oraz czynniki podświadome (Braun-Gałkowska, 2008). Wszystkie te uwarunkowania, działając łącznie, wyznaczają sito selekcyjne wobec osób, które w poczuciu danej osoby są dla niej atrakcyjne (*ibidem*).

Piąta kategoria – „Jestem typem samotniczym” – obejmuje czterech uczestników (dwie kobiety i dwóch mężczyzn), którzy jako przyczynę życia w pojedynkę najogólniej wskazują na swój własny wybór i deklarują, że nie chcą wiązać się z drugą osobą. W pewnych przypadkach można mówić o świadomym i dobrowolnym wyborze życia w pojedynkę z powodu poświęcenia się jakiejś idei, nauce, sztuce (Gajda, 1987; Braun-

-Gałkowska, 1989), ale w większości sytuacji, zwłaszcza wśród kobiet, wybór ten jest raczej częściowy, gdyż na ogół planują one małżeństwo, lecz z różnych przyczyn (śmierci ukochanej osoby, porzucenia, nieodwzajemnionej miłości, niekorzystnego układu rodzinnego, przebywania w środowisku, w którym trudno znaleźć odpowiednich kandydatów na współmałżonka) nie zawsze im się to udaje (Braun-Gałkowska, 1989, 2008). Niższy odsetek kobiet (9,1%) niż mężczyzn (14,3%) w tej kategorii można zatem wiązać z odmiennością ze względu na płęć socjalizacją, to znaczy (1) kobiety uczone są przejmowania odpowiedzialności za relacje i pełnienia w nich funkcji opiekunek, a (2) od mężczyzn nie wymaga się skupienia na bliskich relacjach, lecz na pracy zawodowej i zapewnianiu bytu rodzinie, a zarazem oczekuje się, by raczej ukrywali swe emocje, niż je ujawniali. W rezultacie potrzeba nawiązywania bliskich więzi u mężczyzn nie cechuje się taką siłą jak u kobiet (Płopa, 2002). W ciągu swego całego życia kobieta definiuje siebie przez relacje z innymi, a jej tożsamość skupia się wokół opieki nad innymi i wspierania rozwoju mężczyzny (Gilligan, 1982, za: Powell, 1983).

Wymienionych powyżej przyczyn nie odnajdujemy jednak w wypowiedziach młodych dorosłych uczestniczących w prezentowanych badaniach; nie mówią oni o poświęceniu się jakiejś idei, nauce, sztuce, inwestowaniu energii w pracę i karierę zawodową, czy też doświadczeniach związanych z nieodwzajemnioną miłością. W ich przypadku przyczyny nieposiadania partnera mają odmienny charakter. Dwudziestojednoletni mężczyzna, który nigdy nie miał dziewczyny, tak opowiada o swych doświadczeniach: „(...) Nie czuję się osamotniony, także nie bardzo czułem, żeby w ogóle szukać kogoś takiego. (...)”. Brak potrzeby zaangażowania się w związek może również wiązać się z pewnymi planami na życie, w których nie ma miejsca dla drugiej osoby jak w przypadku 25-letniego mężczyzny, który nigdy nie był w związku: „Jestem takim typem samotniczym (...) w takim trybie życia, jaki prowadzę, nie ma miejsca dla kogoś (...), z kim byłoby trzeba ten czas jakoś dzielić”.

Wybór życia w pojedynkę może być również częściowo podyktowany obserwacjami życia małżeńskiego rodziców i chęcią uniknięcia wejścia w związek, który mógłby funkcjonować podobnie. Tak jest w przypadku 27-letniej kobiety, która nie była nigdy z nikim związana: „(...) Zawsze wydawało mi się meczące jak patrzyłam na rodziców, to, że życie małżeńskie pochłania strasznie dużo energii (...)”. O niechęci podporządkowywania się drugiej osobie wspomina z kolei 28-letnia kobieta od czterech lat sama: „(...) jak człowiek jest długo sam, to znaczy przynajmniej ja taka jestem, to później nawet mu się nie chce nagiąć za bardzo (...)”.

W wypowiedziach uczestników reprezentujących piątą kategorię dostrzegamy zatem tendencję do wskazywania na (1) brak potrzeby znalezienia partnera i zaangażowania się w związek, (2) niechęć do kompromisów na rzecz drugiej osoby bądź (3) wyobrażenia na temat życia małżeńskiego i rodzinnego jako wiążącego się z wieloma trudnościami. Ten rodzaj wypowiedzi, wskazujących na brak potrzeby posiadania partnera/partnerki, pojawił się także w badaniach Reynolds i in. (2007), w których kobiety przeciwstawiając się negatywnej ich ocenie ze strony innych, twierdzą, że małżeństwo nie jest tym, czego pragną. Z jednej strony taka postawa chroni przed oceną ich życia w pojedynkę w kategoriach porażki (gdyby chciały znaleźć partnera, na pewno by go znalazły), ale jednocześnie naraża je na ryzyko posądzania o racjonalizowanie swej decyzji (Adams, 1976, za: Reynolds i in. 2007).

Ostatnia, szósta kategoria – „Dużo pracuję” – ukazuje znaczenie szeroko rozumianej pracy i edukacji w odniesieniu do zjawiska życia w pojedynkę. Kategorię tę konstituują dwie kobiety, wskazujące, że nie mają partnera, gdyż dużo pracują i uczą się. W ich przypadku inwestowanie dodatkowego czasu i energii w pracę uszczupla pulę czasu wolnego, który można poświęcić na poszukiwanie partnera, w tym poprzez towarzyskie spotkania. Brak mężczyzn w tej kategorii można prawdopodobnie wiązać ze stereotypem, że od mężczyzn nie wymaga się skupienia na bliskich

relacjach, lecz na pracy zawodowej i zapewnieniu bytu rodzinie (Brannon, 2002). Aktywność zawodowa jest zatem niejako naturalną aktywnością mężczyzn, natomiast w przypadku kobiet, które od najmłodszych lat uczone są odpowiedzialności za relacje i pełnienia w nich funkcji opiekunek (Fitzpatrick, Solnie, 1999), aktywność zawodowa wymaga godzenia jej z życiem osobistym/rodzinnym. Jak wskazuje Arlie Hochschild (1989, za: Brannon, 2002), kobiety „pracują na dwie zmiany”, to znaczy pracując poza domem oraz wykonując obowiązki w domu, w tym zajmując się dziećmi. To sprawia, że liczba godzin pracy kobiety niejednokrotnie odpowiada dwóm pełnym etatom (Thompson i Walker, 1989, za: Brannon, 2002). W związku z tym trudności w pogodzeniu życia rodzinnego i zawodowego mogą faktycznie w sposób szczególny skłaniać kobiety do odsuwania w czasie decyzji o zaangażowaniu się w długotrwały związek nieformalny lub związek małżeński.

Zaangażowanie w pracę zawodową jest jedną z przyczyn życia w pojedynkę akcentowaną w literaturze socjologicznej, w której wskazuje się, że dla wielu kobiet większe znaczenie ma dziś dążenie do uzyskania życiowej samodzielności poprzez zdobycie wykształcenia i pracy niż poszukiwanie partnera życiowego (Żurek, 2008). W krajach Europy Zachodniej oczekuje się od młodych dorosłych osiągnięcia niezależności ekonomicznej, co w przypadku kobiet niejednokrotnie wiąże się z odrzucaniem decyzji o podjęciu ról małżeńskich i rodzicielskich (Rostowski, 2009). Z drugiej jednak strony pojawia się tu w sposób naturalny pytanie o kierunek zależności między pracą a życiem w pojedynkę: czy dodatkowe obowiązki zawodowe lub związane z edukacją utrudniają znalezienie partnera i/lub utrzymanie bliskiej relacji, czy też brak partnera skłania ludzi do podejmowania się większej liczby zajęć. Wyłoniony na podstawie wypowiedzi wzorzec aktywności uczestniczek reprezentujących Kategorię 6 jest odmienny od wzorca zaobserwowanego w amerykańskich badaniach Donnelly i Burgess (2008), w których uczestnicy jako jedną z najczęściej stosowanych strategii radzenia sobie z tą sy-

tuacją w swym życiu wymieniali inwestowanie energii w inne sfery życia; ponad połowa respondentów (51%) mówiła, że spędza więcej czasu z przyjaciółmi, rodziną oraz że więcej czasu poświęca na hobby, pracę lub naukę. W Polsce tylko 18% samotnych kobiet uważa, że nie żyje w stałym związku z uwagi na pracę (w przeciwieństwie do większości samotnych kobiet w krajach zachodnich), natomiast 27% kobiet sądzi, że nie ma partnera z powodu trudności w budowaniu trwałych relacji (Kocik, 2002, za: Ruszkiewicz, 2008). Ta różnica pomiędzy polskimi a amerykańskimi wynikami może wynikać stąd, że społeczeństwo polskie należy do społeczeństw biednych (Duch-Krzystoszek, Titkow, 2006), a ludzie, wchodząc w dorosłość, w odróżnieniu od swoich rówieśników z bogatych krajów, konfrontują się z trudnymi warunkami startu życiowego (wysoki koszt mieszkań, niski poziom wynagrodzeń w stosunku do kosztów utrzymania, trudności w znalezieniu odpowiedniej pracy) (Slany, 2001). W tej sytuacji młodzi dorośli są zmuszeni w pierwszej kolejności zadbać o stabilizację zawodową, a dopiero potem o stabilizację w sferze życia małżeńskiego i rodzinnego. Potwierdzają to zarówno badania własne, w których osoby żyjące w pojedynkę, choć angażują się w pracę i naukę, wyrażają pragnienie znalezienia partnera życiowego, oraz badania Ignatczyk (1999). W tych ostatnich młodzież pomimo trudnej sytuacji społeczno-ekonomicznej nie zamierzała odraczać realizacji planów małżeńskich, gdyż „pragnienie bycia we dwoje jest dla nich silniejsze niż trudności ekonomiczne” (Ignatczyk, 1999).

UWAGI KOŃCOWE

Celem eksploracyjnych badań z zastosowaniem wywiadów narracyjno-biograficznych było rozpoznanie i opisanie jak najszerszego spektrum uwarunkowań braku partnera w percepcji młodych dorosłych żyjących w pojedynkę. Z jednej strony pragnęłam poznać indywidualne historie na temat braku partnera życiowego, a z drugiej strony odkryć ich wspólne elementy, które ujęto w postaci typów (kategorii) uwarunkowań braku partnera.

Pierwszym krokiem w zakresie ich generowania i specyfikacji była analiza komparatywna, nacelowana na poszukiwanie podobieństw i wymiarów wspólnych dla wszystkich przypadków, a w drugim etapie specyfikacja typów w ramach głównej typologii poprzez komparację przypadków i komparację w obrębie przypadku. W badaniach własnych typologizacja opierała się więc na zachowaniu „wewnętrznej homogeniczności”, tj. minimalnych kontrastów w obrębie poszczególnych typów, a w całej typologii „zewnętrznej heterogeniczności”, czyli maksymalnych kontrastów (Bohnsack, 2004). Jak pokazała analiza materiałów badawczych, młodzi dorośli poszukują przyczyn braku partnera, lokując je w czynnikach o charakterze zewnętrznym i wewnętrznym; wśród tych pierwszych osoby nie mające partnera wymieniały takie czynniki, jak niespotkanie właściwej osoby (Kategoria 1) czy też brak zainteresowania ze strony potencjalnego partnera (Kategoria 4), natomiast wśród czynników wewnętrznych wskazywano na nieśmiałość (Kategoria 3) oraz własny wybór (Kategoria 5). Badani często wskazywali na trudności w jednoznacznym określeniu powodów życia w pojedynkę, co znajduje odzwierciedlenie w oscylowaniu przez nich między postrzeganiem sytuacji braku partnera jako zależnej – bądź nie – od siebie. Niejednokrotnie trudno określić w sposób wyraźny, czy w danym przypadku mamy do czynienia z działaniem czynników wewnętrznych, czy też zewnętrznych, jak na przykład w odniesieniu do Kategorii 6 – „Dużo pracuję” – czy zaangażowanie się w pracę/naukę jest rezultatem decyzji osoby czy też decyzji pracodawcy? Niewątpliwie w wielu sytuacjach można mówić o interakcji obu czynników, co obserwujemy wśród osób należących do Kategorii 2, które po zakończeniu związku (decyzja własna) nie znalazły odpowiadającego im partnera (okoliczności niezależne od jednostki). Wyniki badań własnych, podobnie jak wcześniejsze badania (na przykład Stein, 1981, za: Stein, 2008; Reynolds i in., 2007) wskazują zatem na złożoną kwestię wyboru *versus* przymusu w odniesieniu do życia w pojedynkę. Mogą one stanowić podstawę dalszych badań ukie-

runkowanych na pogłębioną analizę określonych obszarów badawczych, takich jak rodzinne uwarunkowania życia w pojedynkę,

psychospołeczne konsekwencje braku partnera życiowego czy też sposoby radzenia sobie z tą sytuacją.

PRZYPIS

¹ Prezentowane badania stanowią integralną część pracy doktorskiej pt. „Uwarunkowania braku partnera życiowego w okresie wczesnej dorosłości” napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Barbary Harwas-Napierają w Instytucie Psychologii UAM i zarazem stanowią część projektu badawczego realizowanego w ramach grantu własnego MNiSzW N N106 131437.

² Do zaproponowanej przez Schützego metodyki wywiadu narracyjnego wprowadziłam modyfikacje, aby nadać mu większą strukturę poprzez wystandaryzowanie fazy pytań zewnętrznych i fazy interpretacji.

³ Pierwszy etap badań obejmował badania z wykorzystaniem kwestionariuszy i ich celem było zbadanie zależności między wybranymi cechami jednostkowymi (stylem przywiązania, statusem tożsamości, kompetencjami relacyjnymi oraz doświadczeniami w kontaktach z płcią przeciwną w okresie dorastania) a brakiem partnera życiowego. Spośród 187 osób nie posiadających partnera, które wypełniły kwestionariusze, chęć wzięcia udziału w wywiadzie zgłosiły 62 osoby (33,16%), z których 12 mieszkało poza Poznaniem. W związku z tym 40 wywiadów przeprowadziłam z osobami mieszkającymi w Poznaniu oraz z tymi, które miały możliwość przyjazdu do Poznania.

⁴ Przedmiotem badań Bartosz (2002) było zagadnienie związku przeżywania macierzyństwa w poszczególnych jego fazach ze zmianą systemu znaczeń i sposobu życia jednostki; ich celem było stworzenie koncepcji ukazującej dynamikę wewnętrznych przeżyć kobiet, które stają się matkami.

⁵ Nazwy typów (kategorii), jakie stosuję w pracy, są wyrażeniami zaczerpniętymi z wypowiedzi osób badanych, zgodnie z założeniem badań biograficznych, które za punkt wyjścia zawsze przyjmowały subiektywną perspektywę badanych osób, czyniąc z niej podstawę konieczną dla dokonywania teoretycznych uogólnień (Włodarek, Ziółkowski, 1990).

⁶ Nie obliczano istotności różnic między grupą mężczyzn i kobiet ze względu na nierównomierny rozkład płci w badanej grupie (22 kobiety, 14 mężczyzn).

BIBLIOGRAFIA

- Aronson E., Wilson T., Akert R.M. (1997), *Psychologia społeczna. Serce i umysł*. Poznań: Zysk i S-ka.
- Arygle M., Domachowski W. (1994), *Reguły życia społecznego. Oksfordzka psychologia społeczna*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Bakiera L. (2008), Postawy młodych dorosłych wobec małżeństwa. *Psychologia Rozwojowa*, 3, 67-78.
- Bartosz B. (2000), Metody jakościowe – rodzaje, dylematy i perspektywy [w:] M. Straś-Romanowska (red.). *Metody jakościowe w psychologii współczesnej*, 39–52. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Bartosz B. (2002), *Doświadczenie macierzyństwa. Analiza narracji autobiograficznych*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Beisert M. (1991), *Seks twojego dziecka*. Poznań: Zakład Wydawniczy K. Domke.
- Bohnsack R. (2004), Metoda dokumentarna – od koniunktywnego zrozumienia do socjogenetycznej interpretacji [w:] S. Krzychała (red.). *Spoleczne przestrzenie doświadczenia*, 15–35). Wrocław: Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Wyższej Szkoły Edukacji TWP.
- Boyd D., Bee H. (2008), *Psychologia rozwoju człowieka*. Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka.
- Brannon L. (2002), *Psychologia rodzaju*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Braun-Gałkowska M. (1989), *Rozmowy o życiu i miłości*. Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax.
- Braun-Gałkowska, M. (2008). *Psychologia domowa*. Lublin: Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

- Brzezińska A. (2002), Dorosłość – szanse i zagrożenia dla rozwoju [w:] A. Brzezińska, K. Appelt, J. Wojciechowska (red.). *Szanse i zagrożenia rozwoju w okresie dorosłości*, 11–22. Poznań: Wydawnictwo Fundacji Humaniora.
- Brzezińska A. (2005), Jak przebiega rozwój człowieka? [w:] A. Brzezińska (red.). *Psychologiczne portrety człowieka. Praktyczna psychologia rozwojowa*, 21–39. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Clark C.L., Shaver P. R., Abrahams M.F. (1999), Strategic Behaviors in Romantic Relationship Initiation. *Personality and Social Psychology Bulletin*, 6, 709–722.
- Darrington J., Piercy K.W., Niehuis S. (2005), The Social and Cultural Construction of Singlehood Among Young, Single Mormons. *The Qualitative Report*, 10, (4), 639–661.
- DePaulo B., Morris W. (2005), Singles in Society and Science. *Psychological Inquiry*, 2–3, 57–83.
- Donnelly D., Burgess E., Anderson S., Davis R., Dillard J. (2001), Involuntary Celibacy: a Life Course Analysis. *The Journal of Sex Research*, 2, 159–169.
- Donnelly D., Burgess E. (2008), The Decision to Remain in an Involuntarily Celibate Relationship. *Journal of Marriage and Family*, 70, 519–535.
- Duch-Krzyszczek D. (1998), *Małżeństwo, seks, prokreacja: analiza socjologiczna*. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk.
- Duch-Krzyszczek D., Titkow A. (2006), Polska i jej rodzina na tle Europy. Redystrybucja prac domowych: jej uczestnicy i konteksty [w:] H. Domański, A. Ostrowska, P.B. Sztabiński, (red.). *W środku Europy? Wyniki Europejskiego Sondażu Społecznego*, 127–185. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN.
- Erikson E.H. (1997), *Dzieciństwo i społeczeństwo*. Poznań: Dom Wydawniczy Rebis.
- Erikson E.H. (2002), *Dopełniony cykl życia*. Poznań: Dom Wydawniczy Rebis.
- Erikson E.H. (2004), *Tożsamość a cykl życia*. Poznań: Zysk i S-ka.
- Fitzpatrick J., Sollie D. (1999), Unrealistic Gender and Relationships to Investments and Commitment in Dating Relationships. *Journal of Social and Personal Relationships*, 6, 852–867.
- Gajda J. (1987), *Samotność i kultura*. Warszawa: Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych.
- Grzeszczyk E. (2005), Pojedyncze, profesjonalistki... „Single professional women” w Polsce i na świecie. *Kultura i Społeczeństwo*, 2, 199–225.
- Harwas-Napierała B. (1995), *Nieśmiałość dorosłych. Geneza – diagnostyka – terapia*. Poznań: Wydawnictwo Fundacji Humaniora.
- Havighurst R. (1981), *Developmental tasks and education*. New York: Longman.
- Helling I. (1990), Metoda badań biograficznych [w:] J. Włodarek, M. Ziółkowski (red.). *Metoda biograficzna w socjologii*, 13–37. Warszawa-Poznań: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Jakob G. (2001), Wywiad narracyjny w badaniach biograficznych [w:] D. Urbaniak-Zajac, J. Piekarski (red.). *Jakościowe orientacje w badaniach pedagogicznych*, 111–126. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Kaiser Ch.R., Kashy D.A. (2005), The Contextual Nature and Function of Singlism. *Psychological Inquiry*, 2–3, 122–126.
- Kaźmierska K. (2004), Wywiad narracyjny jako jedna z metod w badaniach biograficznych. *Przegląd Socjologiczny*, 1, 71–95.
- Koropeczyj-Cox T. (2005), Singles, Society, and Science: Sociological Perspectives. *Psychological Inquiry*, 2–3, 91–97.
- Krejtz K., Krejtz I. (2005), Rzetelność w analizie treści – teoria i praktyka badawcza [w:] K. Stemplewska-Żakowicz, K. Krejtz (red.). *Wywiad psychologiczny. Wywiad jako postępowanie badawcze*, 217–230. Warszawa: Pracownia Testów Psychologicznych.
- Mroziak B. (1995), Percepcja interpersonalna w rodzinach. *Psychologia Wychowawcza*, 2, 143–153.
- Leskelä-Kärki M. (2008), Narrating Life Stories in between the Fictional and the Autobiographical. *Qualitative Research*, 3, 325–332.
- Lewis K.G. (1998), Always Single and Single Again Women: A Qualitative Study. *Journal of Marital and Family Therapy*, 23, 115–134.

- Mandal E. (2004), *Podmiotowe i interpersonalne konsekwencje stereotypów związanych z płcią*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Paprzycka E. (2008), *Kobiety żyjące w pojedynkę. Między wyborem a przynusem*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak”.
- Plopa M. (2002), Doświadczenie intymności a satysfakcja z małżeństwa. *Małżeństwo i Rodzina*, 3, 22–26.
- Powell D.H. (1983), *Human Adjustment. Normal Adaptation through the Life Cycle*. Boston: Little, Brown and Company.
- Reynolds J., Wetherell M., Taylor S. (2007), Choice and Chance: Negotiating Agency in Narratives of Singleness. *The Sociological Review*, 2, 331–351.
- Rosner K. (2004), Narracja jako pojęcie filozofii współczesnej [w:] W. Bolecki, R. Bycza (red.). *Narracja i tożsamość: narracja w kulturze*, 7–13. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich PAN.
- Rostowski J. (2009). Współczesne przemiany rozumienia związku małżeńskiego [w:] T. Rostowska (red.). *Psychologia rodziny. Małżeństwo i rodzina wobec współczesnych wyzwań*, 15–46. Warszawa: Wydawnictwo Difin.
- Ruszkiewicz D. (2008), *Życie w pojedynkę – ucieczka od rodziny czy znak naszych czasów?* Łódź: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej.
- Slany K. (2001), Orientacje małżeńskie i rodzinne młodzieży akademickiej w Polsce (próba weryfikacji teorii drugiego przejścia demograficznego). *Problemy Rodziny*, 3, 25–31.
- Slany K. (2006a), *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego*. Kraków: Zakład Wydawniczy „NOMOS”.
- Slany K. (2006b), Socjodemograficzne aspekty „syndromu opóźniania” i jego konsekwencje dla polityki społecznej. *Roczniki Socjologii Rodziny*, t. XVII, 13–25.
- Soroko E. (2007), *Użyteczność w diagnozie psychologicznej metod (instrukcji) generowania i analizy autonarracji*. Niepublikowana rozprawa doktorska. Instytut Psychologii UAM.
- Spreitzer E., Riley L. (1974), Factors Associated with Singlehood. *Journal of Marriage and the Family*, 8, 533–542.
- Straś-Romanowska M., (2000), O metodzie jakościowej w kontekście rozważań nad tożsamością psychologii [w:] M. Straś-Romanowska (red.). *Metody jakościowe w psychologii współczesnej*, 15–31. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Stein P. (2008), Być singlem – próba zrozumienia singli [w:] P. Sztompka, M. Boguni-Borowska (red.). *Socjologia codzienności*, 142–157. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Turner J., Helms O. (1999), *Rozwój człowieka*. Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.
- Tymicki K. (2001), Starokawalerstwo i staropanieństwo. Analiza zjawiska. *Studia Socjologiczne*, 4, 77–106.
- Tyszkowa M. (1990), Rodzina, doświadczenie i rozwój jednostki. Paradygmat teoretyczny badań [w:] M. Tyszkowa (red.). *Rodzina a rozwój jednostki*, 13–37. Poznań: Zakłady Graficzne.
- Whitty M.T. (2003), Cyber-flirting. Playing at Love on the Internet. *Theory and Psychology*, 3, 339–357.
- Włodarek J., Ziółkowski M. (1990), Teoretyczny i empiryczny status metody biograficznej we współczesnej socjologii [w:] J. Włodarek, M. Ziółkowski (red.). *Metoda biograficzna w socjologii*, 3-9. Warszawa–Poznań: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Żurek A. (2008), *Single. Żyjąc w pojedynkę*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.

Teoria umysłu a zimne *versus* gorące funkcje zarządzające u dzieci w wieku przedszkolnym

ADAM PUTKO

Instytut Psychologii
Uniwersytet Adama Mickiewicza
Poznań

STRESZCZENIE

Głównym celem badania było sprawdzenie, czy zachodzi związek między zdolnością do reprezentowania stanów umysłowych u dzieci w wieku przedszkolnym a rozwojem zimnych i gorących funkcji zarządzających (FZ). W badaniu wzięło udział 44 dzieci w wieku od 3 do 4 lat. Do pomiaru teorii umysłu (TU) zastosowano testy fałszywych przekonań (Gopnik, Astington, 1988; Wimmer, Perner, 1983). Zimne FZ mierzono za pomocą Dwuwymiarowego Testu Sortowania Kart (Frye i in., 1995), natomiast gorące FZ za pomocą zadania Hazard (Kerr, Zelazo, 2004). Biorąc pod uwagę całą badaną grupę, stwierdzono silniejszy związek między poziomem TU a zimnymi FZ w porównaniu z gorącymi. Jednak analiza wyników w podgrupach wiekowych wskazała na różnice we wzorcu powiązań. O ile w grupie 4-latków poziom TU był silniej powiązany z zimnymi FZ niż z gorącymi, to w grupie 3-latków wystąpiła tendencja do silniejszego związku między TU a gorącymi FZ. W dyskusji wskazuje się na implikacje uzyskanych wyników dla problemu relacji między procesami świadomej kontroli myśli i działań a rozwojem TU.

Słowa kluczowe: teoria umysłu, zimne i gorące funkcje zarządzające

WPROWADZENIE

W okresie średniego dzieciństwa zachodzą istotne zmiany w wielu obszarach rozwoju poznawczego. Jednym z takich obszarów jest

sfera funkcji zarządzających (*executive functions*), procesów służących świadomej kontroli myśli i działań (Carlson, 2005; Zelazo, Müller, 2002), a także teorii umysłu – systemu pojęć i reguł leżących u podstaw zdolności do przewidywania i wyjaśniania zachowań ludzi w kategoriach stanów umysłowych (Perner, 1991; Wellman, 1990). Badania pokazują, iż pomiędzy rozwojem teorii umysłu (TU) oraz funkcji zarządzających (FZ) zachodzi związek zarówno w rozwoju normalnym (np. Carlson, Moses, 2001; Flynn, Malley, Wood, 2004; Hughes, Ensor, 2007), jak i nietypowym (np. Pellicano, 2007; Tager-Flusberg, Joseph, 2005). Większość tych badań koncentrowała się na tych aspektach FZ, które można nazwać zimnymi, nie wyodrębniając tzw. gorących FZ i nie analizując ich potencjalnych związków z TU. Tylko nieliczne badania dostarczyły wyników, które mogą być reinterpretowane w kategoriach zimnych i gorących FZ (np. Carlson, Mandell, Williams, 2004; Carlson, Moses, 2001), bądź też były *explicite* interpretowane w tych kategoriach (np. Bunch, 2006). Obraz związków między rozwojem TU a gorącymi i zimnymi FZ, który wyłania się z tych badań, nie jest jednoznaczny. Dlatego celem obecnego badania było sprawdzenie, czy rozwój TU jest równie silnie powiązany z poziomem zimnych i gorących FZ, a także, czy wzorzec powiązań między poziomem TU i dwoma aspektami FZ jest taki sam czy różny u dzieci w wieku 3 i 4 lat. W dalszej części artykułu przedstawione zostaną wyniki dotychczasowych badań nad rozwojem zimnych i gorących FZ, a także nad ich związkiem z rozwojem TU.

Zimne i gorące funkcje zarządzające

W pracach Philipa Zelazo i współpracowników (np. Zelazo, Müller, 2002; Zelazo, Qu, Müller, 2005) zaproponowano wyodrębnienie bardziej poznawczych, zimnych aspektów FZ oraz względnie gorących, afektywnych aspektów FZ. Według autorów tej propozycji, zimne FZ są uruchamiane wówczas, gdy jednostka rozwiązuje względnie abstrakcyjne, oderwane od kontekstu problemy, w których uzyskanie określonego wyniku nie wiąże się z istotnymi konsekwencjami dla jednostki. Sytuacja taka ma miejsce na przykład w teście WCST (Wisconsin Card Sorting Test; Grant, Berg, 1948), w którym zadaniem osoby badanej jest odgadnięcie na podstawie informacji zwrotnej prawidłowej reguły sortowania kart (Zelazo i in., 2005). Natomiast gorące FZ są zaangażowane w rozwiązywanie problemów związanych z regulacją afektu i motywacji. Tego rodzaju FZ, w przeciwieństwie do zimnych, uruchamiane są wówczas, gdy podejmowane przez jednostkę decyzje niosą dla niej pozytywne lub negatywne konsekwencje, jak na przykład w zadaniu Iowa Gambling (Bechara i in., 1994), w którym osoba badana musi nauczyć się wybierać karty z tego zestawu, który prowadzi do bardziej korzystnego dla niej końcowego wyniku (Zelazo i in., 2005).

Za odrębnością mechanizmów związanych z zimnym i gorącym aspektem FZ przemawiają między innymi dane neurobiologiczne. Neurologicznym podłożem gorących FZ jest przede wszystkim brzuszno-środkowa kora przedczołowa, włącznie z przednią korą zakrętu obręczy, natomiast podłożem zimnych FZ jest grzbietowo-boczna kora przedczołowa (Zelazo, Müller, 2002). Jeżeli chodzi o dane eksperymentalne, na odrębność obu aspektów FZ wskazują różnice we wzorcach powiązań między zadaniami mierzącymi zimne i gorące FZ a ogólnymi miarami funkcjonowania poznawczego i temperamentem. Dane takie uzyskano na przykład w badaniu Donai Hongwanishkul, Keitha Happaney, Wendy Lee i Philipa Zelazo (2005) nad dziećmi w wieku od 3 do 5 lat. Do pomiaru zimnych FZ zastosowano w tym badaniu Dwuwymiarowy Test

Sortowania Kart (DCCS – Dimensional Change Card Sort, Frye i in., 1995), wymagający giętkości poznawczej, oraz wzrokowe zadanie pamięciowe. Z kolei do pomiaru gorących FZ zastosowano zadanie Hazard w wersji dla dzieci (Children's Gambling Task; Kerr, Zelazo, 2004), wymagające, jak się zakłada, elastycznej zmiany ocen emocjonalnych przypisywanych określonym bodźcom, oraz zadanie sprawdzające zdolność do odraczania gratyfikacji. Stwierdzono, że wykonanie zadania pamięciowego korelowało z wykonaniem zarówno testu DCCS, jak i zadania Hazard. Jednak tylko miary zimnych FZ były powiązane z werbalnym i niewerbalnym wiekiem umysłowym oraz z czynnikiem wytężonej kontroli (*effortful control*) Kwestionariusza Zachowań Dziecięcych (CBQ; Rothbart, Ahadi, Hershey, 1994). Nie stwierdzono istotnej korelacji między wykonaniem zadania DCCS i Hazard. Co więcej, wykonanie zadania Hazard nie korelowało z poziomem wykonania zadania sprawdzającego zdolność do odraczania gratyfikacji, a gdy kontrolowano statystycznie chronologiczny i umysłowy wiek dzieci, ujawniła się słaba, ale ujemna ($-0,24$) korelacja między wykonaniem obu tych zadań.

Relacja między zimnymi i gorącymi funkcjami zarządzającymi a teorią umysłu

Większość dotychczasowych badań nad związkiem między TU a FZ koncentrowała się na zimnym aspekcie FZ. Związek ten jest dobrze udokumentowany, aczkolwiek kontrowersje istnieją co do kierunku stwierdzanych zależności (przegląd por. np. Perner, Lang, 2000; Putko, 2008). Problem relacji między zimnymi i gorącymi FZ a rozwojem TU został podjęty po raz pierwszy przez P. Zelazo i in. (2005). Ich zdaniem „TU jest «gorącą» funkcją zarządzającą, wyrażającą się w treściowej dziedzinie «ja» i rozumienia społecznego” (Zelazo i in., 2005, s. 86). Twierdzenie to można traktować jako rozwinięcie wcześniejszego stanowiska P. Zelazo i współpracowników (np. Zelazo, Müller, 2002), które zakłada, że zdolności składające się na TU

są w istocie przejawem FZ w dziedzinie poznania społecznego. Swoją tezę P. Zelazo i in. (2005) uzasadniają wynikami wstępnego badania, w którym stwierdzono zbliżony poziom wykonania dwóch zadań – mentalistycznego (gorący aspekt FZ) i niementalistycznego (zimny aspekt FZ) – dopasowanych pod względem poziomu złożoności reguł, którymi dzieci miały się posługiwać.

Jednak dopiero w badaniu Katie Bunch (2006) nad dziećmi w wieku od 3 do 6 lat sprawdzono związek między dwoma aspektami FZ a TU przy zastosowaniu typowych miar tych zdolności. Stwierdzono, że poziom TU, mierzony głównie testami fałszywych przekonań, korelował nieco silniej z wynikami w teście DCCS ($r = 0,69$) niż z wynikami w zadaniu Hazard ($r = 0,59$), jednak tylko ta pierwsza korelacja pozostała istotna ($r = 0,22$), gdy kontrolowano statystycznie chronologiczny wiek dzieci. K. Bunch, w przeciwieństwie do D. Hongwanishkul i współpracowników, stwierdziła również istotny związek między wykonaniem testu DCCS i Hazard ($r = 0,50$). Należy zauważyć, że odnotowany w badaniu Bunch nieco silniejszy związek między wykonaniem testów fałszywych przekonań i zadania DCCS, w porównaniu z zadaniem Hazard, jest zgodny ze spostrzeżeniem Stephanie Carlson (2003), iż testy TU wykazują silniejszy związek z miarami zimnych FZ, takimi jak test DCCS i inne zadania należące do baterii „konfliktowej” (Carlson, Moses, 2001), niż z zadaniami o większym „ładunku” emocjonalnym, jak na przykład zadaniem sprawdzającym zdolność do odrzucania gratyfikacji (np. zadanie „Odroczony Prezent”).

Pewne poparcie dla tezy P. Zelazo i współpracowników, która implikuje, że powinien zachodzić silniejszy związek między TU a gorącymi FZ, uzyskano w badaniu S. Carlson i in. (2004). Stwierdzono, że wyniki uzyskane przez dzieci w wieku 2 lat w zadaniu sprawdzającym zdolność do odrzucania gratyfikacji były istotnym predyktorem ich późniejszego (w wieku 3;3 lat) poziomu TU, nawet wtedy, gdy kontrolowano statystycznie wszystkie pozostałe miary FZ. Ten ostatni wynik sugeruje, iż rozwój TU we wcześniejszym okresie

jest być może silniej powiązany właśnie z gorącymi FZ niż z zimnymi.

PROBLEM I CEL BADAŃ

Jak wynika z przedstawionego przeglądu nielicznych badań nad związkiem między rozwojem TU a zimnymi i gorącymi FZ, chociaż uzyskane wyniki wskazują na istnienie silniejszego związku między TU a zimnymi FZ, nie można wykluczyć, że wzorzec powiązań zależy od wieku dzieci, jak sugeruje to badanie S. Carlson i in. (2004). Niejednoznaczny również pozostaje sam związek między rozwojem zimnych i gorących FZ. W badaniu D. Hongwanishkul i in. (2005) stwierdzono brak istotnego związku między miarami zimnych i gorących FZ, zadaniem DCCS i Hazard, natomiast w badaniu K. Bunch (2006) wykonanie obu zadań korelowało istotnie z sobą. Dlatego głównym celem obecnego badania było sprawdzenie, czy rozwój TU jest równie silnie powiązany z poziomem zimnych i gorących FZ, a także, czy wzorzec powiązań między TU i tymi dwoma aspektami FZ jest taki sam czy różny u dzieci w wieku 3 i 4 lat. Celem dodatkowym było sprawdzenie, czy miary zimnych i gorących FZ korelują z sobą, a także, czy zachodzi zróżnicowanie ewentualnych powiązań ze względu na wiek.

METODA

W badaniu wzięło udział 44 dzieci w wieku 3 i 4 lat ($M = 3;11$; $SD = 6,07$ miesięcy; zakres 3;1–4;8), 19 chłopców i 25 dziewczynek. W badaniu uczestniczyły tylko te dzieci, których rodzice lub prawni opiekunowie wyrazili na to pisemną zgodę¹¹.

Do pomiaru TU zastosowano dwa testy fałszywych przekonań: jeden w wersji „Niespodziewane Przeniesienie” (Wimmer, Perner, 1983), drugi w wersji „Zwodnicze Pudełko” (Gopnik, Astington, 1988; Perner, Leekam, Wimmer, 1987). W teście „Niespodziewanego Przeniesienia” przedstawiano dzieciom krótką historyjkę odgrywaną za pomocą dziecięcych kukiełek i rekwizytów, w której głów-

ny bohater umieszczał kluczowy przedmiot X w jednym z dwóch miejsc, a następnie opuścił scenę. Podczas jego nieobecności inna postać przenosiła ten przedmiot w inne miejsce. Gdy główny bohater powracał na scenę, zadawano pytanie testowe: „Gdzie on będzie szukał X?”. Po pytaniu testowym następowały trzy pytania kontrolne: o początkowe oraz aktualne miejsce położenia przedmiotu, a także o to, czy główny bohater widział przeniesienie przedmiotu. Odpowiedź na pytanie testowe uznawano za poprawną, jeżeli dziecko odpowiedziało poprawnie również na wszystkie trzy pytania kontrolne w tym zadaniu. W teście „Zwodniczego Pudełka” pokazywano dzieckom zamknięte opakowanie po paście do zębów i pytano, co myślą, że jest w środku. Gdy dziecko odpowiedziało, ujawniano niespodziewaną zawartość pudełka: kilka kredek. Następnie zamykano pudełko i zadawano dwa pytania testowe: 1) „Kiedy pokażę to zamknięte pudełko innemu dziecku, to co ono będzie myślało, że jest w środku?” 2) „Co ty myślałaś, że było w środku, zanim otworzyłam pudełko?”. Za każdą poprawną odpowiedź na pytanie testowe przyznawano 1 punkt.

Do pomiaru zimnych FZ zastosowano Dwuwymiarowy Test Sortowania Kart (Dimensional Change Card Sort, DCCS; Frye i in., 1995), wymagający poznawczej giętkości w posługiwaniu się regułami (Zelazo, Müller, Frye, Marcovitch, 2003). Test składał się z 12 kart testowych: sześciu z rysunkami dwóch motyli oraz sześciu z rysunkiem jednego ptaszka. Na dwóch kartach wzorcowych, do których dzieci miały dopasowywać karty testowe, przedstawiony był jeden motyl i dwa ptaszki. Zadaniem dziecka było posortowanie kart najpierw według jednego kryterium (kształt obiektów na karcie), a następnie, po zmianie reguły sortowania, według drugiego kryterium (liczba obiektów na karcie). Pierwsza część zadania kończyła się w momencie poprawnego posortowania co najmniej pięciu kart z rzędu. Wynik ten był warunkiem koniecznym przejścia do drugiej części zadania – sortowania według liczby obiektów. W tej części zadania eksperymentator informował o nowej regule sortowania i demon-

strował na przykładzie dwóch pierwszych kart jej zastosowanie. Pozostałe 10 kart miało sortować dziecko. W tej części zadania, w przeciwieństwie do poprzedniej, eksperymentator nie podawał informacji zwrotnej o poprawności sortowania. Liczba poprawnie posortowanych kart w drugiej fazie sortowania w teście DCCS (zakres zmienności 0–10) była wskaźnikiem poziomu zimnych FZ.

Pomiar gorących FZ przeprowadzono za pomocą dziecięcej wersji zadania Hazard (Children’s Gambling Task; Kerr, Zelazo, 2004), stanowiącej uproszczoną postać zadania Iowa Gambling Task, stworzonego do badania osób dorosłych przez Antoine Becharę i in. (1994). Wykorzystano dwa zestawy kart (po 42 karty w zestawie) o wymiarach 21x29 cm, zgodnie z opisem przedstawionym w pracy Aurory Kerr i Philipa Zelazo. W każdym zestawie dwie pierwsze karty były kartami demonstracyjnymi. Dzieci miały decydować, z którego zestawu chcą wziąć kartę. Po wskazaniu karty odwracano ją. Na odwrotnej stronie karty na jej górnej połowie narysowana była albo jedna wesoła buźka (karty z pierwszego zestawu), albo dwie wesołe buźki (karty z drugiego zestawu). Liczba wesołych buziek oznaczała liczbę zdobytych punktów. Dolna połowa każdej karty była zasłonięta papierem. Po jego odchyleniu można było zobaczyć, ile smutnych buziek znajduje się na dole karty. Na kartach z zestawu pierwszego na dole karty znajdowała się albo jedna smutna buźka, albo nie było żadnej, natomiast na kartach z zestawu drugiego znajdowało się cztery, pięć lub sześć smutnych buziek, albo również nie było żadnej. Liczba smutnych buziek oznaczała liczbę utraconych punktów.

Dzieciom mówiono, że w tej grze będą wskazywać, z którego zestawu chcą wziąć kartę. Za każdą wesołą bużkę na karcie miały otrzymać jeden punkt, a za każdą smutną bużkę – tracić jeden punkt. Punkty przeliczano na żetony, które wrzucano do pojemnika stojącego przed dzieckiem. Na początku gry przyznawano dziecku 10 żetonów i mówiono, że jego zadaniem jest zdobycie jak największej liczby punktów, żeby wygrać naklejkę. Właściwa część badania składała się z 40

prób, poprzedzonych dwiema próbami ćwiczeniowymi, w których osoba prowadząca badanie wyjaśniała, ile żetonów zdobyło dziecko, jeżeli wybrało daną kartę. Drugi zestaw zawierał karty, które prowadziły w większości prób do większej wygranej niż karty z pierwszego zestawu, ale ponieważ co pewien czas w serii pojawiała się karta, która prowadziła do dużej straty, wybieranie kart z tego zestawu (zestaw „niekorzystny”) dawało w dłuższej serii prób mniej korzystny ogólny wynik niż wybieranie kart z pierwszego zestawu (zestaw „korzystny”). Przestrzenne położenie każdego zestawu (po lewej vs po prawej stronie względem dziecka) było zmieniane w trakcie badania kolejnych dzieci. Przyjmuje się, że zadanie Hazard wymaga elastycznej zmiany ocen (walencji) emocjonalnych przypisywanych określonym bodźcom (Kerr, Zelazo, 2004). Podobnie jak w badaniu D. Hongwanishkul i in. (2005), wskaźnikiem poziomu gorących FZ była różnica liczby kart wybranych przez dziecko z zestawu korzystnego w porównaniu z niekorzystnym w ostatnich 20 próbach (zakres zmienności od -20 do $+20$).

Badania przeprowadzono indywidualnie na terenie przedszkola lub w mieszkaniach dzieci (5 dzieci) przez eksperymentatora płci żeńskiej. Czas trwania jednego badania wynosił od 25 do 40 minut. Zadania przedstawiano w stałej następującej kolejności: 1) test fałszywych przekonań „niespodziewane przeniesienie”; 2) test DCCS; 3) test fałszywych przekonań „zwoźnicze pudełko”; 4) zadanie Hazard.

WYNIKI

Wstępna analiza wykazała, że pomiędzy odpowiedziami dzieci na trzy pytania testowe w testach fałszywych przekonań (FP) zachodziła zadawalająca zgodność (α Cronbacha = 0,73), w związku z czym utworzono ogólny wskaźnik poziomu TU, oparty na sumie punktów z tych odpowiedzi. W tabeli 1 przedstawiono statystyki opisowe dla wyników uzyskanych w testach FP, DCCS oraz zadaniu Hazard. Zakres zmienności wyników w testach FP i DCCS odpowiadał maksymalnie

mu teoretycznemu zróżnicowaniu, natomiast w zadaniu Hazard nie było wyników odpowiadających wartościom maksymalnie niskim lub wysokim (zob. tabela 1). Można to prawdopodobnie przypisać charakterowi zadania Hazard, w którym reguła poprawnego reagowania może zostać odkryta dopiero w trakcie wykonywania tego zadania, po otrzymaniu informacji zwrotnej o wielkości wygranej lub przegranej w zależności od podjętej wcześniej decyzji. Wstępna analiza nie wykazała istotnych różnic ze względu na płeć w wykonaniu każdego z trzech zadań.

Tabela 1. Statystyki opisowe wyników w testach FP, DCCS i zadaniu Hazard

Rodzaj zadania	M	SD	Me	Min	Max
Testy FP	1,14	1,09	1,00	0	3
DCCS	5,39	2,76	5,00	1	10
Hazard	-0,32	10,52	-2,00	-16	16

FP – fałszywe przekonania; DCCS – Dwuwymiarowy Test Sortowania Kart.

Przed przystąpieniem do właściwych analiz sprawdzono, czy między grupą 3-latków ($N = 21$; średni wiek 3;5 lat) i 4-latków ($N = 23$; średni wiek 4;4 lat) zachodzą istotne różnice w wykonaniu poszczególnych rodzajów zadań. Średni poziom odpowiedzi w testach FP w grupie 3-latków ($M = 0,57$; $SD = 0,87$) był istotnie niższy niż w grupie 4-latków ($M = 1,65$; $SD = 1,03$), $t(42) = 3,75$, $p < 0,001$, d Cohena = 1,16 (U Manna-Whitneya = 102,50, $p < 0,001$). Poziom wykonania testu DCCS w grupie 3-latków ($M = 3,76$; $SD = 1,81$) był również istotnie niższy niż w grupie 4-latków ($M = 6,87$; $SD = 2,67$), $t(38,94) = 4,55$, $p < 0,001$ (d Cohena = 1,46). Jeżeli chodzi o zadanie Hazard, to grupa 3-latków ($M = -3,24$; $SD = 7,70$) uzyskała tylko marginalnie niższy wynik niż grupa 4-latków ($M = 2,35$; $SD = 12,11$), $t(37,68) = 1,84$, $p < 0,074$ (wszystkie testy dwustronne) (d Cohena = 0,59). Sprawdzono również, czy poziom wykonania zadania Hazard w każ-

dej grupie wiekowej różni się istotnie od poziomu losowego, dla którego wartość wskaźnika powinna wynosić w przypadku tego zadania 0. I tak, w grupie 3-latków poziom wykonania tego zadania był istotnie niższy od losowego $t(20) = 1,93, p < 0,034$, natomiast w grupie 4-latków nie odbiegał istotnie od losowego $t(22) = 0,93, p < 0,182$.

Związki między zmiennymi w całej badanej próbie

Aby uzyskać obraz zależności między badanymi zmiennymi, a także między nimi a wiekiem, obliczono współczynniki korelacji Spearmana. Wyniki przedstawione w tabeli 2 wskazują dodatni związek analizowanych zmiennych z wiekiem badanych dzieci, co sugeruje, że w badanym przedziale wieku od 3;1 do 4;8 lat zachodzą istotne związki z wiekiem zmiany w poziomie wykonania zarówno zadań TU, jak i FZ. Porównując wartości współczynników korelacji między wiekiem a zimnymi i gorącymi FZ, należy zauważyć, że są one wyższe dla zimnych FZ, co wskazuje na silniejsze zróżnicowanie wyników w zależności od wieku w teście DCCS niż w zadaniu Hazard. Wyniki zamieszczone w tabeli 2 wskazują również istotne powiązanie poziomu TU z miarami zarówno zimnych, jak i gorących FZ, przy czym ten pierwszy związek jest silniejszy niż drugi. Zachodzi również umiarkowany związek między poziomem zimnych i gorących FZ.

Tabela 2. Korelacje między wiekiem, poziomem teorii umysłu, zimnymi oraz gorącymi funkcjami zarządzającymi

	Wiek	TU	FZ zimne
TU	0,56**		
FZ zimne	0,57**	0,68**	
FZ gorące	0,27*	0,48**	0,46**

TU – teoria umysłu; FZ – funkcje zarządzające
* $p < 0,05$; ** $p < 0,01$.

Ponieważ analiza korelacji pokazała, że miary TU i FZ wykazują związek z wiekiem, aby sprawdzić, czy związek między miarami TU i FZ jest niezależny od wieku, przeprowadzono serię hierarchicznych analiz regresji. Analizy te wykonano zgodnie z modelem zakładającym, że poziom FZ jest czynnikiem warunkującym rozwój TU (Russell, 1996). Ze względu na to, że zmienna wyjaśniana – poziom TU – nie miała rozkładu normalnego, dokonano jej dychotomizacji, zgodnie z wymogami logistycznej analizy regresji. Przyjęto dwa kryteria dychotomizacji: surowe i umiarkowane. W przypadku kryterium surowego, aby zostać zakwalifikowanym do grupy dzieci rozumiejących fałszywe przekonania, dziecko musiało odpowiedzieć poprawnie na wszystkie trzy pytania testowe i wszystkie trzy pytania kontrolne (czyli uzyskać w sumie 3 punkty w testach FP). Kryterium to spełniło 7 dzieci, co stanowiło 15,9% badanej grupy. W przypadku kryterium umiarkowanego dziecko musiało odpowiedzieć poprawnie na przynajmniej dwa spośród trzech pytań testowych w testach FP. Kryterium to spełniło 15 dzieci (34,1% badanej próby).

W pierwszej serii analiz regresji zmienną wyjaśnianą był poziom TU wyznaczony na podstawie kryterium surowego. Kiedy do równania regresji wprowadzono wiek, wyjaśniał on istotną część wariancji poziomu TU ($R^2 = 0,137; p < 0,05$). Po wprowadzeniu wieku każda następna zmienna dodana do równania regresji – poziom gorących lub zimnych FZ – była jedynie marginalnie istotnym predyktorem TU ($\Delta R^2 = 0,078$ i $0,073, p < 0,1$, odpowiednio).

W drugiej serii analiz regresji zmienną wyjaśnianą był poziom TU wyznaczony na podstawie kryterium umiarkowanego. Wyniki tych analiz przedstawia tabela 3. Wiek dzieci również i w tym przypadku wyjaśniał istotną część zmienności poziomu TU. Po wprowadzeniu do równania regresji wieku, każda następna zmienna wprowadzona w kroku drugim – zarówno poziom gorących (model 1), jak i zimnych FZ (model 2) – przyczyniała się do istotnego wzrostu wariancji wyjaśnionej poziomem TU. Wzrost tej wariancji był jednakże większy

Tabela 3. Wyniki hierarchicznej analizy regresji logistycznej dla wieku oraz zimnych i gorących funkcji zarządzających jako predyktorów poziomu teorii umysłu wyznaczonego na podstawie kryterium umiarkowanego

Predyktor	<i>B</i>	<i>Exp(B)</i>	<i>Wald</i>	<i>R</i> ²	ΔR^2
krok 1 Wiek	0,167*	1,182	6,532	0,167**	0,167**
Model 1					
krok 2 FZ gorące	0,090*	1,097	5,851	0,286***	0,119**
krok 3 FZ zimne	0,971**	2,640	8,914	0,509***	0,223***
Model 2					
krok 2 FZ zimne	1,011**	2,748	10,228	0,492***	0,325***
krok 3 FZ gorące	0,064	1,066	1,476	0,509***	0,017

TU – teoria umysłu; FZ – funkcje zarządzające; *B* – współczynnik regresji; *Exp(B)* – standaryzowany współczynnik regresji; *Wald* – statystyka Walda; *R*² – procent wyjaśnionej wariancji (współczynnik Coxa i Snella); * $p < 0,05$; ** $p < 0,01$; *** $p < 0,001$.

wówczas, gdy predyktorem były zimne FZ. Co więcej, jak wykazała dalsza analiza, poziom zimnych FZ był niezależnym od poziomu gorących FZ predyktorem poziomu TU, podczas gdy nie było tak w przypadku gorących FZ. Świadczą o tym wyniki analiz uzyskane w kroku trzecim, które pokazały, że dodanie do równania regresji poziomu zimnych FZ, po wcześniejszym wprowadzeniu wieku i gorących FZ, nadal przyczyniało się do istotnego wzrostu wariancji wyjaśnionej (model 1). Tego samego nie można powiedzieć o poziomie gorących FZ wprowadzonym w kroku trzecim, jak pokazuje model 2 tej analizy.

Związki między zmiennymi w grupie 3- i 4-latków

Analiza danych dotyczących całej badanej próby wskazała na istnienie silniejszego związku między poziomem TU a zimnymi FZ w porównaniu z gorącymi. Powstaje pytanie, czy w obu grupach wiekowych występuje taki sam czy różny wzorzec powiązań między badanymi zmiennymi. Ze względu na niski po-

ziom odpowiedzi w testach FP w grupie 3-latków zrezygnowano z przeprowadzania analizy regresji logistycznej, ponieważ konieczność dychotomizacji danych spowodowałaby zmniejszenie i tak niewielkiej zmienności wyników dzieci w tej grupie wiekowej. Zamiast tego obliczono współczynniki korelacji Spearmana.

Tabela 4. Korelacje (rho Spearmana) między poziomem teorii umysłu a zimnymi i gorącymi funkcjami zarządzającymi w grupie 3-latków i 4-latków

	Grupa wiekowa			
	3 lata		4 lata	
	TU	FZ zimne	TU	FZ zimne
FZ zimne	0,24		0,80**	
FZ gorące	0,32+	0,06	0,58**	0,51**

TU – teoria umysłu; FZ – funkcje zarządzające.

+ $p < 0,1$; * $p < 0,05$; ** $p < 0,01$ (test jednostronny).

Jak wskazują wyniki zamieszczone w tabeli 4, w grupie 3-latków jedynie poziom gorących FZ korelował marginalnie istotnie ($p = 0,076$) z poziomem TU. Odmienny obraz związków uzyskano w grupie 4-latków. Wystąpiła tutaj bardzo wysoka korelacja między poziomem zimnych FZ i TU oraz dość wysoka korelacja między gorącymi FZ i TU. Jeżeli chodzi o związek między poziomem zimnych i gorących FZ, to w grupie 3-latków nie było istotnej korelacji, natomiast u 4-latków wystąpiła dość wysoka korelacja.

DYSKUSJA

Głównym celem obecnego badania było sprawdzenie, czy w kluczowym dla rozwoju TU wieku 3 i 4 lat zachodzi istotny związek między rozwojem zdolności do rozumienia zachowań ludzi w kategoriach stanów umysłowych a poziomem nie tylko zimnych FZ, jak pokazały to liczne wcześniejsze badania (przełóż por. Perner, Lang, 2000; Putko, 2008), ale także gorących FZ. Dotychczasowe badania nad związkiem między TU i FZ sugerowały, że rozwój TU może być słabiej powiązany z rozwojem gorących FZ w porównaniu z zimnymi. Wskazywały na to przede wszystkim wyniki badań wykorzystujących zadania wymagające zdolności do odraczania gratyfikacji (np. Carlson, Moses, 2001), które to zadania można traktować jako miary gorących FZ. Również K. Bunch (2006) stwierdziła słabszy związek między poziomem TU a wynikami w zadaniu Hazard, jako miarą gorących FZ, w porównaniu z testem DCCS. W przeciwieństwie do wyników tych badań, P. Zelazo i in. (2005) sugerowali, iż zdolności składające się na TU są w istocie przejawem gorących FZ w dziedzinie poznania społecznego.

Do pomiaru gorących FZ zastosowano w obecnym badaniu zadanie Hazard, z wykorzystaniem którego przeprowadzono dotąd niewiele badań w kontekście TU. Z tego względu na początku warto zwrócić uwagę na własności psychometryczne tego zadania. Poziom wykonania zadania Hazard w grupie 3-latków był w obecnym badaniu tylko marginalnie niższy niż w grupie 4-latków. Jest to,

ogólnie rzecz biorąc, wynik zgodny z badaniem D. Hongwanishkul i in. (2005), w którym nie stwierdzono istotnej różnicy pod względem wykonania tego zadania między grupą 3- i 4-latków (istotna różnica była dopiero między grupą 3- i 5-latków), oraz niezgodny z badaniem K. Bunch (2006), w którym 3- i 4-latki wypadły wprawdzie dość słabo, ale różnica między nimi była istotna. Te wyniki wskazują, że wykonanie zadania Hazard zaczyna prawdopodobnie poprawiać się u dzieci w wieku 4 lat, ale dopiero większość dzieci 5-letnich zaczyna sobie radzić z tym zadaniem. Wniosek ten potwierdza fakt, iż podobnie jak w badaniu D. Hongwanishkul i współpracowników wykonanie zadania Hazard przez grupę 3-latków było istotnie niższe od poziomu losowego, co świadczy o tym, że dzieci z tej grupy wiekowej częściej wybierały karty z zestawu „niekorzystnego”, oferującego w krótkiej perspektywie czasowej względnie większe wygrane, ale w dłuższej prowadzącego do niższego wyniku niż karty z zestawu „korzystnego”. Natomiast grupa 4-latków wykonała to zadanie na poziomie nie różniącym się istotnie od losowego, co może świadczyć o tym, że dzieci te znajdowały się w fazie przejściowej, zaczynały dostrzegać względną wielkość wygranych i przegranych związanych z podjętymi decyzjami, jednak ich wybory nie były konsekwentne.

Jeśli chodzi o odpowiedź na główne pytanie badawcze, dotyczące związku między rozwojem TU a zimnymi vs gorącymi FZ, to biorąc pod uwagę całą badaną grupę wyniki obecnego badania wskazują, że poziom TU jest silniej powiązany z zimnymi FZ niż z gorącymi. Wynik ten jest ogólnie biorąc zgodny z badaniem K. Bunch (2006), w którym korelacja poziomu TU z wykonaniem testu DCCS była wyższa niż z zadaniem Hazard, a co więcej pozostała istotna nawet wtedy, gdy kontrolowano statystycznie różnice związane z wiekiem. W obecnym badaniu związek gorące FZ – TU pozostał istotny również wtedy, gdy kontrolowano w analizie regresji wpływ wieku, jednak wielkość wariancji wyjaśnionej przez gorące FZ była mniejsza niż tej wyjaśnionej przez zimne FZ.

W przeciwieństwie do badania K. Bunch (2006), w obecnym badaniu sprawdzono, czy wpływ gorących FZ na poziom TU jest niezależny nie tylko od wieku, ale i od zimnych FZ. Jak pokazała hierarchiczna analiza regresji, gorące FZ nie przyczyniały się do istotnego wzrostu wariancji wyjaśnionej w zakresie TU, gdy kontrolowano wpływ wieku i zimnych FZ. Natomiast zimne FZ przyczyniały się do istotnego wzrostu wyjaśnionej wariancji TU, nawet wówczas, gdy kontrolowano statystycznie wpływ wieku oraz gorących FZ.

W drugiej części głównego pytania badawczego chodzi o to, czy wzorec powiązań między TU a zimnymi vs gorącymi FZ jest taki sam czy różny w grupie 3- i 4-latków. Jak wykazała analiza wyników, obraz powiązań między badanymi zmiennymi jest różny w obu grupach wiekowych. W grupie 4-latków wystąpiły istotne korelacje zarówno między poziomem TU a zimnymi oraz gorącymi FZ, natomiast w grupie 3-latków odnotowano jedynie marginalnie istotną korelację między poziomem TU a gorącymi FZ. Fakt, iż korelacja między TU i gorącymi FZ w grupie 3-latków była tylko marginalnie istotna, nie pozwala na wyciągnięcie zdecydowanych wniosków i z pewnością wymaga replikacji w przyszłych badaniach z wykorzystaniem większej próby oraz bardziej czułych miar FZ i TU, dostosowanych do młodszego wieku dzieci. Być może jednak korelacja ta odzwierciedla związek o podobnym charakterze jak w badaniu S. Carlson i in. (2004), w którym stwierdzono, iż miara gorących FZ, zdolność do odraczenia gratyfikacji, u dzieci w wieku 2 lat była istotnym predyktorem TU piętnaście miesięcy później. Te wyniki sugerują, że związek między TU a FZ we wcześniejszym okresie rozwoju jest być może oparty przede wszystkim na gorących FZ. Zdaniem S. Carlson, zdolność do kontroli własnych działań polegających na osiąganiu pozytywnych wzmocnień (jeden z aspektów gorących FZ) odgrywa być może większą rolę we wcześniejszym okresie rozwoju TU, kiedy pamięć robocza jest jeszcze słabo rozwinięta. Dalszy wzrost pamięci roboczej może, zdaniem S. Carlson, umożli-

wić rozwój zdolności wykonawczych polegających nie tylko na samym powstrzymaniu się od reagowania, ale również na wzbudzeniu przeciwstawnej reakcji. To wyjaśniałoby, dlaczego u dzieci starszych zachodzi silniejszy związek między wykonaniem testu DCCS, wymagającym kontroli hamowania (*inhibitory control*) oraz utrzymywania w pamięci aktualnych reguł sortowania, a poziomem odpowiedzi w testach fałszywych przekonań, które oprócz wymagań konceptualnych stawiają podobne wymagania wykonawcze (por. Putko, 2008).

Interpretacja przedstawiona przez S. Carlson wyjaśnia, dlaczego wraz z wiekiem wzrasta związek między wynikami w testach TU a miarami zimnych FZ, jednak pozostawia niewyjaśnionym istnienie silniejszego związku między poziomem gorących FZ a TU we wcześniejszym okresie rozwoju. Wydaje się, iż próbując wyjaśnić ten związek, można odwołać się z jednej strony do danych neurobiologicznych, a z drugiej strony do założeń komponentowego modelu teorii umysłu Helen Tager-Flusberg i Kate Sullivan (2000). Neuronalne podłoże gorących FZ, brzuszno-środkowa kora przedczołowa, posiada silne połączenia z ciałem migdałowatym i innymi częściami systemu limbicznego, i z tego względu może pełnić rolę systemu integrującego informację afektywną z nieafektywną (Zelazo, Müller, 2002). Wymienione tu struktury, zwłaszcza ciało migdałowate, są również częścią neuronalnego podłoża tzw. percepcyjnego komponentu TU, na który składają się, między innymi, zdolności do wydawania bezpośrednich sądów na temat stanów umysłowych ludzi na podstawie ekspresji twarzy i ciała. Komponent ten odróżnia się od tzw. komponentu kognitywnego, który jest podstawą pojęciowego rozumienia umysłu jako systemu reprezentującego. Jeżeli przyjąć, że komponent kognitywny rozwija się na bazie komponentu percepcyjnego, to związek między TU a gorącymi FZ może wynikać z powiązania struktur mózgu leżących u podstaw TU i gorących FZ lub jednoczesnego dojrzewiania tych struktur. W związku z tym w przyszłych badaniach warto byłoby sprawdzić, w jakim stop-

niu zimne i gorące FZ są powiązane z rozwojem percepcyjnego i kognitywnego komponentu TU.

Dodatkowym celem obecnego badania było sprawdzenie związku między miarami zimnych i gorących FZ – testem DCCS i zadaniem Hazard. Jeżeli chodzi o całą badaną grupę, obie miary korelowały z sobą w stopniu umiarkowanym. Natomiast w grupie 3-latków nie było istotnego związku, podczas gdy w grupie 4-latków odnotowano dość silny związek. Istnienie związku między wykonaniem zadania DCCS i Hazard, odnotowane w obecnym badaniu, jest zgodne z badaniem K. Bunch (2006), w którym dla całej badanej próby (wiek 3–6 lat) stwierdzono korelację o podobnej sile, jak w obecnym badaniu. Natomiast D. Hongwanishkul i in. (2005) nie stwierdzili istotnego związku między wykonaniem obu zadań. Prawdopodobną przyczyną rozbieżności wyników może być to, że w badaniu D. Hongwanishkul i współpracowników zastosowano bardziej złożoną wersję zadania DCCS, zawierającą dodatkową, trzecią fazę sortowania, a także fakt, że w analizie wyników uzyskanych w tym zadaniu posłużono się danymi zrekodowanymi – zredukowanymi do czterech kategorii.

Zdaniem K. Bunch (2006), a także Katie Bunch, Glendy Andrews i Graeme Halforda (2007), korelacja między zadaniem DCCS i Hazard wynika z leżącej u podstaw wykonania obu zadań ogólnych, niezależnych od dziedziny, zdolności do przetwarzania złożonych relacji. Za taką interpretacją przemawia ich zdaniem fakt, iż prostsze wer-

sje obu zadań, o mniejszej złożoności relacyjnej (Halford, Wilson, Phillips, 1998), wymagające przetwarzania jedynie podwójnych, a nie potrójnych relacji, przechodzą z powodzeniem dzieci 3-letnie, podczas gdy wersje standardowe dopiero 4- i 5-latki. Należy zauważyć, że o ile złożoność relacyjna wyjaśnia część zmienności w wykonaniu obu zadań, to jednak nie wyjaśnia prawdopodobnie całej zmienności. Świadczy o tym fakt zróżnicowanej siły powiązań między wykonaniem obu zadań a wynikami w testach fałszywych przekonań, co zostało stwierdzone zarówno w badaniu K. Bunch (2006), jak i w obecnym badaniu. Tymi dodatkowymi wymaganiami, stawianymi przez test DCCS, mogą być prawdopodobnie te związane z pamięcią roboczą i kontrolą hamowania, o których to zdolnościach wiadomo, że odgrywają również pewną rolę w rozwoju TU.

Należy pamiętać, że analizowane w obecnym badaniu związki mają charakter korelacyjny i nie pozwalają wnioskować o zależnościach przyczynowo-skutkowych, zachodzących między rozwojem gorących i zimnych FZ a TU. Wprawdzie większość danych uzyskanych w badaniach podłużnych przemawia za stanowiskiem, iż rozwój FZ warunkuje rozwój TU, a nie za stanowiskiem przeciwnym (przeгляд por. Putko, 2008), w dalszych badaniach o charakterze podłużnym należałoby sprawdzić względną rolę zimnych i gorących FZ w różnych okresach rozwoju TU, biorąc również pod uwagę jej podstawowe składniki, jak chociażby składnik percepcyjny i kognitywny.

PRZYPIS

¹ Dane zostały zebrane dla celów pracy magisterskiej przez Katarzynę Majewską (2010).

BIBLIOGRAFIA

- Bechara A., Damasio A., Damasio H., Anderson S. (1994), Insensitivity to Future Consequences Following Damage to Human Prefrontal Cortex. *Cognition*, 50, 7–15.
- Bunch K. (2006), *A Relational Complexity Approach to the Development of Hot/Cool Executive Functions*. Nieopublikowana praca doktorska. School of Psychology, Griffith University, Gold Coast, Australia.

- Bunch K.M., Andrews G., Halford G.S. (2007), Complexity Effects on the Children's Gambling task. *Cognitive Development*, 22, 376–383.
- Carlson S.M. (2003), [Commentary] Executive Function in Context: Development, Measurement, Theory, and Experience. *Monographs of the Society for Research in Child Development*, 68, 3, (Serial No. 274) 138–151.
- Carlson S.M. (2005), Developmentally Sensitive Measures of Executive Function in Preschool Children. *Developmental Neuropsychology*, 28, 595–616.
- Carlson S.M., Mandell D.J., Williams L. (2004). Executive Function and Theory of Mind: Stability and Prediction from age 2 to 3. *Developmental Psychology*, 40, 1105–1122.
- Carlson S.M., Moses L.J. (2001), Individual Differences in Inhibitory Control and Children's Theory of Mind. *Child Development*, 72, 4, 1032–1053.
- Flynn E., O'Malley C., Wood D. (2004), A Longitudinal, Microgenetic Study of the Emergence of False Belief Understanding and Inhibition Skills. *Developmental Science*, 7, 103–115.
- Frye D., Zelazo P.D., Palfai T. (1995), Theory of Mind and Rule-Based Reasoning. *Cognitive Development*, 10, 483–527.
- Gopnik A., Astington J.W. (1988), Children's Understanding of Representational Change and Its Relation to the Understanding of the False Belief and the Appearance-Reality Distinction. *Child Development*, 59, 26–37.
- Grant D.A., Berg E.A. (1948), A Behavioral Analysis of Degree of Reinforcement and Ease of Shifting to New Responses in a Weigl-type Card-Sorting Problem. *Journal of Experimental Psychology*, 38, 404–411.
- Halford G., Wilson W.H., Phillips S. (1998), Processing Capacity Defined by Relational Complexity: Implications for Comparative, Developmental, and Cognitive Psychology. *Behavioral and Brain Sciences*, 21, 803–864.
- Hongwanishkul D., Happaney K.R., Lee W.S.C., Zelazo P.D. (2005), Assessment of Hot and Cool Executive Function in Young Children: Age-related Changes and Individual Differences. *Developmental Neuropsychology*, 28, 2, 617–644.
- Hughes C., Ensor R. (2007), Executive Function and Theory of Mind: Predictive Relations from Ages 2 to 4. *Developmental Psychology*, 43, 1447–1459.
- Kerr A., Zelazo P.D. (2004), Development of „Hot” Executive Function: The Children's Gambling Task. *Brain and Cognition*, 55, 148–157.
- Majewska K. (2010), *Przyjmowanie poznawczej perspektywy drugiego człowieka a „zimne” vs „gorące” funkcje wykonawcze u dzieci z różnych środowisk rodzinnych*. Nieopublikowana praca magisterska. Warszawa: Wydawnictwo Psychologii SWPS.
- Pellicano E. (2007), Links Between Theory of Mind and Executive Function in Young Children with Autism: Clues to Developmental Primacy. *Developmental Psychology*, 43, 974–990.
- Perner J. (1991), *Understanding the Representational Mind*. Cambridge, MA: MIT Press.
- Perner J., Lang B. (2000), Theory of Mind and Executive Function: Is There a Developmental Relationship? [w:] S. Baron-Cohen, H. Tager-Flusberg, D.J. Cohen (red.), *Understanding Other Minds: Perspectives from developmental cognitive neuroscience*, 150–181. Oxford: Oxford University Press.
- Perner J., Leekam S.R., Wimmer H. (1987), Three-year Olds' Difficulty with False Belief: The Case for a Conceptual Deficit. *British Journal of Developmental Psychology*, 5, 125–137.
- Putko A. (2008), *Dziecięca „teoria umysłu” w fazie jawnej i utajonej a funkcje wykonawcze*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Rothbart M.K., Ahadi S.A., Hershey K.L. (1994), Temperament and Social Behavior in Childhood. *Merrill Palmer Quarterly*, 40, 21–39.
- Russell J. (1996), *Agency: Its role in mental development*. Hove, UK: Erlbaum.
- Tager-Flusberg H., Joseph R.M. (2005), Theory of mind, language, and executive functions in autism: A longitudinal perspective [w:] W. Schneider, R. Schumann-Hengsteler, B. Sodian (red.), *Young Children's Cognitive Development. Interrelationships Among Executive Functioning, Working Memory, Verbal Ability, and Theory of Mind*, 239–258. Mahwah, NJ: Erlbaum.
- Tager-Flusberg H., Sullivan K. (2000), A Componential View of Theory of Mind: Evidence from Williams Syndrome. *Cognition*, 76, 59–89.

- Wellman H.M. (1990), *The Child's Theory of Mind*. Cambridge, MA: MIT Press.
- Wimmer H., Perner J. (1983), Beliefs About Beliefs: Representation and Constraining Function of Wrong Beliefs in Young Children's Understanding of Deception. *Cognition*, 13, 103–128.
- Zelazo P.D., Müller U. (2002), Executive Functions in Typical and Atypical Development. [w:] U. Goswami (red.). *Handbook of Childhood Cognitive Development*, 445–469. Oxford: Blackwell.
- Zelazo P.D., Müller U., Frye D., Marcovitch S. (2003), The Development of Executive Function in Early Childhood. *Monographs of the Society for Research in Child Development*, 68, 3 (Serial No. 274), 1–137.
- Zelazo P.D., Qu L., Müller U. (2005), Hot and Cool Aspects of Executive Function: Relations in Early Development [w:] W. Schneider, R. Schumann-Hengsteler, B. Sodian (red.). *Young Children's Cognitive Development. Interrelationships Among Executive Functioning, Working Memory, Verbal Ability, and Theory of Mind*, 71–93. Mahwah, NJ: Erlbaum.

Funkcje zarządzające u osób w wieku senioralnym o różnym poziomie potrzeb edukacyjnych

KAROLINA BYCZEWSKA
MARIA KIELAR-TURSKA

Instytut Psychologii
Uniwersytet Jagielloński
Kraków

STRESZCZENIE

W wieku senioralnym obserwuje się obniżenie sprawności poznawczej, związane z naturalnymi procesami starzenia się. Pogorszeniu ulegają przede wszystkim funkcje pamięciowe i uwagi (Jagodzińska, 2008; Oberauer, 2006). Wykazano, że poziom kompetencji poznawczych jest silnie związany z procesem uczenia się (Brooks, Weaver, Scialfa, 2006). Osoby w wieku senioralnym, które częściej podejmują aktywności o charakterze intelektualnym, rzadziej skarżą się na problemy w zakresie funkcjonowania poznawczego (Jagodzińska, 2008).

W artykule przedstawiono wyniki badań przeprowadzonych w celu zweryfikowania hipotezy o związku pomiędzy poziomem potrzeb edukacyjnych seniorów a sprawnością ich funkcji zarządzających. W badaniu wzięło udział 25 osób w wieku 71–88 lat. Dokonywano pomiaru potrzeb edukacyjnych oraz poziomu czterech aspektów funkcji zarządzających: elastyczności, hamowania, pamięci operacyjnej oraz planowania. Uzyskane wyniki potwierdzają istnienie związku pomiędzy poziomem potrzeb edukacyjnych seniorów a dwiema funkcjami zarządzającymi: elastyczności oraz pamięcią operacyjną, przy czym najbardziej istotny związek dotyczy elastyczności.

Słowa kluczowe: starość, funkcje zarządzające, potrzeby edukacyjne

WPROWADZENIE

Funkcje zarządzające (*executive functions*) zajmują szczególne miejsce w teoriach wyjaśniających procesy psychologicznego starzenia się. Termin „funkcje zarządzające” wiązany jest najczęściej ze świadomą kontrolą myślenia i działania. Często łączy się go również z procesami odpowiedzialnymi za przemyślane, ukierunkowane na cel zachowanie (Putko, 2008). Pojęcie to odnosi się do pewnej klasy procesów, wśród których najczęściej wymienia się: antycypowanie, planowanie, inicjowanie zachowań, hamowanie dystrakcji, monitorowanie, plastyczność oraz pamięć roboczą (Gioia, Isquith, Retzlaff, Espy, 2002).

Wielu psychologów, zajmujących się zagadnieniem wieku senioralnego, podkreśla istnienie związku pomiędzy starzeniem się funkcji zarządzających a następującym z wiekiem spadkiem sprawności poznawczej (Smith, Jonides, 1999; Oberauer, 2006; Jodzio, 2008). Takie stanowisko ma odzwierciedlenie przede wszystkim w tzw. „czołowych teoriach starzenia się” (*frontal theories of aging*), znajdujących swoje uzasadnienie w neuronalnych korelatach funkcji zarządzających (Salthouse, Atkinson, Berish, 2003).

Wśród procesów, które w największym stopniu ulegają negatywnym wpływom starzenia się, wymienia się najczęściej: pamięć operacyjną, plastyczność procesów poznawczych, hamowanie oraz planowanie. Pogor-

szeniu ulega zarówno pamięć werbalna, jak i niewerbalna. W obrębie tej pierwszej dochodzi do spadku zakresu (Craik, 2002, za: Jagodzińska, 2008). Seniorzy są zdolni do zapamiętywania mniejszych partii materiału niż osoby w młodszym wieku. Zmiany w obrębie pamięci niewerbalnej dotyczą głównie pamięci rozpoznawczej. Odpowiedzi udzielane przez seniorów w testach rozpoznawania opierają się przede wszystkim na poczuciu znajomości bodźca, nie zaś na dokładnym przypomnieniu go sobie (Wheeler, 2000, za: Jagodzińska, 2008).

Plastyczność, definiowana jako zdolność do szybkiego reagowania na zmieniającą się sytuację bodźcową, również ulega pogorszeniu w wieku senioralnym (Willis, Schaie, Martin, 2009). Koszty przełączania uwagi pomiędzy zadaniami są większe u osób starszych w porównaniu z osobami młodszymi (Kray i Lindenberger, 2000, za: Oberauer, 2006) i wykraczają poza ogólne spowolnienie reakcji obserwowane w tym wieku. Pogarsza się również zdolność do optymalizowania wysiłku wkładanego w wykonywanie czynności mentalnych w zależności od stopnia ich trudności, co także wskazuje na spadek plastyczności (Stern, 2002, za: Willis, Schaie, Martin, 2009).

Starzenie się nie pozostaje bez wpływu na hamowanie. Osoby w wieku senioralnym potrzebują więcej czasu na przewyciężanie interferencji oraz popełniają więcej błędów podczas przełączania się z jednego nastawienia na drugie (Bromley, 1969; Jodzio, 2008).

W wieku senioralnym ulega również pogorszeniu planowanie kolejnych kroków niezbędnych do realizacji określonego celu (Smith, Jonides, 1999). Jest to związane z nieprawidłowym funkcjonowaniem uwagi (Kemper, Kemtes, 2000). Problemy pojawiają się nawet w procesie planowania wypowiedzi. Może to mieć związek z narastającymi trudnościami w zakresie organizacji pojęciowej. Seniorzy mają trudności w dokonywaniu abstrakcji oraz szerszym ujmowania problemu (Stuart-Hamilton, 2006).

Wśród czynników, które mogą mieć buforujący wpływ na deteriorację procesów poznawczych w wieku senioralnym, często wy-

mienia się edukację (Pakuła, 2007; Wnuk, 2008). Zdaniem wielu andragogów (Aleksander, 1985; Chabior, 2000), aktywność kulturalno – oświatowa seniorów pełni m.in. funkcję profilaktyczną – zapobiega i odracza w czasie zmiany fizyczne i psychiczne, będące wynikiem procesu starzenia się. Taka prawidłowość znajduje potwierdzenie w badaniach psychologicznych (Schooler, Mulatu, 2001; Hughes, 2009). Wyjaśnieniem takiego stanu rzeczy może być odwołanie do „teorii wyjścia z użycia”, która mówi, że obserwowane z upływem wieku obniżanie się określonych zdolności wynika z ich nieużywania (Stuart-Hamilton, 2006). Osoby prowadzące aktywne życie intelektualne, a do takich z pewnością można zaliczyć ludzi, których cechuje wysoki poziom potrzeb edukacyjnych, na bieżąco wykorzystują swoje kompetencje, poddając je tym samym treningowi. Poziom funkcji zarządzających może zależeć od podejmowania aktywności edukacyjnej, ponieważ jest on ściśle związany z procesem uczenia się (Brooks, Weaver, Scialfa, 2006; Suchy, Kraybill, 2007). Termin „potrzeby edukacyjne” można wyjaśnić przez odwołanie do koncepcji potrzeb Tomasza Kocowskiego (Kocowski, 1978). Potrzebę rozumie on jako niezbędny lub sprzyjający warunek celu realizowanego przez daną potrzebę, który da się określić obiektywnie. Potrzeba ma zawsze swój przedmiot. Może być ona realizowana w toku czynności prowadzących do jej zaspokojenia. Obejmują one zarówno stwierdzenie niedoboru, jak i podejmowanie działań, których efektem ma być jego zniwelowanie. Przedmiotem potrzeby edukacyjnej jest nowa wiedza i nowe umiejętności. Realizacją potrzeby edukacyjnej jest stwierdzenie jej niezaspokojenia oraz działania związane ze zdobywaniem wiedzy i umiejętności. Potrzebę edukacyjną można więc zidentyfikować w oparciu o rzeczywiste działania na rzecz jej realizacji lub deklarację chęci podejmowania takich działań.

BADANY PROBLEM

Edukacja uznawana jest za czynnik profilaktyki starzenia się, w tym starzenia się po-

znawczego. Edukację w wieku senioralnym, zarówno tę o charakterze formalnym, jak i samokształcenie, podejmują osoby o wysokim poziomie potrzeb edukacyjnych. W prezentowanym badaniu podjęto próbę weryfikacji hipotezy na temat związku poziomu funkcji zarządzających ulegających w wieku senioralnym największemu spadkowi z poziomem potrzeb edukacyjnych. Założono, że wyższy poziom potrzeb edukacyjnych będzie wiązał się z lepszym funkcjonowaniem w zakresie pamięci, plastyczności, hamowania oraz planowania.

METODA

Osoby badane

W przeprowadzonym badaniu wzięło udział 25 osób w wieku od 71 do 88 lat (średnia wieku 78,52 lat, SD = 4,77). W badanej grupie znalazło się 21 kobiet i 4 mężczyzn. 21 osób badanych posiadało wykształcenie wyższe, 4 osoby – wykształcenie średnie (niepodjęcie studiów wyższych lub niemożność ich kontynuowania przez te osoby spowodowana była trudnościami finansowymi lub rodzinnymi, a nie brakiem możliwości intelektualnych). Żadna z osób badanych nie była aktywna zawodowo. Wszystkie osoby badane deklarowały dobry stan zdrowia, żadna z nich nie wymieniła problemów zdrowotnych jako bariery edukacyjnej. Ze względu na różnice w dostępie do edukacji formalnej w zależności od miejsca zamieszkania (przede wszystkim wielkości miejscowości) badania przeprowadzono na grupie mieszkańców Krakowa, tak aby wszystkie osoby badane miały równe szanse korzystania z różnych form edukacji.

Materiały i procedura

Badanie przeprowadzono w trakcie jednej sesji, która przeciętnie trwała około 1 godziny. Odbywało się ono w warunkach domowych (w mieszkaniach osób badanych). Starano się o zapewnienie osobom badanym odpowiedniego oświetlenia oraz właściwej pozycji siedzącej – miejsca przy biurku lub stole (dotyczy to przede wszystkim etapu związanego

z badaniem funkcji zarządzających). Badanie przeprowadzono według stałej procedury:

1. wywiad dotyczący potrzeb edukacyjnych
2. test Dwóch Skreśleń
3. test Stroopa
4. zapamiętywanie cyfr
5. rozpoznawanie obrazków
6. tworzenie skryptów.

Potrzeby edukacyjne identyfikowano w oparciu o wywiad częściowo ustrukturyzowany. Pytania dotyczyły: sposobów spędzania czasu w dni powszednie oraz święta, zainteresowań, planów na przyszłość, chęci nauczania się czegoś nowego (Załącznik 1). Odpowiedzi poddawane były ocenie przez sędziów kompetentnych. Współczynnik zgodności sędziów kompetentnych wyniósł 0,87. Przyznawano punkt za każdą aktywność o charakterze edukacyjnym, rzeczywistą i planowaną, przy czym punktację różnicowano w zależności od charakteru aktywności. 1 punkt przyznawano za każdą deklarację potrzeby edukacyjnej, która nie jest realizowana lub za plan związany z zaspokajaniem takiej potrzeby. 2 punkty przyznawano za każdą aktywność o charakterze samokształcenia. 3 punkty przyznawano natomiast za każdą aktywność związaną z edukacją formalną (uczestnictwem w zajęciach zorganizowanych przez osoby, instytucje prowadzące zajęcia edukacyjne).

Plastyczność procesów poznawczych badano za pomocą Testu Dwóch Skreśleń (T-2-S) skonstruowanego przez Zazzo (1974). Test zawierał dwie plansze ze znakami przedstawiającymi kwadraciki z kreskami odchodzącymi z ich boków lub kątów (po 1000 znaków na każdej planszy). Zadaniem osób badanych było wykreślanie na każdej planszy wszystkich bodźców takich samych jak wzorzec. Na pierwszej planszy osoba badana miała wykreślać jeden wzór, na drugiej – równocześnie dwa wzory. Ocenie poddawane były następujące wskaźniki: (1) szybkość skreślenia znaków w pierwszej i drugiej próbie, czyli ilość znaków skreślonych w jednostce czasu; (2) niedokładność pracy w pierwszej i drugiej próbie, czyli stosunek liczby ominięć i fałszy-

wych alarmów do liczby wszystkich znaków, które powinny zostać wykreślone; (3) wydajność pracy w pierwszej i drugiej próbie, rozumiana jako stosunek liczby poprawnie skreślonych znaków do czasu pracy.

Do badania hamowania wykorzystany został Test Stroopa - Victorian Version (Strauss, Sherman, Spreen, 2006). Materiał stanowiły trzy plansze, każda złożona z 40 bodźców. Pierwsza plansza zawierała kolorowe paski, druga – wyrazy oznaczające kolory napisane czarną czcionką, a trzecia – wyrazy oznaczające kolory napisane kolorową czcionką, inną niż kolor nazywany przez wyraz. Zadaniem osób badanych było kolejno: (1) jak najszybsze nazywanie kolorów pasków, (2) jak najszybsze odczytywanie wyrazów oznaczających kolory, (3) oraz jak najszybsze nazywanie kolorów czcionek, którymi napisane zostały wyrazy. Oceniano czas wykonania każdej z prób oraz ilość popełnionych błędów w każdej próbie. Efekt hamowania obliczano jako różnicę pomiędzy czasem wykonania trzeciej i pierwszej próby.

Pamięć badano zarówno w aspekcie werbalnym, jak i niewerbalnym. Pamięć werbalną identyfikowano na podstawie wyniku w zadaniu zapamiętywania cyfr. Osoba badana odśluchiwała jednego ciągu złożonego z 10 cyfr, a następnie proszona była o ich powtórzenie. Ocenie poddawana była ilość odpamiętanych elementów bez uwzględniania kolejności. Pamięć niewerbalną badano poprzez rozpoznawanie złożonych obrazków (Załącznik 2). Podczas konstrukcji narzędzia wzorowano się na Teście Pamięci Wzrokowej Bentona (Sivan, 1996). W zestawie znalazło się 7 obrazków – 1 próbny oraz 6 testowych. Obrazki przygotowano z uwzględnieniem wskaźników błędów najczęściej popełnianych przez osoby badane w Teście Bentona – obecności / nieobecności elementu na obrazku, zniekształcenia elementu, rotacji oraz przemieszczenia. Każdy z obrazków złożony był z zestawu figur geometrycznych stanowiących całość. Bodziec do zapamiętania prezentowano przez 10 sekund. Następnie osobom badanym prezentowano 4 obrazy – odpowiedzi, spośród których należało wybrać ten, który był tożsa-

my z prezentowanym bodźcem. Obrazy – odpowiedzi były do siebie bardzo podobne, tak aby badani zmuszeni byli dokonywać wyboru na podstawie rozpoznania bodźca, a nie jego odpamiętania. Odpowiedzi były zróżnicowane pod względem wymienionych wskaźników błędu, zaczerpniętych z Testu Pamięci Wzrokowej Bentona. Ocenie poddawano ilość poprawnych odpowiedzi.

Planowanie badano za pomocą zadania zawierającego polecenie tworzenia skryptów dwóch czynności – parzenia herbaty oraz przygotowywania przyjęcia imieninowego. Osoby badane proszone były o wymienienie kolejnych kroków niezbędnych do wykonania podanych czynności. Odpowiedzi osób badanych były oceniane pod kątem ilości oraz uporządkowania wymienianych kroków. Oceniano również szczegółowość odpowiedzi udzielanych przez osoby badane. Oceny tej dokonywano poprzez zliczenie wszystkich czynności i obiektów pojawiających się w odpowiedziach. Punktację ustalono w oparciu o odpowiedzi udzielane przez osoby badane w przeprowadzonym wcześniej pilotażu (Załącznik 3).

WYNIKI

Statystyki opisowe poszczególnych zmiennych przedstawiono w tabeli 1. Analiza jakościowa pokazała, że wyniki kobiet i mężczyzn nie różniły się między sobą.

Zakres zmienności zmiennej potrzeb edukacyjnych wyniósł od 0,00 do 19,00 punktów. Najniższy wynik uzyskało 5 osób, które w swoich wypowiedziach nie zawarły informacji na temat podejmowanej lub planowanej aktywności edukacyjnej, ani też chęci nauczenia się czegoś nowego. Najwyższy wynik uzyskała osoba badana, która w wywiadzie deklarowała udział w 4 formalnych rodzajach aktywności edukacyjnej, podejmowanie 3 rodzajów aktywności o charakterze samokształcenia oraz 1 plan związany z edukacją. Przykładowe wypowiedzi osób badanych, które cechował różny poziom potrzeb edukacyjnych, zawarte zostały w tabeli 2.

Tabela 1. Statystyki opisowe mierzonych zmiennych

Zmienna	Zakres zmienności	Średnia	SD	Mediana
Potrzeby edukacyjne	0,00–19,00	6,48	5,92	4,00
Szybkość pracy w próbie 1 T-2-S	112,43–276,50	175,72	43,13	175,44
Szybkość pracy w próbie 2 T-2-S	47,50–100,00	76,22	15,65	74,20
Niedokładność pracy w próbie 1 T-2-S	0,00–0,26	0,04	0,05	0,02
Niedokładność pracy w próbie 2 T-2-S	0,05–0,26	0,13	0,05	0,13
Wydajność pracy w próbie 1 T-2-S	119,00–335,00	212,6	56,31	212,00
Wydajność pracy w próbie 2 T-2-S	102,00– 38,00	167,52	36,63	171,00
Hamowanie	12,00–110,00	35,40	20,54	33,00
Pamięć werbalna	0,00–8,00	4,68	2,78	6,00
Pamięć niewerbalna	1,00–5,00	3,12	1,27	3,00
Struktura planu I (parzenie herbaty)	0,00–10,00	4,92	2,40	5,00
Struktura planu II (organizacja przyjęcia)	0,00–22,00	6,44	5,12	5,00
Szczegółowość planu I (parzenie herbaty)	4,00–14,00	8,16	2,88	8,00
Szczegółowość planu II (organizacja przyjęcia)	3,00–36,00	15,80	8,84	14,00

Wyniki w zakresie zmiennej potrzeb edukacyjnych cechowało duże zróżnicowanie. Rozkład wyników jest prawoskośny (ponad dwa odchylenia standardowe powyżej średniej). Oznacza to, że większość osób badanych cechował wysoki poziom potrzeb edukacyjnych.

Plastyczność procesów poznawczych wyrażona była za pomocą 6 zmiennych, odpowiadających wskaźnikom rozwiązywania Testu Dwóch Skreśleń (T-2-S). Zmienne szybkości pracy w pierwszej i drugiej próbie nie mają rozkładu normalnego. W pierwszej próbie osoby badane pracowały szybko – rozkład zmiennej jest prawoskośny, maksymalny wynik jest większy od średniej o ponad dwa odchylenia standardowe. Natomiast w drugiej próbie wyniki rozkładają się inaczej. Tym razem minimalny wynik znajduje się poniżej dwóch odchylenia standardowych od średniej. Oznacza to, że w drugiej próbie, w porównaniu z pierwszą, osoby badane uzyskiwały niższe wskaźniki szybkości pracy. W pierwszej

próbie testu niedokładność pracy jest wysoka. Rozkład wyników ma charakter silnie prawoskośny, maksymalny wynik znajduje się powyżej czterech odchylenia standardowych od średniej. W próbie drugiej wyniki cechuje duży rozrzut (około dwa odchylenia standardowe poniżej i powyżej średniej). Wyniki w zakresie wydajności pracy w pierwszej próbie mają rozkład prawoskośny. Maksymalny wynik jest większy o ponad dwa odchylenia standardowe od średniej. W próbie drugiej, podobnie jak w przypadku zmiennej niedokładności, wyniki cechuje duży rozrzut (około dwa odchylenia standardowe poniżej i powyżej średniej). Osoby badane w Teście Dwóch Skreśleń pracowały w pierwszej próbie szybko, ale mniej dokładnie, a w efekcie również mniej wydajnie niż w próbie drugiej.

Zmienną hamowania stanowiła różnica pomiędzy czasem wykonania zadania w pierwszej próbie a czasem wykonania zadania w trzeciej próbie Testu Stroopa. Im wyższa była ta różnica, tym więcej czasu zabierało

Tabela 2. Przykładowe odpowiedzi na jedno z pytań w wywiadzie, udzielane przez osoby badane o zróżnicowanym poziomie potrzeb edukacyjnych

Pytanie: Jak wygląda Pani/Pana dzień powszedni?	
Fragm. odpowiedzi osoby z najniższym wynikiem w skali potrzeb edukacyjnych	Wstaję, wytuszuję się, zjem śniadanie, bo mam apetyt duży, coś porobię, posprzątam troszeczkę i muszę się położyć, bo jestem już zmęczona, niestety. Popracuję coś z godzinę, to już muszę się położyć, dawniej przecież nigdy tego nie było, no bo już siły nie te. No, a potem to idzie się na zakupy. Zresztą, wszystko zależy też od pogody, bo w lecie to się gdzieś zawsze wybieram, na jakiś spacer.
Fragm. odpowiedzi osoby ze średnim wynikiem w skali potrzeb edukacyjnych	O ósmej jest śniadanie. Potem wracam tutaj [do swojego pokoju w DPS – przyp. autora]. I w tym wieku jest już niestety wiele paskudnych obowiązków – leki trzeba sobie podawać. Potem często sms-uję z przyjaciółką, bardzo lubimy sobie w ten sposób korespondować. (...) A od czasu do czasu są tutaj organizowane jakieś odczyty, takie spotkania kulturalne. I zbiera się takie grono 6 osób i jakiś temat do dyskusji. Zawsze sobie jakąś godzinę dyskutujemy po obiedzie.
Fragm. odpowiedzi osoby z najwyższym wynikiem w skali potrzeb edukacyjnych	No, to od czego zaczynam dzień... Rano, bezpośrednio po... Tzn. od samego początku dnia robię gimnastykę, od 12 lat. (...) Może troszkę chaotycznie, ale powiem tak – była wyrwa, że pojechałam do Stanów Zjednoczonych na rok i 2 miesiące. To było w 87' roku. I tam, nie znając języka, czułam się bardzo upokorzona, bardzo. Próbowałam, ale miałam trochę w tym zakresie pecha, ponieważ pierwsze prace mnie rzuciła do anglojęzycznej rodziny, no, to było... No, ale jak przyjechałam do domu, to, nie chwając się, to już 20 lat. Myślę, że mizerne są moje wyniki, ale codziennie wezmę książkę albo wezmę płytę. I jestem na takim etapie, że od szeregu lat korzystam z podręczników w bibliotece. Kasety sobie biorę. Nawet nie mam oporu na ulicy włączać się, czy trzeba pomocy udzielić i udzielam tej pomocy. A książki, no, może mam braki w wymowie słów, ale te słowa nikt nie słyszy, nikt nie może mnie korygować. (...) I proszę Pani, po tym Uniwersytecie III Wieku, no, taka troszkę próżnia była, bo się okazało, że to troszkę za wcześnie. No, ale jakieś kontakty z moimi uczestnikami na tym uniwersytecie sprawiły, że dowiedziałam się o Otwartym Uniwersytecie na AGH. I chodzę teraz już 9. rok.

osobom badanym przewycięzanie interferencji. Rozkład wyników dla zmiennej hamowania ma charakter silnie prawoskośny, maksymalny wynik znajduje się powyżej trzech odchyłeń standardowych od średniej. Oznacza to, że dla większości osób badanych wykonanie trzeciej próby było trudne, co jest zgodne z ogólną tendencją.

Sprawność pamięci operacyjnej odzwierciedlały wartości dwu zmiennych. Rozkłady każdej z nich są zbliżone do normalnego. Wyniki minimalne i maksymalne dla oby zmiennych znajdują się poniżej dwóch odchyłeń standardowych od średniej.

Umiejętność planowania określają cztery zmienne, z których dwie odnoszą się do struk-

tury ułożonych przez osoby badane planów, a dwie do ich uporządkowania. Zmienną struktury planu I cechuje duży rozrzut wyników. Zarówno wynik minimalny, jak i maksymalny, znajdują się około dwa odchylenia standardowe od średniej. Rozkład wyników dla zmiennej struktury planu II ma natomiast charakter silnie prawoskośny – maksymalny wynik znajduje się ponad trzy odchylenia standardowe od średniej. Oznacza to, że większość wyników uzyskanych przez osoby badane świadczy o dobrym uporządkowaniu planu, czyli dużej umiejętności korzystania z posiadanej wiedzy. W zakresie szczegółowości tworzonych przez osoby badane planów, obie zmienne, odnoszące się do planu I i II, cechuje

rozkład prawoskośny (powyżej dwóch odchyłeń standardowych od średniej), co świadczy o wysokim stopniu szczegółowości ułożonych planów.

Wyniki korelacji pomiędzy zmienną potrzeb edukacyjnych a poszczególnymi zmiennymi funkcji zarządzających prezentuje tabela 3.

Otrzymane wyniki wskazują na istnienie związku pomiędzy poziomem potrzeb edukacyjnych a plastycznością mierzoną Testem Dwóch Skreśleń Zazzo. Uzyskano istotną statystycznie korelację pomiędzy poziomem potrzeb edukacyjnych a szybkością pracy w drugiej próbie (skreślanie dwóch znaków),

Tabela 3. Współczynniki korelacji (R-Spearmana) pomiędzy zmienną potrzeb edukacyjnych a poszczególnymi wskaźnikami zmiennych funkcji zarządzających: plastyczności, hamowania, pamięci operacyjnej, planowania

Wskaźniki funkcji zarządzających	Wskaźniki korelacji
Szybkość pracy w próbie 1 T-2-S	0,324
Szybkość pracy w próbie 2 T-2-S	0,460*
Niedokładność pracy w próbie 1 T-2-S	-0,398*
Niedokładność pracy w próbie 2 T-2-S	-0,082
Wydajność pracy w próbie 1 T-2-S	0,362**
Wydajność pracy w próbie 2 T-2-S	0,423*
Hamowanie	-0,052
Pamięć werbalna	0,388**
Pamięć niewerbalna	0,384**
Struktura planu I (parzenie herbaty)	0,136
Struktura planu II (organizacja przyjęcia)	0,098
Szczegółowość planu I (parzenie herbaty)	0,296
Szczegółowość planu II (organizacja przyjęcia)	0,142

* $p < 0,05$, ** – wynik na granicy istotności statystycznej

niedokładnością pracy w pierwszej próbie (skreślanie jednego znaku) oraz wydajnością pracy w drugiej próbie (skreślanie dwóch znaków). Korelacja między poziomem potrzeb edukacyjnych a wydajnością w próbie pierwszej (skreślanie jednego znaku) znalazła się na granicy istotności statystycznej ($p < 0,076$, $N = 25$). Oznacza to, że osoby, które cechuje wyższy poziom potrzeb edukacyjnych pracowały szybciej, wydajniej oraz popełniały mniej błędów w poszczególnych próbach.

Nie uzyskano istotnych korelacji pomiędzy poziomem potrzeb edukacyjnych, a wskaźnikiem hamowania w Teście Stroopa. Efekt Stroopa dla osoby badanej, która uzyskała najwyższy wynik w skali potrzeb edukacyjnych, był niski (około jedno odchylenie standardowe poniżej średniej), co oznacza, że osoba dobrze radziła sobie z hamowaniem interferencji. Jednakże wśród osób, które uzyskały w skali potrzeb edukacyjnych wyniki najniższe, nie można jednoznacznie wskazać tendencji

do trudności w przerzucaniu się z jednego nastawienia bodźcowego na inne. Dwie spośród tych osób uzyskały wyniki niższe od średniej (o mniej niż jedno odchylenie standardowe), jedna osoba wynik zbliżony do średniej, a tylko dwie osoby wyniki wyższe niż średnia (w tym osoba, dla której wskaźnik hamowania osiągnął najwyższą wartość).

Wyniki uzyskane w testach pamięci znalazły się na granicy istotności statystycznej. Współczynnik R-Spearmana dla korelacji pomiędzy wynikami uzyskanymi przez osoby badane w zadaniu na pamięć werbalną a poziomem potrzeb edukacyjnych wyniósł 0,39 ($p = 0,056$, $N = 25$). Wyniki otrzymane w badaniu pamięci niewerbalnej korelowały z poziomem potrzeb edukacyjnych na poziomie 0,38 ($p = 0,058$, $N = 25$).

Nie udało się potwierdzić hipotezy o związku pomiędzy poziomem potrzeb edukacyjnych a zdolnością do planowania. Wyniki uzyskane przez osoby badane w zadaniach na planowanie (skrypt parzenia herbaty i przygotowywania przyjęcia imieninowego) nie korelowały w istotny sposób z poziomem potrzeb edukacyjnych. Zależność ta dotyczyła zarówno struktury, jak i szczegółowości generowanych planów. Osoba badana, która uzyskała najwyższy poziom potrzeb edukacyjnych, uzyskiwała wyniki w granicach jednego odchylenia standardowego od średniej zarówno dla wskaźników struktury, jak i szczegółowości obu planów. Podobną ilość punktów (w granicach jednego odchylenia standardowego od średniej dla wszystkich wskaźników planowania) uzyskiwały osoby, które cechował najniższy poziom potrzeb edukacyjnych.

DYSKUSJA WYNIKÓW

Celem przeprowadzonych badań było udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy wyższy poziom potrzeb edukacyjnych u osób po 70. roku życia ma związek z lepszym funkcjonowaniem w zakresie wybranych aspektów funkcji zarządzających. Badaniu poddane zostały cztery kategorie procesów, które w wieku senioralnym ulegają pogorszeniu w najbardziej

wyraźny sposób: pamięć operacyjna, plastyczność, hamowanie oraz planowanie (Salthouse, Atkinson, Berish, 2003).

Analizy korelacji pomiędzy potrzebami edukacyjnymi a wskaźnikami poszczególnych zmiennych funkcji zarządzających potwierdziły istnienie jedynie niektórych związków. Udało się potwierdzić współzmiennność poziomu potrzeb edukacyjnych z plastycznością poznawczą. Osoby, które w wywiadzie deklarowały większe zaangażowanie w aktywność o charakterze kształcenia, lepiej radziły sobie w zadaniach badających przetrzucanie uwagi. Również w zadaniach na pamięć operacyjną seniorzy o wyższym poziomie potrzeb edukacyjnych uzyskiwali znacząco lepsze wyniki. Takie tendencje są zgodne z badaniami innych autorów. Hughes (2009) wykazał istnienie silnego związku pomiędzy szybkością procesów poznawczych a aktywnym trybem życia seniorów. Podobne wyniki uzyskali Goldstein i współpracownicy (1997). Także w prezentowanych badaniach, spośród wszystkich wskaźników plastyczności procesów poznawczych, z poziomem potrzeb edukacyjnych najsilniej korelowały te, które uwzględniały szybkość rozwiązywania zadań. Drugi spośród potwierdzonych w prezentowanych badaniach związków, pomiędzy sprawnością pamięci operacyjnej a aktywnym trybem życia, również jest spójny z innymi badaniami. Wskazuje na niego m.in. Jagodzińska (2008).

Nie udało się potwierdzić hipotezy dotyczącej związku poziomu potrzeb edukacyjnych seniorów ze zdolnością do hamowania i planowania. Szczególnie zaskakujący jest brak pierwszej z podanych współzależności. Zdaniem wielu badaczy (Stoltzfus, Hasher, Zacks, 1996; Unsworth, Heitz, Engle, 2006) za obniżenie poziomu funkcjonowania poznawczego w wieku senioralnym w dużej mierze odpowiedzialne jest obniżenie umiejętności efektywnego hamowania. Można więc było oczekiwać, że jeśli uda się potwierdzić związek między potrzebami edukacyjnymi seniorów a którąkolwiek z funkcji zarządzających, to w największym stopniu właśnie z hamowaniem. Być może za uzyskany wynik odpowiedzialne jest wykorzystane w badaniu narzę-

dzie, które nie zostało dostosowane do potrzeb osób badanych. Do badania hamowania użyto Testu Stroopa, w którym bodźce miały standardowe rozmiary (wielkość czcionki – 12 pkt). Powiększenie obiektów na planszach wykorzystywanych w badaniu ułatwiłoby starszym osobom badanym identyfikację bodźców i mogłoby zmienić obraz uzyskanych wyników.

W badaniu planowania skupiono się na werbalnym aspekcie tego procesu. Większość prezentowanych w literaturze badań dotyczy niewerbalnego aspektu planowania, gdzie wykorzystuje się procedury, w których osoby badane muszą wykonać czynność wymagającą uprzedniego zaplanowania (Davies, 2005). Co prawda, części badaczy (Kemper, Kemtes, 2000) udało się wykazać istnienie problemów w zakresie planowania wypowiedzi przez seniorów. Wskazują oni na nieprawidłowości w zakresie funkcjonowania mechanizmu uwagi jako przyczynę tego rodzaju trudności. Należy jednak powiedzieć, że zdolność do planowania wypowiedzi jest przez tych badaczy badana poprzez analizę dyskursu, a nie tworzenie skryptów czynności. Być może procedura tworzenia skryptów nie jest adekwatnym zadaniem do badania umiejętności planowa-

nia u osób dorosłych, ponieważ w dużej mierze wymaga odwołania się do już posiadanej wiedzy. W przyszłości należy zastanowić się nad konstrukcją takiego narzędzia, które służyłoby do badania werbalnego aspektu tworzenia planów, a nie odtwarzania posiadanych skryptów.

Należy również wyraźnie zaznaczyć, że wielkość badanej grupy wpłynęła na ograniczenie możliwości uogólniania wyników. Fakt, iż nie udało się potwierdzić części postawionych hipotez, może być w dużej mierze związany właśnie z tym aspektem badania. Otrzymane wyniki należy więc traktować bardziej jako wskazanie kierunków pewnych zależności niż ich pełne potwierdzenie.

Uzyskane wyniki częściowo przemawiają za istnieniem związku pomiędzy potrzebami edukacyjnymi seniorów a poziomem funkcji zarządzających. Tym samym wspierają one słusność idei *lifelong learning*. Taki wynik pozostaje w zgodzie z badaniami innych autorów (Brooks, Weaver, Scialfa, 2006; Suchy, Kraybill, 2007), którzy również wskazywali na taką zależność, podając przy tym jej kierunek – buforujący wpływ edukacji na poziom funkcjonowania poznawczego w starości.

BIBLIOGRAFIA

- Aleksander T. (1985), *Potrzeby kulturalno-oświatowe (w świetle badań sondażowych na terenie Małopolski)*. Kraków: Zeszyty Naukowe UJ.
- Bromley D.B. (1969), *Psychologia starzenia się*. Warszawa: PWN.
- Brooks B.L., Weaver L.E., Scialfa C.T. (2006), Does Impaired Executive Functioning Differentially Impact Verbal Memory Measures in Older Adults with Suspected Dementia? *The clinical neuropsychologist*, 20, s. 230–242.
- Chabior A. (2000), *Rola aktywności kulturalno-oświatowej w adaptacji do starości*. Radom, Kielce: Instytut technologii Eksploatacji.
- Craik F.I.M. (2002), Human Memory and Aging [w:] L. Bäckman, C. von Hosten (red.). *Psychology at the Turn of the Millennium. Vol. I. Cognitive, Biological, and Health Perspectives*. Hove: Psychology Press.
- Davis P.S. (2005), Planning and Problem Solving in Well – Defined Domains [w:] R. Morris, G. Ward (red.). *The Cognitive Psychology of Planning*. New York: Psychology Press.
- Gioia G.A., Isquith P.K., Retzlaff P.D., Espy K.A. (2002), *Confirmatory Factor Analysis of the Behavior Ratio Inventory of Executive Function (BRIEF) in a Clinical Sample*. *Child Neuropsychology*, 8 (4), s. 249–257.
- Goldstein J.H., Cajko L., Oosterbroek M., Michielsen M., van Houten O., Salverda F. (1997). Video games and the elderly. *Social Behavior and Personality*, 25, 345–352.
- Hughes T.F. (2009). The role of lifestyle factors in cognitive aging and dementia. *Dissertation Abstracts International Section A: Humanities and Social Sciences*, 70 (2-A), s. 652.

- Jagodzińska M. (2008), *Psychologia pamięci. Badania, teorie, zastosowania*. Gliwice: Helion.
- Jodzio K. (2008), Neuropsychologiczne badania funkcji wykonawczych u schyłku życia. *Psychologia Rozwojowa*, 13 (1), s. 13–24.
- Kemper S., Kemtes K. (2000), Aging and Message Production and Comprehension [w:] D. Park, N. Schwarz (red.). *Cognitive aging: a primer*. Philadelphia: Psychology Press.
- Kray J., Lindenberger U. (2000), Adult age Differences in Task Switching. *Psychology and Aging*, 15, s. 126–147.
- Kocowski T. (1978), *Potrzeby człowieka: koncepcja systemowa*. Wrocław: Zakład Naukowy im. Ossołińskich.
- Oberauer K. (2006), Różnice w funkcjach poznawczych związane z wiekiem i cechami indywidualnymi [w:] R.W. Engle G. Sędek U. von Hecker D.N. McIntosh (red.). *Ograniczenia poznawcze. Starzenie się i psychopatologia*. Warszawa: PWN.
- Pakula M. (2007). *Postawy osób starszych wobec edukacji. Studium teoretyczno-diagnostyczne*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Putko A. (2008), *Dziecięca „teoria umysłu” w fazie jawnej i utajonej a funkcje wykonawcze*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Salthouse T.A., Atkinson T.M., Berish D.E. (2003). Executive Functioning as a Potential Mediator of Age-Related Cognitive Decline in Normal Adults. *Journal of Experimental Psychology*, 132 (4), s. 566–594.
- Schooler C., Mulatu M.S., Oates G. (1999), The Continuity Effects of Substantively Complex Work on the Intellectual Functioning of Older Workers. *Psychology and Aging*, 14 (3), s. 483–506.
- Sivan B.A. (1996), *Test Pamięci Wzrokowej Bentona. Wydanie piąte. Podręcznik*. Warszawa: Pracownia Testów Psychologicznych Polskiego Towarzystwa Psychologicznego .
- Smith E.E., Jonides J. (1999), Storage and Executive Processes in the Frontal Lobes. *Science*, 283, s. 1657–1661.
- Stern Y. (2002), What is Cognitive Reserve? Theory and Research application of the Reserve Concept. *Journal of the International Neuropsychological Society*, 8, s. 448–460.
- Stoltzfus E.R., Hasher L., Zacks R.T. (1996), Working Memory and Aging: Current Status of the Inhibitory view [w:] J.T.E. Richardson R.W. Engle L. Hasher R.H. Logie E.R. Stoltzfus R.T. Zacks (red.). *Working Memory and Human Cognition*. New York: Oxford University Press.
- Strauss E., Sherman E.M.S., Spreen O. (2006), *A Compendium of Neuropsychological Test: Administration, Norms, and Commentary, Third Edition*. New York: Oxford University Press.
- Stuart-Hamilton I. (2006), *Psychologia starzenia się*. Poznań: Zysk i S-ka.
- Suchy Y., Kraybill M. (2007), The Relationship Between Motor Programming and Executive Abilities: Constructs Measured by the Push – Turn – Taptap task from the Behavioral Dyscontrol Scale – Electronic Version. *Journal of Clinical and Experimental Neuropsychology*, 29 (6), s. 648–659.
- Unsworth N., Heitz R.P., Engle R.W. (2006), Pojemność pamięci operacyjnej w gorącym i zimnym poznaniu [w:] R.W. Engle, G. Sędek U. von Hecker, D.N. McIntosh (red.). *Ograniczenia poznawcze. Starzenie się i psychopatologia*. Warszawa: PWN.
- Wheeler M.A. (2000), Episodic Memory and Autonoetic Awareness [w:] W.E. Tulving, F.I.M. Craik (red.). *The Oxford handbook of memory*. New York: Oxford University Press.
- Willis S.L., Schaie K.W, Martin M. (2009), Cognitive Plasticity [w:] V. Bengtson, M. Silverstein, N. Putney, D. Gans (red.). *Handbook of Theories of Aging*. New York, Springer Publishing Company.
- Wnuk W. (2008), Idea rozwoju jako czynnik profilaktyki starzenia się [w:] A. Fabiś (red.). *Aktywność społeczna, kulturalna i oświatowa seniorów*. Bielsko-Biała: BGS.
- Zazzo R. (1974), *Metody psychologicznego badania dziecka*. Warszawa: PZWN.

Załączniki

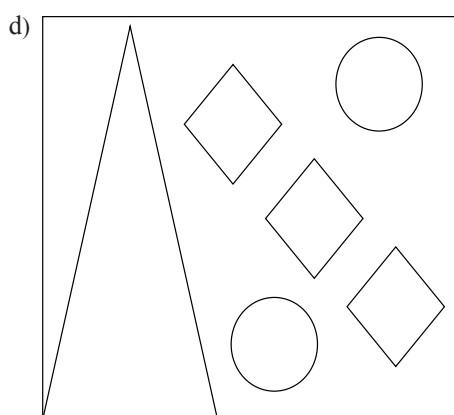
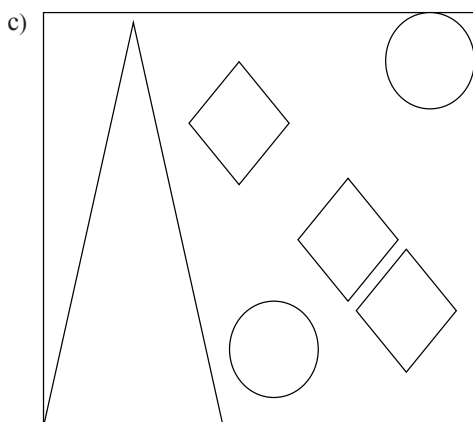
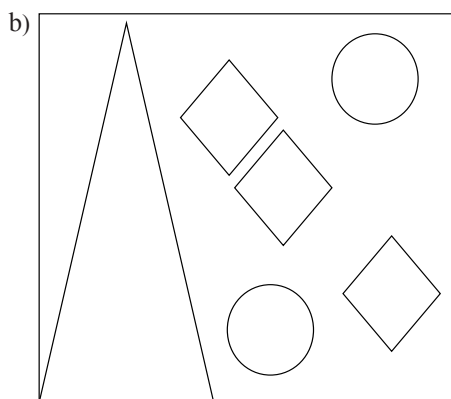
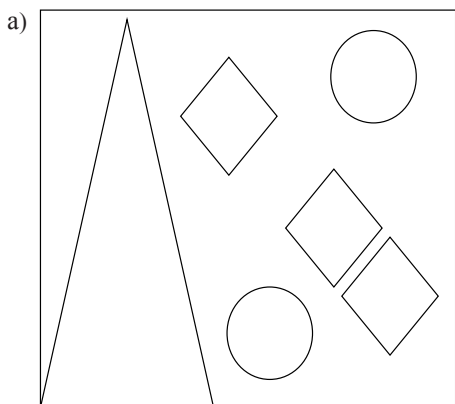
ZAŁĄCZNIK 1

Schemat wywiadu do badania potrzeb edukacyjnych seniorów:

1. Jak wygląda Pani/Pana dzień powszedni?
2. Jak wygląda Pani/Pana dzień świąteczny?
3. Czy jest coś, czym się Pani/Pan szczególnie interesuje?
4. Czy ma Pani/Pan jakieś marzenia, plany na przyszłość?
5. Czy chciałaby/chciałby się Pani/ Pan nauczyć czegoś nowego? Czego?
6. Czy sądzi Pani/Pan, że jest to możliwe?

ZAŁĄCZNIK 2

Przykładowy obrazek wraz z czterema odpowiedziami, wykorzystane w badaniu pamięci nie-
werbalnej.



ZAŁĄCZNIK 3

Schemat oceny struktury skryptów parzenia herbaty i organizacji przyjęcia imieninowego.

Kategoria elementów	Punktacja	Kolejne kroki prowadzące do realizacji planu
Schemat parzenia herbaty		
Informacje podstawowe	1 pkt za wymienienie obu kroków z tej kategorii; wymienienie obu kroków niezbędne do dalszej oceny skryptu	Zagotować wodę
		Do szklanki wsypać herbatę
Dodatkowe informacje	po 1 pkt. za każdy krok z tej kategorii	Przygotować odpowiednie rzeczy (filizankę, saszetkę herbaty itp.)
		Zalać herbatę wrzątkiem
		Zaparzyć herbatę
Informacje rzadko podawane		Wlać wodę do czajnika
		Wlać esencję do szklanki
		Nakryć szklankę talerzykiem
		Podać cytrynę i cukier
		Inne
Skrypt organizacji przyjęcia imieninowego		
Informacje podstawowe	1 pkt za wymienienie kroku z tej kategorii; wymienienie tego kroków niezbędne do dalszej oceny skryptu	Przygotowywanie potraw
Dodatkowe informacje	po 1 pkt. za każdy krok z tej kategorii	Zrobić zakupy
		Nakryć do stołu
		Witać gości
Informacje mniej istotne	po 2 pkt za każdy krok z tej kategorii	Zaprosić gości
		Przygotować menu
		Przygotować zastawę i stół
		Podawać kolejne potrawy
		Posprzątać mieszkanie
Informacje rzadko podawane	po 3 pkt za każdy krok z tej kategorii	Zrobić spis produktów
		Posegregować produkty
		Przygotować się na przyjęcie gości (umyć, ubrać itp.)
		Inne

III. SPRAWOZDANIA I RECENZJE

Czym jest semiotyka? Sprawozdanie z X Światowego Kongresu Ssemiotyki “Culture of Communication, Communication of Culture” La Coruña, Hiszpania, 22-26 września 2009

HENRYK RASZKIEWICZ

Katedra Edukacji i Kultury
Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego
Warszawa

Z każdego zjazdu semiotycznego wyjeżdżam z dręczącym pytaniem: czym jest semiotyka? Nie tylko dlatego, że z wykształcenia nie jestem semiotykiem, a jedynie interesuję się inspirowanymi przez semiotykę działami psychologii rozwoju i funkcjonowania umysłowego. Tak było i tym razem, po X Kongresie Światowej Semiotyki, który odbył się w La Coruña w Hiszpanii w dniach 22–26 września 2009 roku.

Kongres był wydarzeniem znaczącym. Warto raz na kilka lat zarejestrować, czym żyje międzynarodowy ruch semiotyczny, dzisiaj bliższy niż kiedykolwiek kognitywistyce i naukom biologicznym, w którym także żywo pobrzmiwa podejście akcentujące społeczno-historyczną genezę i różnicowanie reprezentacji umysłowych, emocjonalność, ikonizacja, narracyjność, tożsamość, osobowość, duchowość.

Na sesji poświęconej tradycji semiotyki w obecnie prowadzonych badaniach Vilmos Voight z Budapesztu powiedział, że „Semiotyka jest wciąż młoda i ekspandująca”. Liczna reprezentacja Europejczyków na kongresach semiotycznych jest prostą konsekwencją faktu, że w Europie powstał międzynarodowy ruch semiotyczny. Również niczym dziwnym nie jest żywotność semiotyki na kontynencie północnoamerykańskim, z którego promieniowała myśl kilku jej przedstawicieli świa-

towej rangi. Semiotyka ekspanduje geograficznie i tematycznie. Kongres w La Corunii pokazał znakomity rozwój semiotyki w krajach Ameryki Południowej, ekspansję w kierunku azjatyckim, osiągnięcia semiotyki chińskiej, japońskiej i koreańskiej. Mimo małej określoności swojego przedmiotu semiotyka ma wielką moc przyciągania ludzi z całego świata, jest specjalizacją wyodrębnioną na rozmaitych kierunkach studiów, nie tylko filozoficznych i filologicznych.

Odpowiedź na pytanie stanowiące tytuł tego sprawozdania zwykle podaje, że semiotyka jest interdyscyplinarną nauką o znakach. Ta ogólna odpowiedź już nie zadowala głęboko przejętych problematyką semiotyczną, ani dobrze nie informuje tych, którzy o semiotyce wiedzą bardzo mało. Pierwsze przybliżenie semiotyki należałoby tak poszerzyć, aby odpowiadało występującemu na głębszym poziomie właściwemu dla semiotycznego podejścia sposobowi myślenia.

Semiotyka zajmuje się zapośredniczeniem indywidualnej i społecznej wiedzy przez funkcję znakową. Semiotyka w ogólności jest nauką o mediacji. Gdyby trzeba było podać najbardziej charakterystyczne słowo ukazujące istotę semiotyki, byłyby nim mediacja. Aby objąć swoim zakresem zdobywanie wiedzy o świecie przez ludzi i inicjalne formy poznania pośrednie istniejące w przyrodzie, semiotyka po-

sługuje się tym, co należy do rdzenia mediacji: znakiem, symbolem, znaczeniem i sensem. W trójkątach semiotycznych tkwi zamysł związku umysłu, znaku i bytu. Trójkąty semiotyczne pochodzą od arystotelesowskiej tradycji triady: znak – pojęcie – referencja, ukazują idee mediacji, która prowadzi do wiedzy. W semiotyce nie występuje świat zjawisk, kumulacja przedmiotów kulturowych i bieg wydarzeń historycznych bez umysłu ani „czysta”, oparta na sobie samej, subiektywność. To nasuwa myśl o możliwym rozszerzeniu badań reprezentacji umysłowych w ich kształcie znakowym na obszary uczuciowości oraz społecznej i osobowej tożsamości człowieka.

Reprezentacja wiedzy w ludzkim umyśle ma postać znaku; też przez pośrednictwo znaku dokonuje się modyfikacja wiedzy. Podstawowe zadanie semiotyki polega na badaniu znakowego reprezentowania wiedzy człowieka w różnych dziedzinach nauki, praktyki, sztuki, ról społecznych i życia duchowego. Semiotyka szuka mediacji znakowej w zdobywaniu informacji, uczeniu się, czynnościach zawodowych, relacjach emocjonalnych, sztuce, religii – w czymkolwiek, co przynosi szczególnego rodzaju wiedzę. Obszar poszukiwań semiotycznych jest więc kolosalny. Należy tak poznawczo podchodzić do zjawisk znakowych w ich występowaniu ekstensywnym, by można było powiedzieć więcej ponad to, o czym wiadomo z badań prowadzonych w obrębie dziedzin naukowych albo z życiowego doświadczenia.

Rdzeń semiotyki wypełnia znak, symbol, znaczenie i sens. Te pojęcia wyróżniają każdą ludzką mediację umysłową, jej struktury w różnorodności podejść w badaniu reprezentacji zjawisk, kulturowej konstrukcji obiektu, wyrazu relacji emocjonalnej czy kulturowej i historycznej wartości, dodając badanie mediacji adaptacyjnej w przedludzkich formach istnienia (biosemiotyka). W decydującej kwestii znaku, symbolu, znaczenia i sensu semiotyków dzielą różnice zapatrywań i tradycji badawczych, z nimi skorelowanych ontologii i metodologii.

Pojęcie mediacji umysłowej ulega rozszerzeniu. Lacan przeformułował strukturali-

styczne ujęcie de Saussure'a, eksponując genetyczną zależność znaku od symbolu. Mimo swojej kontrowersyjności w psychoanalizie ujęcie Lacana jest godne rozpatrzenia w obliczu bujnie rozwijającej się semiotyki wizualnej i obrazu. Semiotyka ikonizmu, wizualności, architektury, przestrzeni, miasta, mody, gestów, sztuki spektaklu, literatury, muzyki, filmu, telewizji i nowych mediów była w La Corunii bogato reprezentowana na licznych sesjach tematycznych. Stowarzyszenie semiotyki wizualnej spotyka się także na swoich kongresach. Jego przewodniczącym jest zasłużony semiotyk argentyński Juan Angel Magariños. Wymaga również zaznaczenia trwająca od ponad dwudziestu lat dobra passa badań nad tożsamością Ja. Trendy humanistyczne i egzystencjalne zaznaczają rolę świadomości i wartości, aktów mowy, konwersacji, narracji i dialogów. Humanistyczne koncepcje psychologiczne rozwijane na Zachodzie nie są wolne od silnej inklinacji biologicznej i ewolucyjnej. Orientację biologiczno-poznawczą w badaniach nad tożsamością Ja tolerowano w niektórych państwach bloku komunistycznego, m.in. w Polsce. Pokażną część X Kongresu Światowej Semiotyki stanowiły sesje poświęcone semiotyce egzystencji i duchowości, konstruowaniu historii, dyskursywnym formom reprezentacji społecznej, takim jak narodowe, polityczne i prawne. Według prezentujących swe wyniki badaczy, semiotykę egzystencji wyróżnia podmiot (podmiotowość), dialog i wartości. Wygłoszono referaty o znakach boskości. Semiotyczne konstruowanie historii ma na względzie znak i symbol w historii instytucji. Mówił o tym obszernie Antonio Caro. W tym ujęciu historia nie występuje jako system heglowski czy marksistowski, lecz jako umysłowe reprezentacje przedmiotów i wydarzeń w działaniach społecznych, zróżnicowaniach i przeobrażeniach instytucji wytwarzających i kontrolujących systemy symboliczne. Konkretnie przykłady zawierały referaty o sygnifikacyjnej roli obiektów muzealnych, homogeniczności i heterogeniczności znaczeń obiektów historycznych, linearności i wielogłęziowości rozwoju systemów znaczeniowych, dyferencjacji języ-

ków historycznych, semiotycznej konstrukcji sympatii i przemocy w określonym miejscu i czasie historycznym.

Semiotyka ekspanduje tematycznie, tradycyjna logiczna tematyka semiotyki już nie wystarcza. Semiotykę uznaje się za ogólną metodologię nauk humanistycznych, jednak semiotyka nie wkroczyła szerokim frontem na teren humanistyki, nauk społecznych i psychologicznych – tam gdzie powinno się najbardziej odczuwać potrzebę znaczenia i sensów badanych cech i procesów w ich efektach znakowych. Humanisci zapoznają się z logiczną terminologią semiotyki i przekonują się, że przedmiotem bazowym semiotyki jest umysł z jego zdolnościami naturalnymi. Współgra to z postawą współczesnej psychologii poznawczej: procesy poznawcze i język, słowem sygnifikację rozpatruje się przede wszystkim od strony zdolności naturalnych. Więzy łączące niedawno powstałą semiotykę kognitywną z naukami poznawczymi są liczne i silne.

Fundatorami i przedstawicielami semiotyki są intelektualisci najwyższej rangi: Peirce, Husserl, de Saussure, Russell, Morris, Hjelmslev, Barthes, Lévi-Strauss, Jakobson, Benveniste, Greimas, Eco, Lacan, Wygot-ski, Propp, Bachtin, Łotman, Uspienski, So-beok, a z Polski: Ingarden, Tarski, Ajdukiewicz, Kotarbiński, Hiż, Suszko, Pelc, Schaff. Na światowym kongresie semiotycznym w La Corunii nie mogło zabraknąć sesji poświęconych Peirce'owi, Greimasowi czy Bachtinowi. Na kongresach światowej semiotyki składa się hołd wielkim postaciom – w La Corunii Eco i Uspienskiemu. Semiotyka kontynuuje swoje tradycje. Nowe pokolenia semiotyków nie porzucają teorii mistrzów, trudno stworzyć teorię rewolucyjną. Można powiedzieć, że to dzięki wspaniałej podbudowie filozoficznej, logicznej i językoznawczej semiotyka jest zbyt zachowawcza. Nurt logiczny i „semilogiczny” we współczesnej semiotyce niewątpliwie płynie silnym prądem, jednak trudno mówić o jego dominacji. Drugim nurtem bieżącej semiotyki społeczna i kulturowa. Rejestracja wydarzeń na ostatnim kongresie światowej semiotyki nie pozostawia wątpliwości co do siły nurtu kulturowego. Semiotyce kul-

tury poświęcono trzy całonocne sesje i kilka wykładów plenarnych.

Ekspandowanie semiotyki w kierunku kultury i historii, emocjonalności i tożsamości człowieka zespala się z tradycją badań informatycznej mediacji występującej w zachowaniach organizmów w środowisku, która w umyśle ludzkim przybiera formę logiczną, autonomiczną formę poznawczą. W semiotyce niewątpliwie dobrze widoczna jest znakowa reprezentacja przedmiotów konstruowana na podstawie zdolności naturalnych oraz jej symulacje w sztucznych inteligencjach i modelach formalnych, aczkolwiek sami logicy, matematycy i informatycy uprawiają swoje dziedziny bez szczególnego zainteresowania się tym, o czym mówi się w semiotyce. Tematyka emocjonalna wywołana rosnącą popularnością problemu mediacji symbolicznej w psychoanalizie dla wielu logików i semiotyków była kompletnie niezrozumiała, przesłoniły ją uprzedzenia spowodowane lewackimi manifestacjami w latach 60. i 70. W obecnym czasie dodatkową trudność w badaniach semiotycznych stwarza zwrot nauk humanistycznych i społecznych ku tożsamości człowieka, jego duchowej egzystencji i historii społecznej. Obwinianie semiotyków o konserwatyzm nie ma sensu, nowe tendencje w filozofii, naukach społecznych i psychologicznych wymagają długiego i wnikliwego rozpatrzenia.

Fundatorzy semiotyki stworzyli intelektualistyczną koncepcję znaku. W tradycji semiotycznej – jak w logice formalnej i tak zwanej przed drugą wojną światową „filozofii ścisłej” – znak stanowi narzędzie obiektywizacji świata przedmiotów i zjawisk. W systemie semiotycznym Peirce'a ludzki podmiot działa przez znaki logiczne. Nie był to behawioryzm, lecz pragmatyzm, skrzyżowanie amerykańskiego aktywizmu z europejską ideą semiotyczną od Platona i Arystotelesa. Peirce był świadomy tego, że działanie nie występuje bez emocji, dlatego stworzył pojęcie interpretanta emocjonalnego. Jednak nie rozpatrywał symbolu emocjonalnego czy egzystencjalnego, tylko znak logiczny – w jego przekonaniu tylko logika gwarantuje poznawcze oderwanie od indywidualnej (emocjonalnej) motywacji.

Na teren społecznej tożsamości człowieka nie wszedł. De Saussure ukazał dynamiczność relacji znaczące–znaczone w sytuacji komunikacyjnej, pomijając symbole jako umotywowane elementy przeżycia w relacji znaczącej.

Semiotycy szczególnie intensywnie pracowali nad znakową reprezentacją świata zjawiskowego w umysłach ludzkich i w jej formach przedlogicznych w organizmach żywych. Co ciekawe, semiotycy w Związku Sowieckim i w krajach bloku komunistycznego częstokroć byli mniej zainteresowani semiotyką logiczną, a bardziej językiem i komunikacją w środowisku społecznym – wskazał na to John Deely z USA na sesji plenarnej poświęconej tradycji semiotycznej. Władze państwowe przyzwały na tworzenie logicznomatematycznych modeli informacji i struktur języka, analizowanie systemów kulturowych w socjologiczno-historycznych ramach marksizmu albo w bliskich mu kategoriach krytyki systemu kapitalistycznego w publikacjach autorów zachodnich. Rosja wydała Wygotskiego, Proppa, Bachtina, Uspienskiego, Łotmana, szkołę formalistów z Moskwy współpracującą z estońskim Tartu. Komplicacje polityczne zostawmy, zwróćmy tylko uwagę na fakt niebagatelny, że kulturowo-historyczna droga badań w dalszym ciągu nastęrcza semiotykom szczególnych problemów.

Bogate w ciekawe wystąpienia sesje poświęcone semiotyce poznawczej na kongresie w La Corunii ukazały ewolucyjne, genowe i mózgowo podłoże kultury, rozszerzenie neodarwinistycznego podejścia o zmienne poznawcze. W tym ujęciu kultura jest ewolucyjnym wynalazkiem gatunku – udostępnionym osobom i wspólnotom w historii społecznej przez artefakty na podobieństwo udostępnienia środowiska życia przez zjawiska naturalne w ewolucyjnej historii gatunku: kultura „tworzy”, umożliwia eksterioryzację zdolności naturalnych. W roli symbolicznej podstawy kognitywnych artefaktów występuje język, nazwany przez Łotmana „pierwotnym systemem modelującym”. Sam język nie jest artefaktem, lecz gatunkową, swoiście ludzką symboliczną zdolnością interpretacji. W ujęciu poznawczej semiotyki i neuronauki język występuje w roli

konstytutywnej podstawy niszy kulturowej, podmiotowość komunikacji, tekstu i dyskursu pojawia się w wytwarzaniu symbolizmu kulturowego. Mediacja semiotyczna ma historię naturalną, determinację genową i mózgową, lecz brakuje odpowiedzi na pytanie o swoiste przesłanki tworzenia reprezentacji kulturowo-historycznego świata w umysłach ludzi, osoba i wspólnota nie są widziane w roli autonomicznych podmiotów historii społecznej.

W szybkim tempie rozwija się semiotyka empiryczna. Powstały modele semiotyczno-kognitywne i wyłonił się problem odróżniania badań semiotyki empirycznej od badań empirycznych w innych dziedzinach, przede wszystkim w psychologii. Zakładam, że w modelach semiotycznych akcentuje się znakowy, obiektywny charakter wiedzy reprezentowanej w umyśle, mówiąc inaczej, znakowość badanych procesów umysłowych. Eksperymenty prowadzone na podstawie semiotycznej wyodrębniają efekty znakowe ludzkich zachowań, czynności, emocji, postaw jako reprezentantów pewnej wiedzy indywidualnej, która wchodzi w zakres wiedzy podzielanej intersubiektywnie w środowisku kulturowym. Kognitywna semiotyka traktuje o reprezentacji fenomenów semiotycznych „na zewnątrz” procesów psychofizjologicznych. W tradycji semiotyki Peirce’a przyjmuje się, że „semiotyczne nie jest wewnętrzne”. Psychologowie natomiast orientują się na zróżnicowanie treści indywidualnych (subiektywnych) reakcji, znaczeń, odczuć, wartości uwarunkowanych wieloma czynnikami.

Można uprawiać semiotykę kognitywną bez psychofizjologicznego redukcjonizmu. Dowodem na to jest powstanie i rozwój semiotyki fenomenologicznej (Zahavi, Thompson, Gallagher). Zgodnie z tradycją Husserla, główna metoda fenomenologii polega na uważnej obserwacji fenomenów, które zjawiają się w świadomości, i na generalizowaniu wyników obserwacji. Badanie fenomenologiczne wnosi aprioryczne formy znaczeniowe, odgradzając je od empirycznego badania procesów świadomych. Semiotyka fenomenologiczna powstała przez połączenie hasła Husserla, aby „iść do rzeczy bezpośrednio”, z apriorycznym

założeniem Peirce'a, że myśl jako triada, złożenie środka przekazu, denotacji i interpretanta, jest zdolna oznaczyć dowolny obiekt z rzeczywistości. Myślenie świadome przyobleka się w formę znakową. Jak to ujął Göran Sonesson z Uniwersytetu w Lund w Szwecji, poznanie przedmiotu w mediacji znakowej następuje *przez świadomość*, a nie w czystej świadomości. Rozszerzając to ujęcie, podejście fenomenologiczne w semiotyce polega na badaniu sensu zjawisk semiotycznych, jakie pojawiają się w świadomości, czyli w ich momencie bytowym. Ujęcie semiotyczne pozwala pojąć, że składniki poznawcze konstruujące wiedzę w formie znakowej są składnikami myśli świadomej w jej przedmiotowym odniesieniu. Na sesji poświęconej semiotyce kognitywnej i fenomenologicznej jako przykłady podawano struktury pojęciowe, m. in. podobieństwo rodzinne Wittgensteina, łańcuchy pojęć Wygotskiego i prototypy Rosch.

Związki semiotyki z psychologią nie tylko w Polsce wciąż są niewielkie. Jest to zrozumiałe, ponieważ „zastosowanie” psychologii w semiotyce, jak też odwrotnie, wywołuje szereg problemów rangi zasadniczej. Od drugiej połowy XIX wieku badania semiotyczne prowadzono w opozycji wobec psychologizmu. Na sesji poświęconej semiotyce poznawczej i fenomenologicznej Frederik Stjernfelt z uniwersytetu w Aarhus w Danii przypomniał, że „znaki wymagają analizy na swoim poziomie”. Znaki mogą być odtwarzane niezależnie od ich rozumienia przez pojedynczych ludzi. Nauka bez znaku jest niemożliwa. Gdyby znaki były tworem pojedynczych ludzi, porozumiewanie się społeczności naukowej, a więc także jej istnienie, nie byłoby możliwe. Sądzę, że semiotyka bada przedmiotowe efekty znaczeń logicznie sformalizowanych i kulturowych; poznawczość semiotyczna zakłada brak redukcji znaku do czynnika psychologicznego, chociaż proces bio-psychiczny na swój sposób przyczynia się do wytworzenia zjawisk znakowych. Wygotski uznał, że znak, narzędzie praktyki społecznej, jest społecznym przekazem przyswajanym przez rozwijający się i komunikujący umysł. Problem w tym, że założenia przyjęte w dzisiejszej nauce poznawczej

sprowadzają zjawiska znakowe do aspektu zachowań uwarunkowanych mózgowo, genowo i ewolucyjnie. Od lat 90. dwudziestego stulecia rozpoczęła się era kognitywistyki jako ścisłej nauki o umyśle ujętym od strony struktur biopoznawczych. Stało się tak, jak przewidywał znany badacz inteligencji Robert Sternberg, że dalszy rozwój psychologii poznawczej i całej nauki poznawczej nie obędzie się bez ścisłej wiedzy o strukturach i procesach nerwowych.

Idea semiotyki jako nauki transdyscyplinarnej dopiero się wykuwa. Spodobało mi się sformułowanie Lorenza Magnani, które padło w czasie okrągłego stołu o semiotyce kognitywnej, że semiotyka „przeplata się” z innymi naukami, dzisiaj przede wszystkim z nauką poznawczą. Przeplatanie – to słowo, o którym warto pamiętać w poszukiwaniach rozwiązania problemu związku semiotyki ogólnej z semiotykami, które pojawiają się w różnych naukach i praktykach społecznych. Jak ciekawie w dyskusji wskazał Salomon Marcus z Bukaresztu, specjalistyczne kongresy i sympozja pod nazwą *semiotics of...* są odsunięte od kongresu semiotyki światowej. Semiotyków rzadko obchodzą modele semiotyczne powstające w innych naukach, jak też odwrotnie – istnieje słaba współpraca semiotyk specjalistycznych z semiotyką ogólną, autonomiczną nauką podejmującą refleksję nad znakiem także w związku z odkryciami pojawiającymi się w dyscyplinach naukowych i pozanaukowych.

Przewodniczący komitetu naukowego X Światowego Kongresu Semiotyki Eero Tarasti z uniwersytetu w Helsinkach, z wykształcenia muzyk, koncertujący pianista, na oficjalnym przyjęciu uczestników kongresu przez władze miasta La Coruña w Municipal Hall powiedział, że semiotyka jest żywym doświadczeniem i przygodą. Na kongresie wysłuchano referatów o mediacjach biologicznych, kulturowych i historycznych, o intelekcie, uczuciowości i świadomości człowieka, o lewicy i prawicy w polityce, o duchowości i dewiacjach, o związkach poznania, afektu, komunikacji, wartości, doświadczenia i historii. W tym skrzącym się barwami kalejdoskopie trudno było wypatrzeć kształt, który nazywa

się semiotyką. Polska ma wspaniałą tradycję semiotyczną, jednak w pracy nad zjawiskami semiotycznymi nie można odnosić się wyłącznie do dokonań szkoły lwowsko-warszawskiej, rodzimej klasyki semiotyki logicznej. Na kongresie w La Corunii pokazało się nie-

wielu polskich badaczy. Świat pędzi do przodu. Obyśmy nie stali się peryferiami w dziedzinie, która jeszcze niedawno była polską specjalnością. Warto pamiętać i chlubić się tym, że to w Polsce w latach 60. XX wieku powstał światowy ruch semiotyczny.

RECENZJA
Sign Bilingualism: Language development,
interaction, and maintenance in sign language contact
situations, Carolina Plaza-Pust, Esperanza Morales-López
(red.), John Benjamins Publishing Company
Amsterdam/Philadelphia,
(2008),

JUSTYNA KOTOWICZ

Instytut Pedagogiki
Uniwersytet Jagielloński
Kraków

JOHN BENJAMINS

Publishing Company
Amsterdam/Philadelphia (2008)

W opublikowanej w 2008 książce *Sign Bilingualism: Language development, interaction, and maintenance in sign language contact situations* (Migowa dwujęzyczność: rozwój języka, interakcje oraz utrzymanie tożsamości kulturowej w sytuacji kontaktu z językiem migowym) autorzy podejmują temat bimodalnej dwujęzyczności¹ obejmującej znajomość języka migowego oraz języka fonicznego/języka pisanego. Książka została przygotowana pod redakcją Esperanzy Morales-López, profesor lingwistyki z Uniwersytetu w A Coruña, oraz Careliny Plaza-Pust, doktor lingwistyki z Uniwersytetu Goethego we Frankfurcie nad Menem. Recenzowana pozycja jest zbiorem artykułów naukowców, głównie zajmujących się językoznawstwem migowym, jednakże wśród autorów znaleźli się również psycholinguści, pedagodzy oraz logopeda; wszystkim specjalistom bliskie są zagadnienia związane z językiem migowym lub ze środowiskiem Głuchych². Wielokulturowe spojrzenie na sytuację językową, edukacyjną, społeczną i polityczną mniejszości Głuchych możliwe jest dzięki temu, że badacze i praktycy pocho-

dzą z wielu krajów (Argentyna, Australia, Austria, Hiszpania, Holandia, Kanada, Niemcy, Szwajcaria, Włochy) i prezentują różnorodne perspektywy oraz doświadczenia. Autorzy analizują bimodlaną dwujęzyczność Głuchych jako zjawisko językowe, socjologiczne oraz społeczne, które jakościowo i ilościowo różni się od wykorzystywania dwóch lub większej ilości języków fonicznych. Redaktorzy podkreślają, że książka ma do spełnienia dwa zadania. Po pierwsze, recenzowana pozycja jest próbą przedstawienia komunikacji pomiędzy dwoma modalnościami (*Bilingualism across modalities*) oraz interakcji zachodzących pomiędzy językiem migowym i językiem mówionym / językiem pisanym. Po drugie, przyjmując perspektywę pedagogiczną, starano się opisać, w jaki sposób należy zorganizować naukę języka fonicznego i języka migowego w toku edukacji bimodalnie dwujęzycznej, przeznaczonej dla dzieci głuchych³ i słyszących. Książka w sposób bardzo wyczerpujący spełnia pierwszy cel, natomiast drugi wymaga jeszcze bardziej uporządkowanych badań.

Recenzowana pozycja składa się z jedenastu artykułów; dziesięć z nich zawiera wyniki badań przeprowadzone przez autorów; ostatni jedenasty, napisany przez redaktorów, Esperanza Morales-López oraz Caralinę Plaza-Pust, stanowi podsumowanie i uporządkowanie treści przedstawionych w książce. W publikacji nie wyszczególniono części; artykuły nie zostały pogrupowane tematycznie. Brak uporządkowania w zbiorze może dziwić czytelnika, bowiem artykuły można by uporządkować ze względu na zarysowujące się dwa główne nurty badań w nich przedstawione. Pierwsza grupa artykułów dotyczy związku kompetencji w języku migowym i kompetencji w języku pisanym. Natomiast druga grupa podejmuje problem polityki językowej i uwarunkowań socjologicznych języka migowego.

Do pierwszej grupy należą artykuły podejmujące temat umiejętności czytania i pisania u dzieci i młodzieży bimodalnie dwujęzycznych. (N. Niederberger, *does the knowledge of a natural sign language facilitate deaf children's learning to read and write? Insights from French Sign Language and written French data*; C. Dubuisson, A.-M. Parisot, A. Vercaingne-Ménard, *Bilingualism and deafness: Correlations between deaf students' ability to use space in Quebec Sign Language and their reading comprehension in French*; C. Plaza-Pust, *Why variation matters: On language contact in the development of L2 written German*; Barbara Ardito, M. C. Caselli, A. Vecchietti, V. Volterra, *Deaf and hearing children: Reading together in preschool*; Jun Hui Yang, *Sign language and oral / written language in Deaf education in China*). Wszystkie artykuły mają wspólną podstawę teoretyczną. Autorzy przypominają, że dotychczasowe badania dotyczące związku między kompetencjami języka migowego i języka pisanego skłaniają się ku jednej z trzech hipotez, a mianowicie: – hipotezy interferencji, zwracającej uwagę na negatywny wpływ języka migowego na język pisany (do przedstawicieli tego stanowiska należy między innymi: Maeder), – hipotezy rozłączności, czyli braku związku między kompetencjami języka migowego i ję-

zyka pisanego (popieranej przez takich badaczy, jak: Mayer, Akamatsu, Wells) oraz hipotezy dodatniej korelacji, według której istnieje bezpośredni lub / i pośredni transfer kompetencji język migowego na kompetencje języka pisanego (popieranej przez: Chamberlain, Hoffmeister, Mayberry, Padden, Prinz, Ramsey, Strong). Autorzy artykułów zawartych w książce potwierdzają swymi badaniami ostatnią z wymienionych hipotez.

W recenzowanej pozycji również jednoznacznie został zaadaptowany model Cumminisa, który pierwotnie odnosił się do dwujęzyczności fonicznej, a w omawianej pozycji został odniesiony do dwujęzyczności bimodalnej. Zgodnie z tym modelem, kompetencje językowe oraz umiejętności poznawcze rozwinięte w pierwszym języku mniejszości (czyli w języku migowym) pozytywnie wpływają na kompetencje w drugim języku większości (język foniczny lub język pisany); ten rodzaj zależności jest szczególnie ważny dla wykształcenia zdolności akademickich.

Pedagogiczną perspektywę badań nad językiem migowym *versus* językiem pisanym w bimodalnej dwujęzyczności przyjęły Barbara Ardito, M. C. Caselli, A. Vecchietti oraz V. Volterra. Artykuł napisany przez wymienione badaczki zawiera opis doświadczenia edukacyjnego z projektu *Edukacja integracyjna dwujęzyczna dla dzieci głuchych i słyszących (Bilingual education towards deaf and hearing children's integration)*. Projekt jest przykładem dwujęzycznej metody nauczania dzieci głuchych, według której uczniowie mają kontakt z językiem migowym i językiem fonicznym. Głusi nauczyciele używają języka migowego; nauczyciele słyszący wykorzystują język foniczny oraz migana wersję języka fonicznego (czyli tak zwany język migany). Czynności edukacyjne miały na celu wprowadzenie dzieci do wczesnego czytelnictwa (podstawa teoretyczna Ferreiro i Teborosky). Do pedagogicznych treści nawiązuje również Jun Hui Yang, który dość ogólnie opisuje wdrażanie pilotów programów edukacyjnych (programy dwujęzyczne i dwukulturowe) dla głuchych dzieci w Chinach.

W drugiej grupie artykułów podjęto temat socjologicznych uwarunkowań rozwoju języka migowego oraz temat polityki językowej dotyczącej mniejszości Głuchych. Wymienione zagadnienia pojawiły się w czterech artykułach (V. Gras, *Can signed language be planned? Implications for interpretation in Spain*; V. Krausneker, *Language use and awareness of deaf and hearing children in a bilingual setting*; E. Morales-López, *Sign bilingualism in Spanish deaf education*; M. I. Massone, *Ideologic signs in deaf education discourse*). Autorzy przeprowadzili analizę sytuacji politycznej języka migowego w Argentynie, Austrii i Hiszpanii. Szczególnie zwraca się uwagę na prawny status języka migowego, dyskurs prowadzony przez polityków na temat języka migowego oraz na rolę tłumaczy języka migowego w kontaktach Głuchy – słyszący. Naukowcy opisali również zmiany zachodzące w edukacji, szczególnie przyglądając się roli języka migowego w instytucjach zajmujących się dziećmi głuchymi. Według badań nad dyskursem edukacyjnym przeprowadzonych przez M. I. Massone, w latach osiemdziesiątych wprowadzono dwujęzyczny-dwukulturowy dyskurs (*bilingual-bicultural discourse*), który podważył dotychczasowe metody nauczania i walczył o uznanie języka migowego. Mimo starań zwolenników języka migowego, dominującym dyskursem w edukacji dzieci głuchych jest dyskurs oralistyczny, który odmawia zaakceptowania modelu dwujęzyczno-dwukulturowego edukacji dla głuchych.

W tej grupie artykułów na pedagogiczne aspekty zwróciła uwagę V. Krausneker, która przeprowadziła obserwację praktyki edukacyjnej dwujęzycznej przeznaczonej dla głuchych i słyszących dzieci, prowadzonej przez zespół nauczycieli pracujących z wykorzystaniem języka fonicznego i migowego (szkoła integracyjna dla dzieci głuchych i słyszących w Wiedniu). W procesie organizowania nauczania–uczenia się uczestniczyli: głuchy nauczyciel, słyszący nauczyciel oraz tłumacz. Pierwszym językiem

dzieci biorących udział w projekcie były różne języki (niemiecki, turecki, arabski lub migowy), co pozwoliło na porównywanie nabywania języka niemieckiego przez dzieci o różnym doświadczeniu językowym.

Jedynym artykułem, który nie mógłby zostać przydzielony do żadnej z dwóch grup, jest praca A. Baker i B. Van den Bogaerde (*Code-mixing in signs and words in input and output from child*), która zawiera opis komunikacji głucha matka–głuche dziecko oraz głucha matka–słyszące dziecko. Autorki analizują zjawisko współwystępowania języka migowego oraz języka fonicznego symultanicznie w mowie kierowanej do dzieci przez głuche matki oraz w mowie produkowanej przez dzieci głuche i słyszące.

Książka *Sign Bilingualism: Language Development, Interaction, and Maintenance in Sign Language Contact Situations* jest ciekawą pozycją poszerzającą wiedzę na temat dwujęzyczności bimodalnej. Z pewnością w sposób satysfakcjonujący poddano analizie językoznawczej i psycholingwistycznej język migowy; dość szczegółowo zarysowano sytuację polityczną i socjologiczną; natomiast pedagogiczny aspekt dwujęzyczności wymaga jeszcze poszerzenia.

Temat bimodalnej dwujęzyczności (czy też migowej dwujęzyczności) jest coraz częściej podejmowanym zagadnieniem w literaturze obcojęzycznej. W Polsce badania nad wpływem języka migowego na język pisany rozpoczęła w latach sześćdziesiątych L. Geppertowa (1968), która w paradygmacie oralizmu (nauczania dzieci głuchych tylko języka fonicznego) analizowała rozumienie przyimków przez dzieci głuche. Współcześnie edukacją biomodalnie dwujęzyczną zajmują się między innymi P. Tomaszewski (2005) oraz M. Czajkowska-Kisil (2005). Dotychczasowy stan wiedzy wskazuje na to, że zagadnienie polskiej bimodalnej dwujęzyczności nadal wymaga wielu badań pedagogicznych, psychologicznych oraz socjologicznych, dla których inspiracją może stać się recenzowana książka.

PRZYPISY

¹ W literaturze anglojęzycznej synonimicznie używa się pojęć *speech-sign bilingualisme*, *Sing bilingualism* i *bimodal bilingualisme* do określenia dwujęzyczności wykorzystującej język migowy i język foniczny. Dwujęzyczność bimodalna obejmuje dwie modalności (w percepcji: odbiór audytywny języka fonicznego oraz odbiór wizualny języka migowego) i pozwala na symultaniczne wykorzystywanie obu języków: języka fonicznego (lub języka pisanego związanego z językiem fonicznym) oraz języka migowego (Emmorey, Borinstein, Gollan, Thompson, 2008; Grosjean, 2010).

² Głuchy jest pisany z wielkiej litery jako przedstawiciel mniejszości językowej lub językowo- kulturowej (Świdziński, 2003).

³ Dziecko głuche – w odniesieniu do dzieci stosuje się małą literę. Przynależność do społeczności Głuchych nie wynika z faktu urodzenia się głuchym bądź słyszącym. Powinien być to świadomy wybór dokonany ze względu na język i kulturę (jest to poczucie tożsamości kulturowej, etnicznej) (recenzowana książka, A. Baker i B. Van den Bogaerde).

BIBLIOGRAFIA

- Emmorey K., Borinstein H.B., Gollan T.H., Thompson R. (2008), Bimodal bilingualism. *Bilingualism: Language and Cognition*, nr 11 (1), 43–61.
- Czajkowska-Kisil M. (2005), Dwujęzyczność w nauczaniu głuchych, *Nauczyciel w Świecie Ciszy*, nr 7, 3–9.
- Geppertowa L. (1968), *Źródła trudności w przyswajaniu przez dzieci głuche*, Warszawa, PWN.
- Grosjean F. (2010), Bilingualism, biculturalism and deafness. *International Journal of Bilingual Education and Bilingualism*, t. 13, nr 2, 133–145.
- Świdziński M. (2003), Głusi uczniowie jako uczestnicy badań nad polskim językiem migowym [w:] Świdziński M., Gałkowski T. (red.). *Studia nad kompetencją językową i komunikacją niesłyszących*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Tomaszewski P. (2005), Polski język migowy w wychowywaniu dwujęzycznym dziecka głuchego, *Studia Pragmalingwistyczne*, 4, 33–58.

Jeffrey J. Arnett's Concept of Emerging Adulthood as an Extended Liminal Phase of the Rite of Passage

ANNA LIPSKA, WANDA ZAGÓRSKA

Institute of Psychology
Cardinal Stefan Wyszyński University in Warsaw
Warszawa

The article includes a comparison of the developmental stage spreading between adolescence and early adulthood recently called after Jeffrey J. Arnette (2004, 2007) the emerging adulthood, to the liminal phase of the rite of passage first enunciated by Arnold van Gennep (1909/2006) and Victor Turner (2005). According to the formulated thesis it is stated that the stage of emerging adulthood, treated in contemporary western psychology as a new developmental stage, characteristic for hi-tech societies, is a far and residual equivalent of the liminal (marginal) phase of the rite of passage, in its extended form. Both the society of participants of this ritual in its liminal phase, called by Turner *communitas*, and the society of young people entering adulthood, are characterised mainly by the feeling of "being in-between". Both those social groups have left behind the previous stage, yet not reached the new one.

After presenting the concept of the rite of passage consisting of three phases, together with the idea of liminality linked to it, the contemporary phenomenon of extending the psychosocial moratorium and the concept of Arnette's emerging adulthood, there is an analysis of the similarities and differences between the liminal phase and the stage of emerging adulthood. The latter of the phenomena is closely linked to the specificity of western culture (such as degradation and disappearance of rites of passage in their traditional forms, orientation towards consumption and hedonism), and seems to have its source in the psychic qualities of young people such as i.e. the lack of readiness to take up the responsibility for others and to take care of them.

Key words: emerging adulthood according to J.J. Arnett, liminal phase of the rite of passage according to A. van Gennep

Attachment style and partner relationships in early adulthood

HANNA LIBERSKA
DOROTA SUWALSKA

Institute of Psychology
Kazimierza Wielkie University
Bydgoszcz
hanna.liberska@op.pl

Attachment is the basis for the creation of close interpersonal relationships. The destination of the analysis was to identify whether there is a link between attachment style and partner relationships and to determine whether factors such as: a form of relationship, gender, length of relationship, education, having children, number of previous relationships are important to the quality of relationships and the attachment partners's style.

The study involved 120 people (marriage, engagement, cohabitation). Used "The Intimacy, Passion, Commitment Questionnaire" by Acker and Davis (1992, Wojciszke, 2005) expanded by an additional scale of "satisfaction from the relationship," Partner Relations Questionnaire" by Kurt Hahlweg and "The Attachment Style Questionnaire" for Mieczysław Plopa.

The results showed that the attachment style of partners is important for their relationship. It was found that the form and length of relationship, number of previous partners, children, education and gender are important for some relationship partners. The form of relationship and number of previous partners are also important for the secure attachment style. The obtained data showed that the attachment styles affect the quality of relationships.

Key words: attachment styles, relationship, marriage, engagement, cohabitation

Women's attachment style and their satisfaction with life at different family development stages

ALICJA MALINA

Institute of Psychology
Kazimierz Wielki University
Bydgoszcz
alamalina@gmail.com

In the presented study I examined the role of women's attachment styles at different family development stages for their quality of life. A study involving 180 women in the stages of: engagement, marriage bond formation and the development of parenting styles was conducted. The Attachment Styles Questionnaire by M. Plopa and Satisfaction with Life Scale SWLS in the adaptation of Z. Juczyński were used in the study.

Statistical analysis showed the women's attachment style correlates with satisfaction with life at all stages of family development. The growing importance of the secure attachment style in different stages of development was noted. Avoidant attachment style was associated with satisfaction with life among the brides, and women in the phase of parental attitudes development. Ambivalent attachment style is negatively correlated with satisfaction with life only during the phase of the marital bond development.

Keywords: attachment style, satisfaction with life

The conditions of the lack of a lifetime partner in young adult singles' perception

KATARZYNA PALUS

Institute of Psychology
Adam Mickiewicz University
Poznań
Katarzyna.Palus@amu.edu.pl

The research field of this paper are the conditions of the lack of a lifetime partner in young adulthood. This research so called narrative-biographical interviews designed by Schütze was conducted with 36 participants not having partners (22 women and 14 men) in the age of 21–30 years. The foundation of the analysis was (1) Schütze's narrative analysis and (2) hermeneutic analysis of autonarration used in the Bartosz's research over motherhood. In the result of analysis participants' responses were grouped into six categories of reasons for being single. Referring to respondents' language they were called as follows: (1) "I haven't met the right person yet", (2) "I need time to recover from the break up", (3) "My shyness stands in the way", (4) "He/she doesn't want me", (5) "I'm a loner", (6) "I work a lot". The research results let us formulate the following general conclusions: (1) young adults indicate various reasons for being singled and which are of external and internal character and (2) in most cases young adults admit that it is hard to identify only one reason for singlehood which is often the consequence of many tangled circumstances.

Key words: young adulthood, lifetime partner, singlehood, narrative-biographical interview

Theory of mind and cold *versus* hot executive functions in preschool-aged children

ADAM PUTKO

Institute of Psychology
Adam Mickiewicz University
Poznań
adam.putko@amu.edu.pl

The main purpose of this study was to examine the relationship between the ability to represent mental states and the development of cold *versus* hot executive functions (EF) in preschool-aged children. The participants were a group of 44 children between the ages from 3 to 4 years. There were used false-belief tasks (Gopnik & Astington 1988; Wimmer & Perner 1983) as the measures of theory of mind (ToM) development, Dimensional Change Card Sort (Frye et al. 1995) as a measure of cool EF, and The Children's Gambling Task (Kerr & Zelazo 2004) as a measure of hot EF. Considering the whole group of children, it was found a stronger relationship between the level of ToM and cold EF comparing to hot EF. But data obtained in the age groups indicated the differences in the pattern of correlations. The level of ToM was stronger connected to the cold EF in the group of 4-year-olds, but in the group of 3-year-olds there was a trend towards the stronger relationship between ToM and hot EF. The implications of the results for the problem of relation between the development of ToM and processes of conscious control of thought and action are discussed.

Key words: theory of mind, cold and hot executive functions

Executive functions in older adults of various level of educational needs

KAROLINA BYCZEWSKA
MARIA KIELAR-TURSKA

Institute of Psychology
Jagiellonian University
Krakow
karolina.byczewska@gmail.com

In old age the decrease of cognitive performance connected with natural ageing processes is observed. The deterioration primarily affects memory and attention functions (Jagodzińska, 2008; Oberauer, 2006). It was indicated that the level of cognitive competences is strongly connected with learning (Brooks, Weaver, Scialfa, 2006). People in old age who are more intellectually active have less problems in cognitive functioning (Jagodzińska, 2008).

The article presents results of studies conducted to verify hypothesis concerning the relation between the level of educational needs and efficiency of their executive functions. 25 people, aged 71-88, participated in the study. Educational needs and four aspects of executive functions: plasticity, inhibition, working memory and planning were measured. Results confirms the relationship between educational needs of seniors and two aspects of executive functions: plasticity and working memory, while the most significant relations concerns plasticity.

Key words: senility, executive functions, educational needs

Wskazówki dla autorów tekstów

Wstępnym warunkiem publikacji artykułu jest odniesienie do problematyki rozwojowej, które może mieć dwojaki charakter. Po pierwsze, prezentowany artykuł może wprost przedstawiać badania lub teorie odnoszące się do zmian rozwojowych. Po drugie, w wypadku braku bezpośrednich odniesień do problematyki rozwojowej, należy zaznaczyć, jakie implikacje dla wiedzy o rozwoju człowieka mają prezentowane badania lub teorie.

Artykuły należy nadsyłać w formie plików w formacie Microsoft Word lub rtf o objętości nieprzekraczającej 36 000 znaków i spacji. Tabele i ilustracje należy przysyłać w oddzielnych plikach zgodnych z podanymi wyżej formatami.

Tekst powinien być przygotowany w sposób standardowy: z podwójną interlinią, czcionka wielkości 12 pkt, około 1800 znaków na stronie.

W artykułach o charakterze sprawozdań z badań empirycznych należy przyjąć standardowy układ treści: wprowadzenie, problem (pytania badawcze lub hipotezy), metoda (grupa badana, techniki, procedura) wyniki, dyskusja. Należy wyraźnie zaznaczyć strukturę tekstu poprzez wprowadzenie wymienionych powyżej podtytułów oraz wcięć w tekście. Przypisy i bibliografię zamieszczamy na oddzielnych stronach na końcu tekstu, a materiał ilustracyjny (rysunki z podpisami, tabele z tytułami) **oddzielnych** plikach. Streszczenie artykułu (w języku polskim i angielskim), w granicach 600–900 znaków, wraz ze słowami kluczowymi, zamieszczamy w oddzielnych plikach.

Należy podać dokładne nazwy stosowanych technik badawczych, a w wypadku technik adaptacyjnych z języka angielskiego także ich oryginalną nazwę.

Należy podać nazwy zastosowanych tekstów statystycznych i określić poziom istotności oraz wszystkie konieczne parametry (w zależności od zastosowanej techniki); wyniki liczbowe, na przykład poziom istotności, zapisujemy w następujący sposób: .05 (a nie 0.05).

W tekście zaznaczamy odniesienia do literatury, podając nazwisko autora oraz rok wydania publikacji, do której się odwołujemy. W razie cytowania pracy, która ma wielu autorów, za pierwszym razem podajemy nazwiska wszystkich autorów, a w następnych przywołaniach tylko pierwszego oraz skrót i wsp. W przywołaniu w nawiasie pozycji różnych autorów zachowujemy porządek alfabetyczny, a w przypadku kilku pozycji jednego autora – porządek chronologiczny. Jeśli dany autor jest w **tekście** przywoływany po raz pierwszy, podajemy pełne imię; jeśli po raz kolejny – podajemy pierwszą literę imienia.

Spis literatur wykorzystanej sporządzamy w porządku alfabetycznym według poniższych wzorów:

- Lachowska B., Braun-Galkowska M. (2003), Agresja u dzieci i jej ekspresja w rysunku rodziny [w:] M. Łaguna, B. Lachowska (red.), *Rysunek projekcyjny jako metoda badań psychologicznych*, 97–124. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
- Białek A. (2010), *Patrz gdzie patrzę. Psychologiczne aspekty podejmowania cudzej perspektywy*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Grabowska M. (2009), Stereotypy płci i starości a zachowania seksualne osób w okresie późnej dorosłości. *Psychologia Rozwojowa*, 14, 4, 45–56.

Przypisy numerujemy kolejno i podajemy wszystkie na oddzielnej stronie na końcu tekstu.

Dane o autorze zamieszczamy na stronie tytułowej: imię i nazwisko, miejsce pracy, miejscowość (np. Anna Kowalska, Instytut Psychologii, Uniwersytet Adama Mickiewicza, Poznań). Redakcji podajemy adres do korespondencji wraz z numerem telefonu i adresem poczty elektronicznej.

Adres Redakcji:
Al. Mickiewicza 2
31-120 Kraków
sekcja@apple.phils.uj.edu.pl

